

■ Kłopot z obręczką ■ Straż w Szwajcarii ■ Szukanie winnych

11

2019



Pismo odznaczone
Medalem Honorowym
im. Józefa Tułszkowskiego

Rok założenia 1912

Miesięcznik Państwowej Straży Pożarnej

Nr ind. 371203

ISSN 0137-8910

Cena 5 zł (w tym 8% VAT)

przegląd pożarniczy



Szlifowanie warsztatu 2019



Nasza okładka:

Tegoroczne ćwiczenia międzywojewódzkie pk. Kraków
 fot. arch. KW PSP w Krakowie

Ratownictwo i ochrona ludności

- 14 Rozwód z obrączką
- 16 Ćwiczenia AD 2019
- 19 Potęga wody

Szkolenie

- 22 Ognik dodaje skrzydeł
- 25 Więcej praktyki!
- 26 Od laika do dydaktyka (cz. 1)
- 28 Jak pobierać próbki
- 30 Nie tylko teoria

Ludzie

- 31 Na ratunek poza służbą

Sprawy ochotników

- 32 Było warto!
- 34 Od celów do wartości

Za granicą

- 38 Straż w krainie czekolady
- 40 Szukanie winnych

Prawo w służbie

- 44 Zwalnianie ze służby (cz. 3)

Psychologia

- 46 Dbać o relacje

Sport i rekreacja

- 47 Halowa piłka nożna

Przetestuj swoją wiedzę

- 48 Krzyżówka

Historia i tradycje

- 50 120 lat firmy Stratiflex
- 52 Strażackie hasła

Stałe pozycje

- 8 Przegląd wydarzeń
- 49 www.poz@nictwo
- 49 Warto przeczytać
- 49 Straż na znaczkach
- 53 Służba i wiara
- 54 Przegląd prasy zagranicznej



19

Ratownictwo i ochrona ludności



Kiedy morze przekracza granice

22

Szkolenie



Edukacyjny płomień

32

Sprawy ochotników



Wreszcie jest – gotowy do akcji

Niezbędnik strażaka

PRZEGLĄD POŻARNICZY



**PAMIĘTAJ
O PRENUMERACIE**

www.ppoz.pl/prenumerata

WYDAWCA
Komendant Główny PSP

REDAKCJA
00-463 Warszawa, ul. Podchorążych 38
tel. 22 523 33 06, faks 22 523 33 05
e-mail: pp@kgpsp.gov.pl, www.ppoz.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelny: mł. bryg. Anna ŁAŃDUCH
tel. 22 523 33 99 lub tel. MSWiA 533-99,
alanduch@kgpsp.gov.pl
Sekretarz redakcji: Anna SOBÓTKA
tel. 22 523 34 27 lub tel. MSWiA 534-27,
asobotka@kgpsp.gov.pl
asp. Tomasz BANACZKOWSKI
tel. 22 523 33 98 lub tel. MSWiA 533-98,
tbanaczkowski@kgpsp.gov.pl
Administracja i reklama:
Katarzyna GRUSZCZYŃSKA
tel. 22 523 33 06 lub tel. MSWiA 533-06,
pp@kgpsp.gov.pl
Korekta: Dorota KRAWCZAK

RADA REDAKCYJNA
Przewodniczący: bryg. Andrzej BARTKOWIAK
Członkowie:
st. bryg. Paweł FRĄTCZAK
st. bryg. w st. spocz. Krzysztof KOCIOŁEK
st. bryg. Mariusz MOJEK

PRENUMERATA
Cena prenumeraty na 2019 r.:
rocznej – 60 zł, w tym 5% VAT,
półrocznej – 30 zł, w tym 5% VAT.
Formularz zamówienia i szczegóły dotyczące
prenumeraty można znaleźć na
www.ppoz.pl w zakładce *Prenumerata*

REKLAMA
Szczegółowych informacji o cenach
i o rozmiarach modułów reklamowych
w „Przeglądzie Pożarniczym”
udzielamy telefonicznie
pod numerem 22 523 33 06
oraz na stronie www.ppoz.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redakcji tekstów
oraz zmiany ich tytułów. Prosimy o nadsyłanie materiałów
w wersji elektronicznej. Redakcja nie odpowiada za treść
ogłoszeń oraz reklam i nie zwraca materiałów niezamówionych.

SKŁAD I DRUK:
Zakłady Graficzne TAURUS Roszkowscy Sp. z o.o.
Kazimierów, ul. Zastawie 12, 05-074 Halinów
Nakład: 7500 egz.

W tym roku odbyły się cztery ćwiczenia międzywojewódzkie: na Podkarpaciu, w Małopolsce, w Lubuskim i Warmińsko-Mazurskiem. Wspólne przedsięwzięcia strażaków były doskonałą okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń między pododdziałami COO z różnych województw, a także sprawdzenia przez ratowników różnorodnych, wymagających założeń. O szczegółach tegorocznych ćwiczeń możemy przeczytać w tekście Jakuba Siczka.

Obrzęk w sytuacji urazu może zwiększyć np. obręczka lub pierścioneł, o ile nie zostaną usunięte jak najszybciej po doznaniu kontuzji. Zadbajmy o to, by uszkodzony zdjął biżuterię, a gdy nie będzie w stanie poradzić sobie samodzielnie, pomóżmy mu, stosując jedną z metod opisanych w artykule autorstwa Mateusza Krzemińskiego.

30 października środki masowego przekazu na całym świecie podały wiadomość o publikacji raportu w sprawie tragicznego pożaru wieżowca Grenfell Tower. Na skutek informacji prasowych zarówno dowodząca feralną akcją, jak cała londyńska straż pożarna stały się przedmiotem ostrych komentarzy. Paweł Rochala, analizując raport, broni działających wówczas ratowników i zwraca uwagę na fakt, że straż pożarna przez splot okoliczności, których w raporcie nie wyjaśniono, została postawiona przed zadaniami niemożliwymi do wykonania.

Jakie aspekty należy wziąć pod uwagę, tworząc młodzieżową drużynę pożarniczą? Jak się do tego dobrze przygotować, by osiągnąć wszystkie zamierzone cele? Kierowanie procesem uczenia się i przyswajania wartości w rozbieżnej wiekowo grupie nie jest łatwym zadaniem. O wyzwaniach stojących przed opiekunem młodzieży, odkrywającym przed nią tajniki pożarnictwa, można przeczytać w artykule Doroty Gomółki.

Dynamika rozwoju cywilizacyjnego, możliwość wystąpienia zagrożeń terrorystycznych oraz stosunkowo łatwy dostęp do materiałów niebezpiecznych powoduje, że konieczność pobrania próbki podejrzanej substancji zdarza się ratownikom coraz częściej. Jednym z zadań funkcjonariuszy PSP podczas działań z zakresu ratownictwa chemiczno-ekologicznego jest właśnie pobieranie substancji do badań. Jak to zrobić właściwie, można dowiedzieć się z artykułu Artura Ankowskiego i Artura Wydry.

Zapraszamy do lektury!



Funkcjonariusze i Pracownicy
Państwowej Straży Pożarnej,
Słuchacze Szkół Pożarniczych,
Członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych,
Członkowie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych,
Strażacy Jednostek Ochrony Przeciwpożarowej,
Pracownicy Cywilni Ochrony Przeciwpożarowej,
Weterani Służby Pożarniczej!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia pragnę życzyć Państwu wspianiałych i bezpiecznych chwil spędzonych w gronie Najbliższych, odpoczynku, spokoju i pełnego zadowolenia. Niech atmosfera radości, życzliwości i rodzinnego ciepła doda energii do codziennych zmagania, a nadchodzący Nowy Rok będzie pełen optymizmu, wiary i powodzenia oraz przyniesie wiele sukcesów, pomyślnych wydarzeń i ciekawych wyzwań w życiu osobistym i zawodowym.

Magiczny czas Bożego Narodzenia, spędzany w blasku choinki, pełen cudowności i wzruszeń, to przede wszystkim chwile refleksji i wspomnień, a świąteczny nastrój sprzyja umacnianiu w nas nadziei na spełnienie najskrytszych marzeń i planów. To piękny i niepowtarzalny moment.

Najserdeczniejsze życzenia kieruję również do Państwa Bliskich i Przyjaciół, a szczerze wyrazy podziękowania do osób wspierających ochronę przeciwpożarową – za ciepłe słowa kierowane do strażaków.

Życzę Państwu wesołych i zdrowych Świąt oraz wszelkiej pomyślności i satysfakcji z każdego dnia Nowego 2020 Roku w pełnej poświęceń służbie i pracy na rzecz drugiego człowieka!



bryg. Andrzej BARTKOWIAK
Komendant Główny
Państwowej Straży Pożarnej

Boże Narodzenie 2019



Szanowni Państwo,

nadchodzące Święta Bożego Narodzenia to niezwykle czas w roku, gdy w gronie rodziny i najbliższych wspominamy narodziny Chrystusa. W te szczególne dni powracamy z najdalszych nawet stron do naszych rodzinnych domów, by spotkać się z ludźmi, którzy są dla nas najcenniejsi i na których zawsze możemy liczyć. Być może niewiele osób uświadamia sobie, że zarówno podczas świąt, jak i na co dzień oprócz naszych bliskich są jeszcze inni, często obcy nam ludzie, którzy szczególnie o nas dbają. Jesteście to między innymi Wy, strażacy Państwowej Straży Pożarnej oraz drużyny i druhowie OSP – nieustannie gotowi do niesienia pomocy.

Pomoc ratująca ludzkie zdrowie czy życie jest potrzebna bardzo często – także w okresie świąt. Jako wiceminister spraw wewnętrznych i administracji dziękuję Wam za to, że swoją służbę pełnicie nieustannie. Wykracza ona również poza powszechnie znany zakres Waszych zadań, czyli gaszenie pożarów. To przecież właśnie Wy pomagacie także ludziom poszkodowanym w wypadkach drogowych czy wykonujecie zadania z zakresu ratownictwa specjalistycznego: wodnego, chemicznego i wysokościowego.

Święta Bożego Narodzenia to ostatnie dni w odchodzącym już roku – czas refleksji i podsumowań, ale także planów na przyszłość. W 2020 roku będziemy kontynuowali realizację Programu Modernizacji Służb Mundurowych. To z niego finansowana jest m.in. wymiana i modernizacja sprzętu oraz inwestycje infrastrukturalne. Korzystają z niego również Ochotnicze Straże Pożarne. Na lata 2021-2024 planowane jest natomiast opracowanie nowego programu rozwoju formacji podległych MSWiA. Nowe narzędzie będzie skupiało się szczególnie na inwestowaniu w kapitał ludzki.

Wszystkim Państwu – Funkcjonariuszkom i Funkcjonariuszom PSP, Pracownikom Cywilnym PSP, Druhom i Druhom OSP oraz Waszym rodzinom życzę zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia. Niech nowy 2020 rok pozwoli nam wszystkim zrealizować zawodowe cele, a także osobiste plany i marzenia.

Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
i Administracji



Szanowni Państwo,
Funkcjonariuszki i Funkcjonariusze,
Pracownicy Cywilni Państwowej Straży Pożarnej,
Druhny i Druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych,

już za kilka dni razem z naszymi bliskimi zasiądziemy do wigilijnego stołu. Będziemy cieszyć się wspólnie spędzonym czasem, smakiem świątecznych potraw i ciepłem domowego ogniska. Mam nadzieję, że także w Państwa rodzinach zbliżające się dni będą wyjątkową okazją do rozmów i wspólnej radości. Głęboko wierzę, że Święta Bożego Narodzenia dadzą siłę do podejmowania kolejnych wyzwań w zbliżającym się roku 2020.

Specyfika strażackiej służby i pracy sprawia, że część z Was – podczas gdy inni będą odpoczywać – mierzyć się będzie z zagrożeniami. Nawet w tak wyjątkowe dni ktoś będzie potrzebował Waszej pomocy. Wiem, że dzięki ideałom, które Wam przyświecają, pospieszycie z nią niezależnie od pory dnia i bez względu na warunki pogodowe. Kiedy usłyszycie wołanie o pomoc, nie odwrócić wzroku – będziecie ratować życie, zdrowie i mienie drugiego człowieka. Będzie to dla nich najpiękniejszy świąteczny prezent.

Nie sposób przecenić gotowości funkcjonariuszy, pracowników i druhow strażnicy pożarnej do niesienia pomocy. Dziękuję za codzienny trud i za walkę z żywiołem. Poczucie odpowiedzialności za wspólną sprawę i życie innych ludzi nie jest Wam obce. Jesteście ludźmi służby i za to należą się Wam podziw i wdzięczność każdego z nas.

Życzenia spokojnych świąt kieruję także do rodzin wszystkich Funkcjonariuszek, Funkcjonariuszy, Pracowników Cywilnych oraz Druhen i Druhow. To dzięki Państwa wsparciu strażacy stawiają czoła wszystkim wyzwaniom czekającym na nich w trakcie służby. Jesteście dla nich podporą życia codziennego i wspieracie ich w chwilach trudu oraz zmęczenia.

Drodzy Strażacy, niech Wasz patron, święty Florian, czuwa nad Wami i dba o bezpieczny powrót nawet z najtrudniejszej akcji, także podczas tych świątecznych dni. Jestem przekonany, że służbę w Święta Bożego Narodzenia da się zaplanować tak, aby przynajmniej część z tych najpiękniejszych dni w roku spędzić z rodziną i bliskimi. Oby zbliżający się rok 2020 był czasem pokoju i pozwolił na realizację wszelkich Waszych zamierzeń zawodowych i prywatnych.

Kaminicki

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

ANNA ŁAŃDUCH

Świętowaliśmy

101. rocznica odzyskania przez nasz kraj niepodległości znalazła akcent w wielu podniosłych uroczystościach. W strażnicach tego dnia miało miejsce uroczyste podniesienie flagi państwowej.

Narodowe Święto Niepodległości upamiętnia odzyskanie przez nasz kraj wolności po 123 latach zniewolenia. Jako symboliczną i umowną datę powrotu Polski na mapę świata przyjmuje się 11 listopada 1918 r., ale trzeba mieć świadomość, że nasz kraj nie odzyskał niezależności z dnia na dzień. Dzień ten poprzedzała seria wydarzeń, często czynów zbrojnych kształtujących granice Polski – jak powstanie wielkopolskie, powstania śląskie, wojna polsko-bolszewicka.

Znamienny okazał się 11 listopada, gdy zwierzchnią władzę wojskową otrzymał Józef Piłsudski. Zbiegło się to z zawarciem rozejmu w Compiègne i oficjalnym zakończeniem I wojny światowej. Dlatego tę datę ogłoszono oficjalnym dniem odzyskania przez Polskę niepodległości, choć de facto została ona proklamowana przez Radę Regencyjną już 7 października 1918 r.

Święto to zostało oficjalnie ustanowione ustawą z 23 kwietnia 1937 r. Zniesiono je jednak już 22 lipca 1945 r., na mocy ustawy Krajowej Rady Narodowej. W 1989 r. przywrócono pierwotne ustalenia z 1937 r., czyniąc jednocześnie 11 listopada dniem wolnym od pracy. Odtąd święto to jest co roku uroczystość obchodzone w całej Polsce. Or-

ganizowane są uroczystości państwowe, marsze, biegi niepodległości, parady uliczne, koncerty patriotyczne czy wystawy. Podobnie było w tym roku.

W wieczór poprzedzający święto 11 listopada przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego odbył się Capstrzyk Niepodległości – uroczystość sięgająca tradycją do czasów przedwojennych, kiedy panował zwyczaj organizowania capstrzyków przed najważniejszymi świętami wojskowymi i państwowymi. W Capstrzyku uczestniczyli przedstawiciele kadry kierowniczej MON i komendanta głównego PSP. Tego wieczoru harcerze przekazali ministrowi obrony narodowej Mariuszowi Błaszczakowi lampkę z ogniem niepodległości, którą minister umieścił przed pomnikiem Marszałka.

W dniu święta we wszystkich jednostkach organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej zgodnie z poleceniem komendanta głównego PSP gen. brygadiera Leszka Suskiego strażacy dokonali uroczystego podniesienia flagi państwowej. Jest to dzień oddawania szczególnych honorów symbolem narodowym – godłem, fladze państwowej i hymnowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz przypominania ich znaczenia.

Delegacja Komendy Głównej PSP wzięła

także udział w państwowych uroczystościach Narodowego Święta Niepodległości. Rozpoczęły się one mszą świętą w Świątyni Opatrzności Bożej, odprawioną w intencji ojczyzny. Uczestniczył w niej prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wraz z małżonką, a także przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i służb mundurowych, wśród nich m.in. zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Marek Jasiński. – *W Narodowe Święto Niepodległości trzeba z całą mocą powiedzieć, że również w życiu naszego narodu bardzo potrzeba wzajemnego zaufania* – podkreślił podczas homilii biskup polowy WP Józef Guzdek.

Centralne obchody Święta Niepodległości odbyły się na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, a wzięli w nich udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych. W uroczystościach uczestniczył także komendant główny Państwowej Straży Pożarnej gen. brygadier Leszek Suski. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza w ramach akcji „Niepodległa do hymnu!” Mazurka Dąbrowskiego wspólnie odśpiewali prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą oraz uczestnicy uroczystości, m.in.: premier Mateusz Morawiecki, przedstawiciele Sejmu i Senatu oraz władz wojskowych i kościelnych. Odczytano też Apel Pamięci, aby uczcić pamięć Polaków walczących o niepodległość Polski. Następnie pluton salutowy oddał serię 21 salw armatnich, a harcerze złożyli na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza znic z Ogniem Niepodległości. Później odbyła się uroczysta odprawa wart.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza stanęło ponad 700 żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych. Były to pododdziały reprezentacyjne wszystkich rodzajów sił zbrojnych, a także Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Krajowej

fot. Piotr Ziętka / Dowództwo Garnizonu Warszawa



Dzień Niepodległości

foto. arch. MON



foto. arch. KW PSP w Warszawie

Administracji Skarbowej, Straży Marszałkowskiej i Straży Granicznej.

– *Całe pokolenia nie miały takiego szczęścia, jak my, a zwłaszcza jak mają ci młodzi, którzy urodzili się po 1989 r. – którzy nie pamiętają czasów, gdy Polska nie była w pełni niepodległa, wolna, suwerenna, gdy nie można było w Polsce mówić tego, co się chce, spotykać się z kim i gdzie się chce, gdy zabraniano tego, co dzisiaj należy do praw fundamentalnych – całkowicie naturalnych i podstawowych* – podkreślał prezydent podczas wystąpienia. Dzień obchodów zwieńczył koncert Gramy dla Niepodległej.

13 listopada w bazylice katedralnej św.

Floriana w Warszawie została odprawiona uroczysta msza święta w intencji ojczyzny, strażaków, ich rodzin oraz służb współdziałających ze strażą pożarną. Wzięli w niej udział zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Marek Jasiński i mazowiecki komendant wojewódzki PSP nadbryg. Bogdan Łasica. Po mszy uczestnicy uroczystości złożyli wiązanki przy tablicy upamiętniającej strażaków poległych w walkach o niepodległość ojczyzny oraz tych, którzy zginęli w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Strażacy Komendy Miejskiej PSP w Kielcach 101. rocznicę odzyskania przez Polskę

Niepodległości uczcili zaś na sportowo. W przeddzień rocznicy 750 zawodników wystartowało w XII Biegu Niepodległości w Kielcach. Zgodnie z tradycją ostatnich lat w biegu wzięli udział także strażacy Komendy Miejskiej PSP w Kielcach.

Nie można zapominać, że swój niemały udział w walce o wolną Polskę mają strażacy. Przypominaliśmy o tym nieraz na łamach „Przeglądu Pożarniczego”. Szczególnej uwadze polecamy ubiegłoroczny numer PP w całości poświęcony udziałowi strażaków w walkę o Niepodległą. Dość przypomnieć, że dla naszej formacji odzyskanie niepodległości było początkiem jednoczenia ruchu strażackiego z trzech zaborów. Niebagatelną rolę odegrał tu Bolesław Chomicz, który zjednoczył związki ochotniczych straży pożarnych działające na terenie trzech zaborów. W tym roku mija 60 lat od śmierci tego pioniera nowoczesnego pożarnictwa i założyciela „Przeglądu Pożarniczego”. W grudniu nakładem Komendy Głównej PSP ukaże się publikacja książkowa autorstwa Pawła Rochali poświęcona życiu tego zasłużonego działacza, pt. „Bolesław Chomicz i jego czasy. Biografia strażacka”.

foto. Andrzej Sobota / KP PSP w Leżajsku



foto. arch. KP PSP w Ostrzeszowie

Z Poznania do Warszawy

Bryg. Andrzej Bartkowiak został nowym komendantem głównym Państwowej Straży Pożarnej, powołany na to stanowisko 5 grudnia przez premiera Mateusza Morawieckiego. Do Warszawy przeprowadza się z Poznania, gdyż pełnił do tej pory funkcję wielkopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP.

Nowy szef strażaków (47 l.) jest Wielkopolaninem, urodził się w Gnieźnie. Służbę w formacji rozpoczął w 1996 r. Ma duże doświadczenie operacyjne – przez prawie 20 lat brał udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych jako strażak Komendy Powiatowej PSP w Wągrowcu, także jako dowodzący akcją czy oficer operacyjny powiatu. Od 22 marca 2016 r. zajmował stanowisko komendanta wojewódzkiego PSP w Poznaniu. Wraz z odebraniem nominacji został także nowym szefem Obrony Cywilnej Kraju.

Nowo powołany komendant główny PSP ukończył Szkołę Aspirantów PSP w Poznaniu, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, a także studia podyplomowe w Szkole Głównej Służby Pożarniczej i Wyższej Szkole Handlu i Usług w Poznaniu. Był wykładowcą akademickim. Działal także w NSZZ „Solidarność” w PSP.



W sferze zainteresowań zawodowych bryg. Andrzeja Bartkowiaka szczególne miejsce zajmuje prewencja społeczna. Aktywnie promuje edukację społeczną jako formę zwiększenia bezpieczeństwa obywateli. Był inicjatorem powstania polskich symulatorów mobilnych, a także pozyskał środki na ich zakup. Zaangażował się ponadto w realizację projektu w ramach programu ERASMUS+, którego efektem jest międzynarodowa platforma edukacyjna dla strażaków Firefighters Plus, wyróżniona niedawno

Europejską Nagrodą Bezpieczeństwa Pożarowego. Objął patronatem wiele akcji prewencyjnych i społecznych, w ramach których zebrano tysiące pluszaków niosących pomoc psychologiczną najmłodszym poszkodowanym. Był inicjatorem i organizatorem wśród wielkopolskich strażaków akcji Szlachetna Paczka. Wspiera prowadzenie zbiórki krwi dla chorych i ofiar wypadków w ramach ogólnopolskiej akcji pt. „spokREWnieni służbą”.

Prywatnie komendant główny PSP interesuje się muzyką jazzową, kinem, wędrówkami górskimi, uprawia też sport – pływa i biega.

Swoje urzędowanie nowy szef formacji zaczął na miejscu tragicznego zdarzenia w Szczyrku, gdzie w wyniku wybuchu gazu w budynku mieszkalnym zginęło osiem osób.

A.Ł.

Korytarz życia

Nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym wprowadziła przepisy dotyczące tworzenia drogowych korytarzy życia oraz jazdy na suwak.

Prezydent RP podpisał nowelizację 5 listopada. Nowe przepisy obligują kierowców do określonych zachowań w dwóch sytuacjach: gdy zachodzi potrzeba umożliwienia służbom ratowniczym szybkiego dotarcia na miejsce zdarzenia drogowego, a także gdy występuje zwężenie drogi ograniczające liczbę dostępnych pasów. W sytuacji zagrożenia życia na dro-

dze ważna jest każda sekunda. Jeżeli kierowcy wiedzą, jak należy tworzyć korytarze życia, straż pożarna, służba zdrowia czy policja może szybciej dotrzeć do poszkodowanych i udzielić im pomocy. To istotna zmiana, bo ułatwia pracę służbom ratowniczym.

Nowelizacja ustawy dokładnie określa zasady tworzenia przez kierujących wolnej

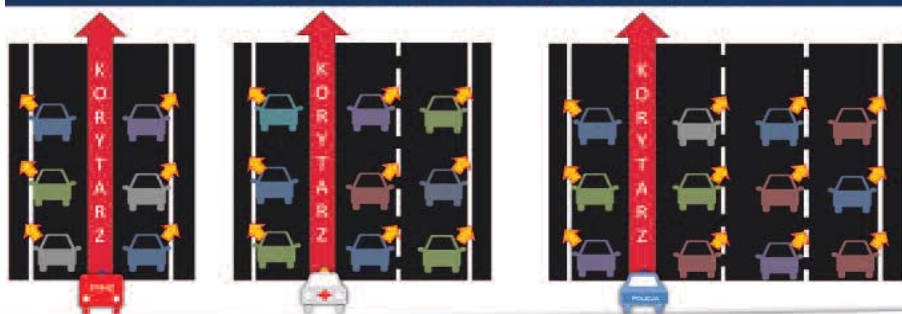
przeźreni dla pojazdów służb ratunkowych oraz ustępowania im pierwszeństwa, w tym właściwy kierunek zmiany pasa ruchu w celu stworzenia tzw. korytarza życia. Mówiąc w uproszczeniu, kierowcy poruszający się lewym skrajnym pasem mają obowiązek zjechać na lewo, a poruszający się pozostałymi pasami – na prawo, tak aby umożliwić swobodny przejazd pojazdom ratunkowym.

Na łamach „Przeglądu Pożarniczego” wielokrotnie poruszaliśmy problem tworzenia przejazdu dla służb ratowniczych. Mówi też o tym kampania edukacyjna Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego skierowana do polskich kierowców pn. „Życie ma pierwszeństwo”. Jej celem jest szerzenie wiedzy na temat zasad tworzenia korytarza życia.

Nowe rozwiązania są zbliżone do funkcjonujących w wielu krajach Europy. Zmiany ustawowe to wynik działań zapisanych w Programie realizacyjnym na lata 2018-2019 do Narodowego Programu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 2013-2020, za który odpowiedzialna jest Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

A.Ł.

Jak uformować korytarz życia



MINISTERSTWO
INFRASTRUKTURY

#ŁĄCZYMYPOLSKĘ

Zmiany w MSWiA

Maciej Wąsik został nowym sekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Akt powołania, podpisany przez premiera Mateusza Morawieckiego, wręczył mu w poniedziałek 25 listopada br. minister Mariusz Kamiński.

Maciej Wąsik urodził się 16 października 1969 r. w Warszawie. Jest absolwentem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego.



Dotychczas pełnił funkcję sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W latach 2006-2009 – funkcję zastępcy Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, którego jest współtwórcą. Był radnym m.st. Warszawy oraz radnym do Sejmiku Mazowieckiego. W ostatnich wyborach parlamentarnych został wybrany do Sejmu z okręgu plocko-ciechanowskiego.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pełni funkcję pierwszego zastępcy ministra Mariusza Kamińskiego i koordynuje działania: Departamentu Porządku Publicznego, Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego oraz Departamentu Zezwoleń i Koncesji. Podlegają mu: komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, komendant Służby Ochrony Państwa i szef Obrony Cywilnej Kraju. W zakresie obowiązków wiceministra Macieja Wąsika znajduje się także nadzór nad Zakładem Emerytalno-Rentowym MSWiA i Szkołą Główną Służby Pożarniczej.

Hołd zasłużonym

Z okazji dnia Wszystkich Świętych oraz Narodowego Święta Niepodległości delegacje strażaków Państwowej Straży Pożarnej i Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP złożyły wiązanki kwiatów w kwaterze upamiętniającej ruch oporu „Skała” – na grobach strażaków poległych w czasie II wojny światowej oraz na grobach zasłużonych pożarników spoczywających na warszawskich nekropoliach – Cmentarzu Komunalnym (d. Wojskowym) i Cmentarzu Powązkowskim.

W uroczystości udział wzięli m.in. mazowiecki komendant wojewódzki PSP nadbryg. Bogdan Łasica. Podchorążowie Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie zaciągnęli warty honorowe przy mogiłach strażaków.

Warto przypomnieć, że na Cmentarzu Komunalnym znajduje się kwatera żołnierzy Organizacji Wojskowej – Korpus

z nazwiskami 254 warszawskich strażaków-żołnierzy poległych w latach 1939-1945. Pomnik Strażackiego Ruchu Oporu „Skała” z emblematami strażackimi umieszczono na betonowej podstawie z dwoma pilastrami obok tablic z nazwiskami poległych strażaków.

Po dwóch latach metalowe tablice skorodowały tak, że nazwiska nie były czytelne. Wykonano więc 11 tablic betonowych oraz dodano 118 nazwisk poległych strażaków z jednostek ochotniczych straży pożarnych i Szkoły Oficerów Pożarnictwa w Warszawie. Prace kamieniarskie i elementy betonowe wykonała (za bardzo niską odpłatnością) firma byłego oficera konspiracyjnego OW-KB Teodora Murana, który w latach 1958-1969 wykuł 372 nazwiska poległych strażaków-żołnierzy.

Konserwację pomnika Strażackiego Ruchu Oporu „Skała” przeprowadzono



foto: Mariusz Dregan / KM PSP m.st. Warszawy

Bezpieczeństwa, w skład której wchodził Strażacki Ruch Oporu „Skała”. Mieści się ona w sektorze B-28 i przydzielona została przez władze wojskowe w 1956 r. na wniosek byłych oficerów Organizacji Wojskowej – Korpus Bezpieczeństwa.

W 1957 r. rozpoczęto prace związane z nawiezieniem ziemi, wykonaniem betonowych krawężników oraz powierzchni zielonych. Następnie wykonane zostały betonowe podwyższenia, na których zamontowano 10 blaszanych tablic

w 2014 r. Niestety nazwiska 372 poległych strażaków wyryte na 11 płytach z piaskowca są już nieczytelne i zachodzi pilna potrzeba renowacji płyt lub ich wymiany na marmurowe.

W kwaterze kwaterze strażackiej upamiętniającej ruch oporu „Skała” wiązanki są składane także wiosną, z okazji Dnia Strażaka.

Karol Kierzkowski / Komenda Wojewódzka PSP w Warszawie

Nagroda dla Firefighters Plus

Międzynarodowy projekt *Firefighters Plus*, którego współautorem jest Państwowa Straż Pożarna, został nagrodzony prestiżową Europejską Nagrodą Bezpieczeństwa Pożarowego.

Wyniki konkursu na najlepszy projekt strażacki w obszarze prewencji społecznej w Europie zostały ogłoszone 18 listopada w Parlamencie Europejskim w Brukseli, w trakcie uroczystości otwarcia Europejskiego Tygodnia Bezpieczeństwa Pożarowego. W imieniu całego zespołu projektowego nagrodę odebrał Kim Lintrup, komendant straży pożarnej we Frederiksborgu, lider projektu Firefighters Plus.



fol. arch. Firefighters Plus

Przypomnijmy, że to międzynarodowy projekt straży pożarnych z pięciu krajów – Danii, Hiszpanii, Holandii, Wielkiej Brytanii i Polski pod hasłem „Firefighters Plus – straż pożarna jako podmiot modelowy integracji społecznej”. Jest on finansowany ze środków

Unii Europejskiej w ramach programu Erasmus+, a jego rezultat stanowi bezpłatna platforma e-learningowa. Została ona stworzona głównie z myślą o strażakach Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych zainteresowanych tematyką prewencji i integracji społecznej. Na pewno przyda się nauczycielom i wszystkim, którzy chcą się zaangażować w pracę na rzecz innych i szukają narzędzi pomagających zorganizować akcje społeczne czy edukacyjne. Kurs pozwoli poszerzyć wiedzę na temat problemów społecznych i roli, jaką w ich rozwiązywaniu może odegrać straż pożarna. Projekt opiera się bowiem na przekonaniu, że skoro strażacy są uznawani w całej Europie za najbardziej godną zaufania grupę zawodową, to mogą wiele zdziałać na rzecz innych, wykorzystując to społeczne zaufanie.

Platforma edukacyjna została uruchomiona we wrześniu 2019 r., po dwóch latach. Jest bezpłatna. W ciągu zaledwie dwóch miesięcy funkcjonowania jej popularność przeszła najśmielsze oczekiwania twórców – w tym czasie strona www.firefighters.eu zanotowała prawie 14 tys. odsłon.

– *Ta nagroda jest dla nas ważnym poświadczeniem dobrze wykonanej pracy. Projekt kosztował nas mnóstwo wysiłku, ale kiedy teraz patrzymy na jego rezultaty – bezpłatną platformę e-learningową dla wszystkich strażaków PSP i OSP w Polsce – to napawa nas autentyczną dumą. Niezależny panel ekspertów uznał Firefighters Plus za najlepszy projekt z dziedziny z obszaru prewencji społecznej w całej Europie, podkreślając jego międzynarodowy charakter i ogólnoeuropejską przydatność. Mamy poczucie dobrze wykonanego zadania – podkreśla koordynator projektu Firefighters Plus w Polsce st. bryg. Robert Klonowski z KW PSP w Poznaniu.*

W Polsce platforma uzyskała rekomendację komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Więcej o projekcie pisaliśmy w październikowym numerze „Przeglądu Pożarniczego”.

Anna Łańduch

Przewodnictwo w INSARAG

W włoskim mieście Poggioreale, dotkniętym w 1968 r. trzęsieniem ziemi, a także w Palermo w dniach 24-25 października odbyło się Spotkanie Regionalne INSARAG Afryka / Europa / Bliski Wschód. Wzięła w nim udział

delegacja Państwowej Straży Pożarnej w składzie: nadbryg. Tadeusz Jopek, bryg. Krzysztof Pietrasik, bryg. Marcin Kędra oraz Adrian Bucalowski.

Spotkanie regionalne to zgromadzenie kierowników służb ratowniczych,

przedstawiciele kadry dowódczej międzynarodowych grup poszukiwawczo-ratowniczych, tzw. politycznych i operacyjnych punktów kontaktowych INSARAG oraz przedstawiciele administracji rządowej. Celem tych spotkań jest m.in. wymiana informacji o technicznych i politycznych kwestiach

dotyczących USAR w kontekście INSARAG oraz omówienie najlepszych praktyk i propozycji kierunków rozwoju grup poszukiwawczo-ratowniczych.

Tegoroczne spotkanie regionalne poprzedzone zostało międzynarodowymi warsztatami na temat dużych działań w ramach USAR, m.in. po zawałeniu się mostu Morandi w Genui. Warsztaty dały okazję do podzielenia się doświadczeniami z poprzednich takich działań na całym świecie.

Najważniejszymi z polskiego punktu widzenia panelami dyskusyjnymi posiedzenia były te dotyczące kluczowych kierunków rozwoju INSARAG na lata 2020-2025. Na podstawie rozmów przeprowadzonych podczas wszystkich oficjalnych spotkań INSARAG w 2019 r. i na początku 2020 r. zostanie opracowany dokument tzw. deklaracji warszawskiej,



fol. Adrian Bucalowski / KG PSP

Fotowoltaiczne zagrożenia

W auli Politechniki Opolskiej odbyła się druga edycja konferencji z cyklu „Ratownictwo i energetyka” pt. „Fotowoltaika. Elektromobilność. Perspektywy rozwoju i zagrożenia”.

Organizatorami konferencji byli: Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Pożarnictwa Oddział

energetycznych oraz świata nauki przedstawili aktualne zagadnienia związane z rozwojem odnawialnych źródeł energii oraz dynamicznym postępowaniem w zakresie elektromobilności. Mówiono o zagrożeniach, które niosą ze sobą nowe instalacje i technologie – takie jak instalacje fotowoltaiczne czy

magazyny energii oraz pojazdy z napędem elektrycznym bądź hybrydowym. Zwracano uwagę, że ratownicy muszą być przygotowani do podjęcia skutecznych, ale zarazem bezpiecznych działań ratowniczo-gaśniczych w razie powstania pożaru bądź awarii technicznej nowych rozwiązań technologicznych, stosowanych w wielu obszarach infrastrukturalnych. Wszyscy prelegenci i zaproszeni goście byli zgodni, że należy dążyć do wprowadzenia standardów w tym zakresie. Ostatnim elementem konferencji były pokazy funkcjonalności pojazdów z napędem elektrycznym oraz taktyki i działań ratowniczych zorganizowane przez Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą nr 2 z siedzibą w Opolu.

kpt. Piotr Bibułowicz / KM PSP w Opolu

fot. arch. Tauron Dystrybucja SA



Katowice Koło Opole, Politechnika Opolska i Tauron Dystrybucja SA. Patronat merytoryczny nad nią objął opolski komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej. Wymierny udział w tym przedsięwzięciu miała również Komenda Miejska PSP w Opolu.

Podczas konferencji prelegenci z Państwowej Straży Pożarnej, służb

która ma zostać przyjęta w przyszłym roku w Warszawie.

W czasie spotkania odbyła się także ceremonia przekazania Polsce przewodnictwa w Grupie Regionalnej INSARAG Afryka / Europa / Bliski Wschód. Przewodnictwo trwać będzie rok, a zostanie zwieńczone Spotkaniem Globalnym INSARAG 2020 w Warszawie. Na ręce zastępcy komendanta głównego PSP przekazana została patera, jako symbol przewodnictwa Polski w naszej grupie regionalnej.

Na zakończenie całego spotkania nadbryg. Tadeusz Jopek, zastępca komendanta głównego PSP, zaprosił wszystkich zgromadzonych gości do udziału w przyszłorocznym Spotkaniu Globalnym INSARAG.

BWM

TAK dla zdrowia

170 pracowników Komendy Głównej PSP poddało się bezpłatnym badaniom w kierunku wirusowego zapalenia wątroby typu C.

Jest ono uznawane za jedno z największych światowych zagrożeń epidemiologicznych. Wieloletni, często bezobjawowy przebieg zakażenia może prowadzić do zagrażających życiu powikłań – marskości wątroby czy raka wątrobowokomórkowego. Chorobie towarzyszą także inne powikłania, takie jak: kriglobulinemia, porfiria skórna, choroby tarczycy i nerek, cukrzyca, nowotwory układu chłonnego.

Szacuje się, że ponad 80% Polaków znalazło się w sytuacji, w której mogło zakażać się tym wirusem, np. podczas toczenia preparatów krwiopochodnych, zabiegów medycznych z naruszeniem ciągłości tkanek, zabiegów stomatologicznych, kosmetycznych czy fryzjerskich, a także podczas ryzykownych kontaktów seksualnych. Ocenia się, że w Polsce zakażonych jest około 120 tys. osób, niestety tylko co piąta osoba jest tego świadoma. Przebieg zakażenia często bywa bezobjawowy lub objawy są nietypowe – zmęczenie, bóle mięśni, stawów, świąd skóry.

Nie ma jak dotąd szczepionki przeciwko WZW C, ale najnowsze leki w terapiach wirusowego zapalenia wątroby typu C są skuteczne niemal w 100%. Leczenie trwa od 8 do 24 tygodni i nie wiąże się z istotnymi działaniami niepożądanymi. Dlatego tak ważne jest wczesne wykrycie zakażenia.

Pracownicy KG PSP zostali zbadani szybkim testem do jakościowego oznaczania przeciwciał w krwi pełnej, surowicy i osoczu. Badanie wykonuje się poprzez nakłucie igłą opuszki palca i umieszczenie kropli krwi na specjalnej płytce testowej. Wynik uzyskuje się w ciągu minuty, po 15-20 minutach jest on weryfikowany. Jeśli test okazałby się dodatni, badany mógł mieć pobraną próbkę krwi w celu potwierdzenia zakażenia, a w dalszej kolejności otrzymałby skierowanie na konsultację lekarską i specjalistyczne leczenie.

Projekt bezpłatnych badań został sfinansowany ze środków samorządu województwa mazowieckiego, mogli z niego skorzystać mieszkańcy wszystkich powiatów województwa. Wykonawcą projektu był Warszawski Uniwersytet Medyczny, Polskie Towarzystwo Hepatologiczne i Szpital Dzieciątka Jezus. Zgodnie z zasadami projektu badania były w pełni anonimowe, wykonywane w placówce, która zgłaszała zainteresowanie nimi.

A.Ł. (na podstawie materiałów projektu)

Rozwód z obrączką

Poszkodowany doznał kontuzji, wystąpił obrzęk – jak w tej sytuacji usunąć biżuterię? Na szczęście są na to sposoby.

Obrzęk w sytuacji urazu może zwiększyć obrączka, pierścionek, rękawiczka lub but, jeśli nie zostaną usunięte jak najszybciej po doznanej kontuzji. Wydaje się to oczywiste, jednak często tak się nie dzieje. Jeśli poszkodowany nie zwróci na to uwagi w pierwszych chwilach po urazie, ból się zwiększy, a co gorsza, podczas późniejszego oswoadzenia może dojść do licznych komplikacji. W skrajnych przypadkach istnieje niebezpieczeństwo utraty części kończyny ze względu na wystąpienie trwałej martwicy.

Do ściągnięcia obuwi i odzieży wystarczą nasze dłonie, a w trudniejszych sytuacjach nożyczki, stanowiące element wyposażenia torby PSP R-1. Wyzwanie dla udzielającego pomocy stanowi jednak biżuteria. Istnieje kilka sposobów, by się z nią uporać. Najprostszą metodą stanowi przecięcie obrączki czy pierścionka, ale pamiętajmy, że jest to rzecz wartościowa i poszkodowany musi się zgodzić na jej uszkodzenie.

Użycie substancji poślizgowej

Innym prostym sposobem na poradzenie sobie w tej sytuacji jest zastosowanie tłuszczu. Nakładamy na palec substancję poślizgową (np. żel z lignokainą lub olej spożywczy), następnie ruchami obrotowymi próbujemy ściągnąć obrączkę lub pierścionek z palca. Zamiast tłuszczu można użyć mydła z domieszką wody (w niewielkiej ilości, aby nie zmyć całkowicie mydła ze skóry). Metoda ta ma niestety wiele

niedociągnięć. W przypadku większego obrzęku jest nieskuteczna, a jeśli na obrzękniętym palcu pojawi się rana, wręcz nie do zastosowania.

Zastosowanie igły i nici

Kolejny sposób to metoda na nitkę. Potrzebna jest półokrągła igła oraz nici. Najlepiej użyć gotowego zestawu nici do szycia ran – zawiera on wszystkie potrzebne elementy. Akceptowalnym rozwiązaniem będzie wykorzystanie dobrej jakości nici i półokrągłej igły zakupionej w pasmanterii.

Ta metoda wydaje się prosta, jednak aby przeprowadzić całą operację skutecznie, warto wcześniej poćwiczyć na nieobrzękniętym palcu. Zastosowanie nici i igły to ostatnia deska ratunku, zanim zdecydujemy się na przecięcie biżuterii. Często przy zdejmowaniu pierścionka czy obrączki pojawiają się silne dolegliwości bólowe. Ważne, aby uprzedzić o tym poszkodowanego.

Przejdźmy do techniki wykonania. Za pomocą półokrągłej igły przeciągamy nić pod obrączką lub pierścionkiem w kierunku „do serca”. Następnie pozostałą częścią nitki nawijamy okręgi ku paznokciowi. Okręgi układamy gęsto, lekko dociągając nić. Po zakończeniu owijania odkręcamy nić od strony igły. W ten sposób ściągamy biżuterię, sprowadzając po nitce obrączkę lub pierścionek.

Rozcięcie obrączki

Ostatecznością, niekiedy konieczną, jest

rozcięcie biżuterii. Wystarczy przeciąć okrąg, następnie go rozchylić i swobodnie zdjąć. Często z obawy o trwałe uszkodzenie wartościowej pamiątki osobistej poszkodowany nie wyraża zgody na zastosowanie tej metody. Co gorsza, zdarza się, że to ratownik, obawiając się tego samego scenariusza, pomija tę czynność, narażając osobę, która doznała urazu i obrzęku, na komplikacje w trakcie dalszego leczenia.

Jak właściwie dokonać rozcięcia biżuterii? Istnieją różne narzędzia odpowiednie do wykonania tego zadania. Część faktycznie trwale uszkadza biżuterię, przez zgniecenie brzegów obrączki. Warto tego unikać, dlatego najlepiej użyć specjalnej piły do cięcia obrączek. Jest to niewielkie narzędzie, które umożliwia osłonę palca w trakcie przecinania biżuterii piłą diamentową. Siłą naszych dłoni kontrolujemy ten proces. Wykonujemy nacięcie o szerokości 2 mm, przerywamy ciągłość okręgu i następuje zwolnienie ucisku. Należy działać powoli lub schładzać palec wodą, ponieważ podczas cięcia każdego metalu wytwarzamy ciepło.

Dzięki zastosowaniu piły diamentowej nacięcie ma równe brzegi, zatem obrączka będzie mogła być ponownie zespolona przez złotnika. Dlatego właśnie ta metoda z jednej strony gwarantuje skuteczność, a z drugiej rozwiewa obawy poszkodowanego o bezpowrotne uszkodzenie bezcennej pamiątki. Narzędzie to jest zalecane przez producentów biżuterii.

Pamiętajmy, że każdy element biżuterii należy zdjąć jak najszybciej po wystąpieniu



Zastosowanie półokrągłej igły i nici przy ściąganiu biżuterii



Rozcinanie obrączki za pomocą piły diamentowej

urazu, choćbyśmy byli przekonani, że nic poważnego nam się nie stało. Nawet przy drobnym urazie może wystąpić obrzęk, taka jest fizjologia naszego organizmu. Warto, by ratownik przypomniał o tym poszkodowanemu. Noszenie obrączki, pierścionka czy sygnetu jest powszechne, właściciele często tak bardzo się do nich przyzwyczajają, że stają się one dla nich

niezauważalne, co już kilka minut po doznaniu urazu daje się boleśnie we znaki.

Zdejmowanie elementów biżuterii nie może opóźnić transportu poszkodowanego w stanie zagrożenia życia do szpitala, ale jednostki ochrony przeciwpożarowej często podejmują działania, zanim na miejsce dotrze zespół ratownictwa medycznego. Zadbajmy o to, by poszkodowany zdjął

biżuterię, a gdy nie będzie w stanie poradzić sobie samodzielnie, pomóżmy mu, stosując jedną z opisanych w artykule metod.

Mateusz Krzemiński jest ratownikiem medycznym pracującym dla Nowego Szpitala w Świeciu oraz członkiem OSP Szlachta

phot. Mateusz Krzemiński (6)

Ćwiczenia

Kolejne ćwiczenia międzywojewódzkie za nami. W tym roku, zgodnie z harmonogramem, odbyły się w województwie podkarpackim, lubuskim, warmińsko-mazurskim i małopolskim.

Przypomnijmy, że są to krajowe ćwiczenia ratownicze, organizowane w celu utrzymania właściwej gotowości operacyjnej oddziałów i pododdziałów centralnego odwodu operacyjnego (COO). Koncepcja manewrów została wypracowana w 2009 r. Przysięcało jej założenie, że dane województwo jest gospodarzem ćwiczeń raz na 4 lata, a biorą w nich udział województwa ościennie. W ten sposób Polska została podzielona na cztery regiony, do których przypisano poszczególne komendy wojewódzkie PSP oraz szkoły pożarnicze. W regionie pierwszym znalazły się województwa: dolnośląskie, lubuskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie oraz Szkoła Aspirantów PSP w Poznaniu. Region drugi utworzyły województwa: kujawsko-pomorskie, podlaskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie, Szkoła Podoficerska PSP w Bydgoszczy. Region trzeci objął województwa: łódzkie, małopolskie, opolskie, śląskie, a także Szkołę Aspirantów PSP w Krakowie i Centralną Szkołę PSP w Częstochowie. W skład czwartego regionu weszły zaś województwa: lubelskie, mazowieckie, podkarpackie, świętokrzyskie i szkoła Główna Służby Pożarniczej. Taki podział kraju sprawia, że siły i środki z każdego województwa biorą udział w ćwiczeniach co najmniej raz w roku.

W ślad za podziałem kraju na regiony poszło opracowanie tematyki ćwiczeń międzywojewódzkich. Krajowe Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności opracowało harmonogram ćwiczeń na lata 2017-2020. Ich tematyka w dużej mierze obejmuje specyfikę zagrożeń, z jakimi może się zmierzyć Państwowa Straż Pożarna. Poszczególne komendy wojewódzkie PSP na etapie przygotowania ćwiczenia starają się uwzględnić specyfikę rejonu, aby ćwiczenia odzwierciedlały realność rzeczywistych zdarzeń.

Jaki cel?

Ćwiczenia międzywojewódzkie mają uwzględniać wiele celów z obszaru doskonalenia zawodowego. Przede wszystkim – szlifować warsztat ratowniczy przy zwalczaniu wielkoobszarowych pożarów lasów, skutków powodzi oraz prowadzenia działań ratowniczych w zakresie ratownictwa specjalistycznego. Ważne jest zdobywanie doświadczenia w przygotowaniu i prowadzeniu ćwiczeń dla sił i środków z terenu czterech województw, w tym w wyborze miejsca ćwiczeń, które uwzględni tematykę manewrów. To także okazja w doskonaleniu umiejętności doboru ekspertów do przygotowania scenariusza ćwiczeń i podgrywek oraz nadzoru nad właściwym przebiegiem ćwiczeń, a także umiejętności oddzielenia ćwiczących od przygotowujących ćwiczenia. Organizator ćwiczeń ma ponadto sposobność opracowania dokumentacji ćwiczeń według standardu i sprawdzenia kompatybilności sprzętu zaangażowanych pododdziałów COO. Ważnym celem ćwiczeń jest doskonalenie współdziałania wyznaczonych sił i środków z kilku województw, w tym zabezpieczenie logistyczne długotrwałych działań ratowniczych. Manewry przyczyniają się ponadto do doskonalenia organizacji i działań sztabu akcji



fol. Dariusz Szymura / KW PSP w Gorzowie Wielkopolskim



fol. Tomasz Flak / KP PSP w Przeworsku

ratowniczej, szczególnie na poziomie strategicznym. Można przetestować organizację łączności na potrzeby interwencyjne i taktyczne. Ważna jest także okazja do doskonalenia współdziałania modułów ratowniczych zgłoszonych do systemu ochrony ludności Unii Europejskiej CECIS.

Ćwiczenia międzywojewódzkie stanowią jeden z elementów sprawdzenia gotowości sił i środków krajowego systemu ratowniczego na wszystkich poziomach dowodzenia – od interwencyjnego do strategicznego. Założenia ćwiczeń służą doskonaleniu

AD 2019



foto. arch. KW PSP w Krakowie (2)

Kto ćwiczy?

Uczestnikami ćwiczeń międzywojewódzkich są: siły i środki I i II rzutu KSRG wytypowane przez organizatora ćwiczeń, oddziały i pododdziały centralnego odvodu operacyjnego, grupy specjalistyczne i moduły ratownicze PSP, podmioty współpracujące z KSRG, a także grupy ratownicze i moduły z krajów sąsiadujących z Polską (Czech, Niemiec, Ukrainy).

Wszystkie tego typu ćwiczenia trwają nieprzerwanie 36 godz. od momentu zadysponowania pierwszych sił i środków centralnego odvodu operacyjnego. W tym czasie zespół rozjemców wybrany przez komendanta głównego PSP spośród ekspertów zgłoszonych przez komendy wojewódzkie PSP i szkoły pożarnicze ocenia poszczególne elementy ćwiczeń, takie jak: logistyka, obozowisko, PPSiŚ, zabezpieczenie medyczne i działania medyczne strażaków, praca sztabu i KDR, media, łączność, funkcjonowanie SK KW (KM, KP) PSP, a także poszczególne specjalizacje w zależności od tematyki ćwiczeń. Do 30 dni po każdym ćwiczeniu zespół rozjemców na spotkaniu podsumowującym, w którym biorą udział przedstawiciele organizatora, członkowie sztabu, a także dowódcy poszczególnych pododdziałów COO, przedstawia uwagi, spostrzeżenia i wnioski dotyczące sposobu realizacji przyjętych celów ćwiczeń.

sposobu organizacji dużych akcji ratowniczych. Wtedy kierujący działaniem ratowniczym (KDR) ma możliwość dokonania podziału terenu akcji na odcinki bojowe, zorganizowania łączności i utworzenia sztabu, a także zbudowania zabezpieczenia logistycznego długotrwałych działań wraz z punktem przyjęcia sił i środków.

Bardzo ważnym elementem ćwiczeń jest doskonalenie współpracy z innymi podmiotami, instytucjami i służbami zaangażowanymi w działania ratownicze, m.in. z: Policją, Strażą Graniczną, Siłami Zbrojnymi RP, Państwowym Ratownictwem Medycznym, w tym Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym, Lasami Państwowymi, organizacjami pożytku publicznego i organizacjami pozarządowymi (m. in. GOPR, TOPR, WOPR, PCK) oraz ze strukturami zarządzania kryzysowego poziomu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego).

Tematyka ćwiczeń międzywojewódzkich w latach 2017-2020

Rok 2017:

- pożar lasu (woj. lubelskie)
- ratownictwo specjalistyczne (woj. dolnośląskie)
- pożary w obiektach przemysłowych oraz ratownictwo specjalistyczne (woj. śląskie)
- powódź (woj. kujawsko-pomorskie)

Rok 2018:

- powódź (woj. mazowieckie)
- pożary w obiektach przemysłowych oraz ratownictwo specjalistyczne (woj. zachodniopomorskie)
- pożar lasu (woj. łódzkie)
- ratownictwo specjalistyczne (woj. podlaskie)

Rok 2019:

- ratownictwo specjalistyczne (woj. podkarpackie)
- pożar lasu (woj. lubuskie)
- pożary w obiektach przemysłowych oraz ratownictwo specjalistyczne (woj. małopolskie)
- powódź (woj. warmińsko-mazurskie)

Rok 2020:

- pożary w obiektach przemysłowych oraz ratownictwo specjalistyczne (woj. świętokrzyskie)
- powódź (woj. wielkopolskie)
- ratownictwo specjalistyczne (woj. opolskie)
- pożar lasu (woj. pomorskie)

W tym roku

Zgodnie z harmonogramem w 2019 r. odbyły się cztery ćwiczenia międzywojewódzkie.

Tematyką ćwiczeń pk. Podkarpacie 2019 (w dniach 19-21 marca) było ratownictwo specjalistyczne. Osoby odpowiedzialne za pozycję przygotowały epizody, które wymagały usunięcia skutków zdarzeń związanych z frontem burzowym połączonym z wyładowaniami atmosferycznymi, silnym wiatrem oraz intensywnymi opadami deszczu. W ćwiczeniach wzięło udział 151 funkcjonariuszy oraz 49 pojazdów pożarniczych z zaangażowanych województw, a także 129 osób z podmiotów współdziałających, m.in. Policji, WIOŚ, PRM i Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

Ćwiczenia pk. Ognista Puszcza (3-4 kwietnia) przeprowadzono na obszarze kompleksu leśnego Puszczy Noteckiej w województwie lubuskim. Ich tematyka to zwalczanie wielkoobszarowych pożarów lasów oraz prowadzenie działań ratowniczych w zakresie ratownictwa specjalistycznego. Jednym z celów ćwiczeń było sprawdzenie przygotowania wytypowanych sił PSP, tzw. modułów, do działań poza grani-

cami kraju w ramach unijnego mechanizmu ochrony ludności Unii Europejskiej. W manewry zaangażowano grupy specjalistyczne, które miały za zadanie m.in. poszukiwanie osób zaginionych na terenie leśnym oraz uwalnianie pilota z kabiny samolotu gaśniczego, który zawisł na koronach drzew. Scenariusz ćwiczeń zakładał długotrwałą suszę, która spowodowała liczne ogniska pożarów na łąkach, nieużytkach rolnych oraz obszarach leśnych w wirtualnym kraju Lubuslandia. W ćwiczeniach uczestniczyło łącznie 370 osób, 120 pojazdów, a także moduł pomp wysokiej wydajności HCP THW z Niemiec, który składał się z 16 osób i siedmiu pojazdów. Ponadto w akcji gaśniczej udział wzięły dwa samoloty gaśnicze Lasów Państwowych.

Ćwiczenia pk. Zalew 2019 odbyły się w dniach 24-26 września na terenie powiatu braniewskiego w województwie warmińsko-mazurskim. Ich tematykę stanowiło zwalczanie skutków zagrożeń powodziowych, ze szczególnym uwzględnieniem wypompowywania wody z zalanych terenów, uszczelniania i podwyższania korony wałów oraz ewakuacji osób i mienia z terenów odciętych i trudnodostępnych. W ćwiczeniach wzięło udział 241 osób, 57 pojazdów z Państwowej Straży Pożarnej, a także instytucje i służby współdziałające, tj. Morski Oddział Straży Granicznej, Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Olsztynie i Nadleśnictwo Zaporowo.

Ostatnie w tym roku ćwiczenia międzywojewódzkie, pk. Kraków 2019, odbyły się w województwie małopolskim od 2 do 4 października. Obejmowały zagadnienia związane ratownictwem specjalistycznym, w szczególności zagrożenia w obiektach przemysłowych, w transporcie oraz zdarzenia wymagające udziału grup specjalistycznych (poszukiwawczo-ratowniczych, wysokościowych, technicznych i chemicznych). Ćwiczenia zorganizowano m.in. na terenie huty w Krakowie, Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, Jaskini Raclawickiej i lotniska w miejscowości Pobiednik Wielki. Wzięło w nich udział 306 ratowników PSP, 71 pojazdów oraz 43 osoby z podmiotów współpracujących, m.in. Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, PRM, WIOŚ, Policji i Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Uczestnictwo w ćwiczeniach międzywojewódzkich pozwala m.in. na doskonalenie umiejętności z zakresu kierowania działaniami ratowniczymi centralnego odvodu operacyjnego, kierowania na poziomie taktycznym oraz strategicznym, wymusza także na KDR organizację sztabu poziomu strategicznego. Ćwiczenia są doskonałą okazją do wymiany wiedzy oraz doświadczeń pomiędzy pododdziałami COO z różnych województw, dają także możliwość przećwiczenia przez ratowników różnorodnych, wymagających założeń przygotowanych przez organizatorów. Analizując wnioski z tegorocznych ćwiczeń, warto zaznaczyć, że ich uczestnicy oraz organizatorzy uważają za zasadne organizację tego typu ćwiczeń w przyjętej formule.

kpt. Jakub Siczek jest specjalistą w Krajowym Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności

REKLAMA



**WUS
BRZEZINY**

**Ciepłych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w realizacji planów
zawodowych i prywatnych
w 2020 roku
życzą**

**Dyrektor i Pracownicy
Wytwórni Umundurowania Strażackiego**

IRENEUSZ ŚCIBIOREK



fot. Ireneusz Ścibiorek (3)

Potęga wody

Cofka to podwyższenie lustra wody morskiej oraz wód w dolnych biegach rzek. W Polsce powodowana jest najczęściej silnym wiatrem, zdarzają się również cofki powodowane zatorami lodowymi.

Zjawisko cofki pojawia się na obszarze Zalewu Wiślanego cyklicznie każdego roku. Przy niesprzyjającym i długotrwałym wietrze, który wtłacza wodę do zalewu, dochodzi do podwyższenia lustra wody w tym zbiorniku oraz korytach rzek bezpośrednio do niego wpadających. Cofka i związane z nią podtopienia lokalne dotyczą niżej położonych terenów i osad w obszarze linii brzegowej zalewu oraz ujść rzek.

Zalew Wiśłany leży na obszarze dwóch województw północnej części kraju: warmińsko-mazurskiego i pomorskiego. Łączy się z Morzem Bałtyckim wąskim kanałem (Cieśniną Piławską), usytuowanym w rosyjskiej części akwenu, do którego w czasie silnych sztormów wpływają wody morskie, a sam zbiornik zalewu traktowany jest jako wody morskie wewnętrzne. Szerokość zalewu waha się od 6,8 km do 13 km, przy średniej głębokości 2,7 m, która jest zmienna z uwagi na liczne tory wodne żeglugi pasażerskiej i towarowej.

Największym problemem jest długotrwała i silny wiatr północny, który sprawia, że lustro wody w zalewie dynamicznie w krótkim odstępie czasu podnosi się, stwarzając poważne zagrożenia dla mieszkańców i osad położonych wzdłuż linii brzegowej. Problem najczęściej dotyczy dwóch powiatów – elbląskiego oraz braniewskiego, znajdujących się na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. W Polsce nisko położone obszary nadmorskie, takie jak Żuławy z lokalną depresją czy Warmia, są rokrocznie zagrożone spiętrzeniami wody i zalewane podczas silnych cofek, powodowanych przez sztormy i długotrwanie wiejący wiatr z północy.

Naukowiec jednoznacznie wskazują, że z powodu zmian klimatycznych siła i częstotliwość występowania sztormów rośnie, a co za tym idzie, wzrasta zagrożenie dla mieszkańców terenów położonych na wybrzeżu i terenach zalewowych. Warto wspomnieć o lokalnych podtopieniach, które są efektem nie tylko cofki, ale również intensywnych

opadów deszczu lub tajania śniegu oraz utrudnionego odpływu wód, wskutek powstania zatoru lodowego. Systematyczność występowania zjawiska cofki wynika więc nie tylko i wyłącznie z działania silnego wiatru, ale także jest wynikiem połączenia anomalii pogodowych – spiętrzeń pokrywy lodowej, gwałtownych roztopów czy intensywnych opadów śniegu i deszczu.

Działania ratownicze

Powiat braniewski jest bezpośrednio narażony na oddziaływanie wód Zalewu Wiślanego z uwagi na długość linii brzegowej biegnącej bezpośrednio od granicy państwa do granic administracyjnych z powiatem elbląskim. Teren gminy Braniewo, miasta i gminy Frombork to obszar, na którym jednostki ochrony przeciwpożarowej prowadzą cyklicznie działania ratownicze w zakresie ochrony przed skutkami powodzi.

Większa część linii brzegowej znajdującej się na obszarze powiatu ma naturalne ukształtowanie, wypełnione przez trzcinow-

ska poprzecinane ciekami wodnymi wpadającymi bezpośrednio do Zalewu Wiślanego. Nad terenem zalewowym znajdują się osady, porty i domostwa, narażone na bezpośrednie działanie zarówno silnego wiatru północnego, jak i podniesienie stanu wody. Teren większości powiatu jest odizolowany od zalewu przez wał przeciwpowodziowy, stanowiący naturalny filar ochronny dla terenów depresyjnych, które w poszczególnych gminach są identyfikowane jako tereny zalewowe właśnie podczas powodzi. Podobnie w przypadku linii brzegowej rzek Pasłęki oraz Baudy, które stanowią główne zlewnie wpadające bezpośrednio do Zalewu Wiślanego.

To właśnie z lokalnymi podtopieniami najczęściej każdego roku mierzą się strażacy na terenie powiatu. Systematyczność tych zjawisk, ich cykliczność oraz w większości przypadków możliwość wcześniejszej reakcji sprawia, że podejmowane działania ratownicze są skuteczne. Komunikaty, wymiana informacji i ostrzeżeń między podmiotami ratowniczymi, komórkami poszczególnych urzędów i podmiotów współpracujących przynoszą efekt w postaci szybszej reakcji lub przewidywania możliwych zagrożeń wynikających z pogody.

Zjawisko cofki sprawia, że działania ratownicze podejmowane są na terenie miasta Frombork, gdzie woda Zalewu Wiślanego wylewa z kanału portowego, podtapiając lokalne punkty gastronomiczne, garaże, budynki mieszkalne, obiekt bosmanatu oraz częściowo drogi miejskie. Wezbraniu wody towarzyszy silny wiatr, często w połączeniu z opadami śniegu i deszczu, co tworzy trudne warunki pracy dla strażaków. Opisane działania z wystąpieniem wody na obszarze miasta Frombork dotyczą trzech ulic, które znajdują się w dolnej części miasta w pobliżu linii brzegowej. Podtopienie obiektów nie skutkuje jednak ich znacznym zniszczeniem, a woda z reguły pochodzi jedynie pod ściany, mury, bramy obiektów i domostw.

Podobnie rzecz ma się z obiektami na terenie gminy Braniewo, w Ujściu i Nowej Pasłęce. Pojedyncze gospodarstwa domowe są podtapiane i zalewane przez wodę. Czas bezpośredniego naporu wody na obiekty i teren domostw z reguły zależy od intensywności i siły wiatru, trwa od 24 do 48 godz. W tym okresie najczęściej pomiary wykazują dynamiczne przekraczanie stanu wód w zakresie stanu ostrzegawczego lub na-

wet alarmowego. Odczyty dokonywane są w punktach pomiarowych wody Zalewu Wiślanego we Fromborku i Nowej Pasłęce. Po kilkudziesięciu godzinach od ustania silnego wiatru woda wraca do swojego zbiornika, a w pojedynczych przypadkach pozostaje wokół domostw czy w piwnicach, skąd musi zostać usunięta za pomocą pomp.

Nieoceniona pomoc ochotników

Powtarzalność zjawiska cofki sprawiła, że strażacy powiatu braniewskiego nauczyli się skutecznie sobie z nim radzić i panować nad żywiołem. Często samodzielne działania, pod nadzorem Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Braniewie, prowadzą strażacy ochotnicy z terenu mia-

- wykorzystują nowoczesne narzędzia ratownicze do działań przeciwpowodziowych: rękawy przeciwpowodziowe napełniane wodą oraz zestawy oświetleniowe i wyposażenie indywidualne przeznaczone do działań w pobliżu cieków i zbiorników wodnych;
- utrzymują stałą gotowość bojową członków OSP poprzez dyżury i podmiany ratowników OSP pracujących bezpośrednio podczas układania worków i zabezpieczeń obiektów; monitorują linię brzegową, sprawdzają stan wałów, poziom wody na wodowskazach oraz ograniczają dostęp osób postronnych do terenu, na którym doszło do wystąpienia wód;
- nadzorują prawidłowe przymocowanie jednostek pływających oraz usuwanie nاپływających konarów, drzew i korzeni,



sta i gminy Frombork oraz gminy Braniewo. Strażacy przez lata wypracowali schematy działań ratowniczych, w których oprócz sprzętu ratowniczego wykorzystywany jest sprzęt mechaniczny stanowiący własność miasta i gminy. We Fromborku w bezpośrednim sąsiedztwie portu znajduje się spółka miejska, na terenie której zgromadzone są zapasy piasku wykorzystywane do działań ograniczających skutki wezbrania wód Zalewu Wiślanego. W działaniach ratowniczych koordynowanych przez KP PSP w Braniewie strażacy ochotnicy z jednostek OSP miasta i gminy Frombork:

- prowadzą działania interwencyjne, związane z układaniem worków z piaskiem w celu zabezpieczenia obiektów prywatnych, obiektów użyteczności publicznej i ciągów komunikacyjnych;

szczególnie w porcie Nowa Pasłęka, gdzie znajduje się ujście rzeki Pasłęki do Zalewu Wiślanego.

Koordinowaniem działań ratowniczych jednostek OSP w zakresie usuwania i ograniczania skutków zjawiska cofki i lokalnych potopień zajmuje się SK KP PSP w Braniewie. Ciągły monitoring połączony z systematycznym dozowaniem przez funkcjonariuszy KP miejsc szczególnie podatnych na zagrożenia powodziowe umożliwia zmniejszenie skutków wystąpienia wody, ogranicza straty i daje poczucie bezpieczeństwa mieszkańcom zagrożonych terenów.

Ważnym elementem skuteczności realizowanych działań właśnie w kontekście walki z powodzią jest właściwe wykorzystanie potencjału ratowniczego jednostek OSP z terenu miast i gmin. Ich doświadczenie,

wiedza oraz znajomość własnego terenu działania oraz zaangażowanie i wysokie morale strażaków OSP łączy się z pełnym wsparciem Państwowej Straży Pożarnej. Współdziałanie okazuje się na tyle skuteczne, że zasoby ratownicze lokalne skutecznie realizują działania ratownicze bez pomocy jednostek ochrony przeciwpożarowej z innych powiatów województwa. Należy tu również wspomnieć o bieżącej analizie i monitorowaniu zagrożeń oraz racjonalnej polityce finansowej realizowanej przez PSP – partnera jednostek OSP – w zakresie doposażania tych jednostek OSP, na których obszarze działania występują stałe zagrożenia powodziowe.

Komenda Powiatowa PSP w Braniewie dysponuje sprzętem do ograniczania skut-

mi ratowniczymi w zakresie usuwania i ograniczania skutków anomalii pogodowych, w tym właśnie zjawiska cofki i podtopień.

Problem powstaje w sytuacji, kiedy podczas lokalnych podtopień spowodowanych cofką dochodzi do wezbrania cieków wodnych na obszarze powiatu czy konieczne jest również usuwanie skutków działania silnego wiatru. Wówczas należy wykorzystać potencjał ratowniczy, który w głównej mierze stanowią dostępni ratownicy OSP, oraz koordynację ich działań przez funkcjonariuszy PSP. Ważne jest, aby dokonywać wymiany zasobów ratowniczych – pozwala to na odnowienie gotowości bojowej i regenerację strażaków, uczestniczących często w długotrwałych działaniach prowa-

Nigdy nie lekceważ siły wody

Należy pochylić się nad bieżącym analizowaniem, monitorowaniem, kontrolowaniem i wprowadzaniem zmian oraz rozwiązań systemowych na obszarze własnego powiatu, skupiając się na własnym potencjale ratowniczym i dostępnych zasobach w postaci innych podmiotów, które mogą być wykorzystane do działań ratowniczych lub stanowić ich wsparcie. Takie zaangażowanie zmniejszy czas podejmowanych działań, skutki zagrożeń i ich wpływ na bezpieczeństwo mienia i ludzi, przyczyni się do sprawniejszego i mniej kolizyjnego usuwania skutków zdarzeń.

Patrząc globalnie, można śmiało powiedzieć, że biernie oczekiwanie na wsparcie sił i środków z zasobów ratowniczych uruchamianych przez poszczególne SKK może skutkować zmniejszeniem poziomu bezpieczeństwa, zmniejszeniem zaangażowania potencjału ratowniczego oraz późniejszym wkroczeniem do działań na poziomie interwencyjnym.

Przemyślana polityka doposażania jednostek OSP w połączeniu z ćwiczeniami i budowaniem ich potencjału ratowniczego przekłada się na wysoki poziom bezpieczeństwa na obszarze chronionego powiatu. W większości działań oprócz potencjału Komendy Powiatowej PSP Stanowisko Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Braniewie wykorzystuje do działań strażaków z wojskowej straży pożarnej oraz z OSP. Spośród 23 jednostek OSP działających na terenie powiatu braniewskiego w trudnych i czasochłonnych działaniach powodziowych wykorzystywany jest cały ich potencjał ratowniczy.

Skuteczna analiza, przewidywanie zagrożeń oraz ciągle rozpoznawanie terenu w połączeniu z ćwiczeniami przynosi zamierzony efekt – sprawnie podejmowane działania o szeroko rozumianym charakterze powodziowym. Oczywiście, jak w każdej formacji ciągle występują potrzeby sprzętowe, ale biorąc pod uwagę wspieranie jednostek OSP środkami KSRG czy MSWiA, udaje się ukierunkować zakupy sprzętowe właśnie na budowanie odpowiedniego potencjału ratowniczego.

mł. bryg. Ireneusz Ścibiorek jest dowódcą Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Braniewie



ków powodzi i lokalnych podtopień. Są to rękawy przeciwpowodziowe, urządzenia do napełniania worków z piaskiem, agregaty pompowe, pompy szlamowe, sprzęt ochronny dla strażaków oraz pojazd SW 2000. Cały ten ekwipunek oprócz zabezpieczenia operacyjnego powiatu braniewskiego wykorzystywany jest do działań ratowniczych w ramach WOO oraz COO. Współpraca KP PSP w Braniewie z samorządem lokalnym skutkuje zakupami sprzętu i wyposażenia przeznaczonego właśnie do działań przeciwpowodziowych. W specjalistyczny sprzęt zostali wyposażeni również strażacy OSP.

Kolejnym ważnym elementem związanym z bezpieczeństwem mieszkańców jest systematyczna ocena i analiza zagrożeń w połączeniu z cyklicznymi ćwiczenia-

dzonych przy niesprzyjających warunkach pogodowych. Doskonale sprawdził się na poziomie powiatu braniewskiego model dysponowania i dyslokacji do ograniczania skutków powodziowych plutonów ratowniczych tworzonych z jednostek OSP poszczególnych gmin, gdzie nie wystąpiło zagrożenie powodziowe. Powstałe plutony ratownicze stanowiły skuteczny oręż, który wprowadzany był do działań ratowniczych. Wymiana zasobów ratowniczych i czas na odbudowę potencjału ratowniczego w połączeniu z przemieszczaniem się sił i środków po obszarze powiatu skutkowało samodzielnym, prawidłowym realizowaniem zadań ratowniczych, a to przekładało się na bezpieczeństwo mieszkańców, ograniczenie skutków lokalnych podtopień oraz zmniejszenie strat.

ANNA SOBÓTKA

Jak rodzą się udane przedsięwzięcia? W jaki sposób dobrze wykorzystać potencjał tkwiący w ludziach, instytucjach i zasobach materialnych, by dał wspaniałe efekty?

Czasem wystarczy odpowiedni impuls, inspiracja, pokazanie współpracownikom możliwości rozwoju i realizacji ponadprogramowego przedsięwzięcia, wykraczającego poza codzienny schemat. W Komendzie Powiatowej PSP w Łowiczu inicjatywą, która powstała w ten sposób i okazała się wielkim sukcesem, było utworzenie sali edukacyjnej Ognik. O tym, że na zapytanie z Komendy Wojewódzkiej PSP w Łodzi o chęć włączenia się w program Bezpieczna+ trzeba odpowiedzieć pozytywnie, od początku był przekonany ówczesny zastępca komendanta powiatowego, a obecnie komendant powiatowy PSP w Łowiczu mł. bryg. Arkadiusz Makowski. – *Od razu wiedziałem, że możemy stworzyć coś ciekawego, wszystkie elementy ułożyły mi się w całość i wiedziałem, jak mogłoby to wyglądać. Przedstawiłem pomysł ówczesnemu komendantowi powiatowemu st. bryg. Jackowi Szeligowskiemu, a on przekazał mi nadzór nad jego realizacją. Tym sposobem stałem się, można powiedzieć, ojcem chrzestnym łowickiego Ognika – wspomina tamte chwile.*

Od idei do realizacji

Komenda dysponowała nieużytkowanymi pomieszczeniami – kiedyś znajdowały się w nich biura, jednak zostały przeniesione do innej części budynku, w której znajdują się do chwili obecnej. Kolejny warunek po-



wodzenia inicjatywy był więc spełniony. Potrzebne były tylko odpowiednie środki finansowe, by w pustych salach zagościła atmosfera przyjazna dzieciom i zachęcająca do przyswajania podstawowej wiedzy na temat zagrożeń w życiu codziennym. Oczywiście po zakwalifikowaniu się do programu Bezpieczna+ Komenda Powiatowa PSP w Łowiczu otrzymała standardową dotację na realizację przedsięwzięcia, w wysokości 21 tys. zł. Mł. bryg. Arkadiusz Makowski wiedział jednak, że ta kwota nie wystarczy, by stworzyć miejsce tak atrakcyjne i przyjazne, jak sobie wymarzył. Dlatego szukając in-

nych źródeł finansowania, zwrócił się z prośbą o wsparcie do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń. To był strzał w dziesiątkę – udało się uzyskać 12 tys. zł z Funduszu Prewencyjnego. Wykorzystane zostały również środki własne komendy. Z takim zapleczem finansowym można było dać upust kreatywności.

Pomysłodawca zapoznał się z wyglądem i funkcjonowaniem już istniejących sal edukacyjnych, chciał jednak, by łowicki Ognik wyróżniał się oryginalnymi rozwiązaniami. – *Zależało mi, żeby stworzyć miejsce pełne ciepła, w którym dzieci czułyby się jak w domu,*



St. kpt. Tomasz Ledzion podczas zajęć w Ogniku z dziećmi ze szkoły podstawowej w Domaniewicach



foto: Anna Sobótka / red. PP (3)

jak w przedszkolu. Dlatego pojawił się pomysł regału z pluszakami, które od razu budzą w maluchach pozytywne emocje. Z drugiej strony wystrój miał nawiązywać do straży pożarnej, jej służby, czynności, które wykonuje na co dzień. Stąd odpowiednie grafiki, ale także autentyczne zdjęcia oddające różnorodność działań strażaków – podkreśla obecny komendant.

Przychodzi chwila, by od wizji i planów przejść do czynów. Jak przebiegło to w przypadku łowickiego Ognika? Inicjatywa znalazła nietypowych wykonawców. Byli nimi... osadzeni z zakładu karnego w Łowiczu. Na podstawie umowy z tą instytucją bezpłatnie wykonywali prace remontowe (wówczas jeszcze umożliwiały to przepisy, obecnie w takich sytuacjach otrzymują wynagrodzenie). Mieli okazję dać coś od siebie innym – byli pozytywnie nastawieni do włączenia się w inicjatywę na rzecz dzieci.

Wreszcie nadszedł dzień uroczystego otwarcia sali edukacyjnej Ognik – 21 grudnia 2017 r. Ci, którzy przyczynili się do jej powstania, zaproszeni goście, a także pierwsza grupa przedszkolaków – wszyscy byli pod wrażeniem ostatecznego efektu. Od tej pory minęły prawie dwa lata, a łowicki Ognik cieszy się niezmiernie dużą popularnością. W tym czasie odwiedziło go około 2300 osób. Zajęcia odbywają się zwykle dwa razy w tygodniu, jednak był czas, że ze względu

na ogromne zainteresowanie grup organizowano je nawet trzy razy tygodniowo. Sala edukacyjna działa również w czasie ferii i wakacji, odwiedzają ją wtedy grupy kolonijne. Najczęstszymi gośćmi Ognika są grupy przedszkolne i uczniowie klas 2-6 szkoły podstawowej, rzadziej siódmoklasiści.

Dzieci w krainie Ognika

Co kryje się za drzwiami sali edukacyjnej w Łowiczu? Jakie atrakcje i niespodzianki czekają na małych poszukiwaczy przygód i wiedzy? Jak prowadzący skupiają uwagę młodych słuchaczy?

Dwuipółgodzinna, a czasem nawet trzygodzinna wyprawa do krainy Ognika zaczyna się w sali głównej. Już na wstępie radość maluchom sprawia możliwość założenia hełmów strażackich i umundurowania lub kamizelek odblaskowych. Przejęci siadają na małych krzeselkach, w oczekiwaniu na spotkanie z prowadzącym zajęcia funkcjonariuszem. Czują się dobrze w przytulnym pokoju o jasnym, przyjaznym wystroju wnętrza, z maskotkami na regale.

Strażak prowadzący zajęcia rozpoczyna swoją opowieść o tym, jakie zagrożenia pożarowe i nie tylko można napotkać w domu i poza nim, jakie zachowania nas przed nimi ustrzegą. Cały czas aktywizuje grupę, zadaje pytania, a nawet odgrywa role (np. dyżurnego stanowiska kierowania odbierającego zgłoszenie dziecka o zdarzeniu).

Przychodzi również czas na ciekawe filmy przygotowane przez Ośrodek Rozwoju Edukacji, a także materiały znalezione w sieci przez funkcjonariuszy łowickiej komendy, obrazujące m.in. zagrożenia sezonowe. Są to tematy dodatkowe, które strażacy poruszają w nawiązaniu do panującej pory roku. Zimą na pierwszy plan wysuwają się zagrożenia wynikające z wchodzenia na cienki lód, zostawiania bez nadzoru świątecznej choinki z zapalonymi lampkami czy obsługi sylwestrowych fajerwerków. Jak podkreśla komendant Makowski, przygotowując się do zajęć, strażacy znajdują w Internecie świetne materiały edukacyjne – zawsze też dostosowują je do wieku dzieci i młodzieży odwiedzających Ognik.

Prowadzący mają odpowiednie podejście do słuchaczy, potrafią nawiązać z nimi kontakt. Wiedzą też, jak zapobiec znudzeniu grupy, reagują na pierwsze sygnały o zmęczeniu dzieci. Jeden ze strażaków stosuje np. aktywizację ruchową – gdy widzi, że słuchaczom trudno już skupić uwagę na jego słowach, proponuje taniec do krótkiej piosenki czy wykonanie kilku prostych ćwiczeń.

Po wprowadzeniu w tematykę zagrożeń czas przekonać się naocznie, do czego może doprowadzić nieostrożne posługiwanie się urządzeniami gospodarstwa domowego. Dzieci zwiedzają wtedy drugie pomieszczenie łowickiego Ognika, które przypomina wnętrze mieszkania – stoi w nim zabudowa kuchenna z kuchenką gazową, terma gazowa, kominek. Obok tych domowych wnętrz znajduje się strefa prezentująca przyczyny i skutki nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa pożarowego – dzieci mogą zobaczyć, jak wielkie zniszczenie sieje ogień, który przez nieostrożność bardzo łatwo może wymknąć się spod kontroli.

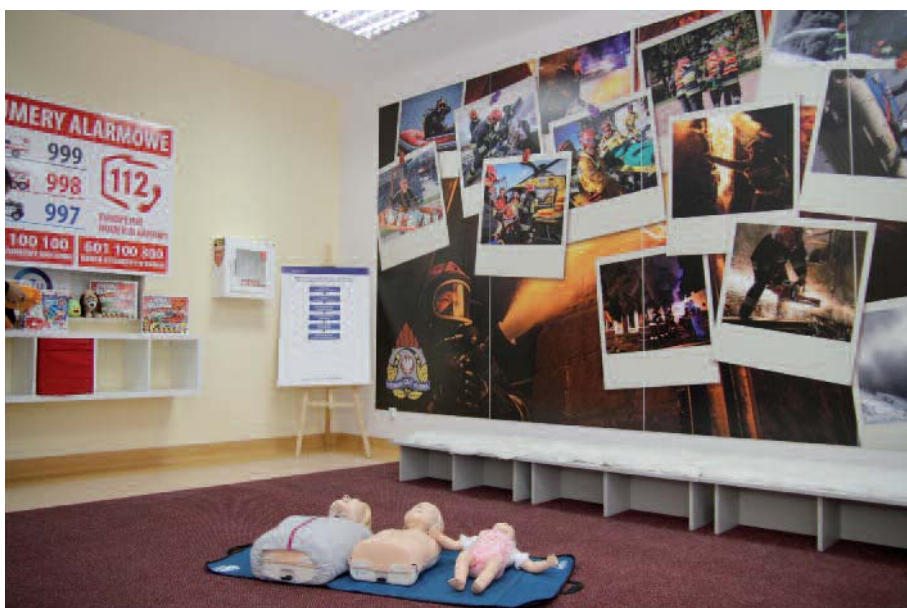
Oryginalny element tego pomieszczenia stanowi domek do prezentacji działania systemu sygnalizacji pożarowej. Autorem projektu jest mł. bryg. Arkadiusz Makowski, wykonawcą jeden z funkcjonariuszy komendy o umiejętnościach stolarskich. Konstrukcja zawiera centralę SSP, czujkę dymu, ognia i temperatury, ręczny ostrzegacz pożaru oraz syrenę alarmową, której działanie robi duże wrażenie na dzieciach odwiedzających salę.

Jednym z ulubionych punktów wizyty jest prezentacja działania nowego nabytku Ognika – mobilnego symulatora zagrożeń pożarowych użyczonego przez Komendę Wojewódzką PSP w Łodzi. To wyjątkowa makieta domu mieszkalnego pełniąca funkcję nowoczesnego narzędzia w zakresie edukacji ekologicznej oraz przeciwpożarowej. Dzieci mogą zaobserwować, jak przebiega rozwój wydarzeń według różnych scenariuszy pożarowych w poszczególnych pomieszczeniach, np. zapalenie się oleju na patelni w kuchni, pożar w kotłowni czy też zapalenie się choinki.

Zwieńczeniem odwiedzin w drugim pomieszczeniu łowickiej sali edukacyjnej jest symulacja pożaru – prowadzący uruchamia

teatralną wytwornicę dymu, nagle w pomieszczeniu pojawia się go mnóstwo, a przejęte dzieci na czworaka, tak by ćwiczyć właściwe zachowanie w takiej sytuacji, opuszczają pomieszczenie.

Ostatni punkt programu to nauka pierwszej pomocy w trzeciej sali, wyposażonej we wszystkie niezbędne do tego sprzęty: fantomy dorosłego, dziecka i niemowlęcia, defibrylator szkoleniowy AED, opatrunki medyczne, a także plansze i gry edukacyjne. Odwiedzający uważnie słuchają wskazówek i ćwiczą pod okiem prowadzących ważne umiejętności, dzięki którym mogą kiedyś uratować ludzkie życie.



Sala do nauki pierwszej pomocy

Nauka pierwszej pomocy jest szczególnie ważna w przypadku młodzieży. Uczniowie starszych klas szkoły podstawowej mogą już przyswoić w pełni wszystkie informacje i nabyć kluczowe umiejętności, zmierzając z trudniejszymi zadaniami. Dwa-trzy razy w roku salę edukacyjną odwiedzają natomiast klasy licealne, które odbywają już tylko i wyłącznie zajęcia z zakresu pierwszej pomocy. Dzięki temu przygotowują się między innymi do zawodów związanych z tą tematyką, a przede wszystkim utrwalają wiedzę i umiejętności niezbędne w dorosłym życiu. Specjalny kurs został zorganizowany również dla nauczycieli – na ich prośbę.

Zajęcia z zakresu pierwszej pomocy mają naprawdę wysoki poziom, a to dzięki profesjonalizmowi zajmujących się nimi strażaków. Pięciu funkcjonariuszy jest również ratownikami medycznymi, a przy tym

potrafią dotrzeć zarówno do dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Grupy szkoleniowe są zdyscyplinowane i zmotywowane, by dowiedzieć się jak najwięcej.

Wspólnymi siłami

Kluczem do sukcesu łowickiego Ognika są ludzie, którzy go współtworzą. Komendant Makowski zainspirował ich do działania, pokazał, że można i warto podejmować ambitne wyzwania, zrealizować ponadprogramowe przedsięwzięcia, wykraczające poza ramy standardowych obowiązków. Funkcjonariusze i pracownicy komendy wkładają wiele energii w wykonywanie swo-

obciążające nadmiernie działania przedsięwzięcia. Komendant Makowski podsumowuje: – *Jestem dumny, że w łowickiej komendzie stworzyliśmy dobry klimat do pracy, że wszyscy chętnie rozpoczynają kolejny dzień, z miłością do służby.*

Mając wsparcie zmotywowanego zespołu, można planować i realizować kolejne ambitne wyzwania. Pomysłów jest wiele. Między innymi rozwijana jest współpraca z Policją – do zajęć w Ogniku policjanci wprowadzają elementy dotyczące np. bezpieczeństwa na drodze. Kilkakrotnie odwiedzili salę edukacyjną i rozmawiali z dziećmi o różnego rodzaju zagrożeniach. Komendant Makowski chciałby, aby stało się to już systematyczną praktyką przynajmniej raz w miesiącu. Cenne byłoby również nawiązanie współpracy z przedstawicielami Lasów Państwowych – w sezonie letnim nadleśniczowie przedstawiliby dzieciom zagrożenia w lasach, m.in. związane z naruszaniem zakazu rozpalania ognisk na terenach leśnych. Komendantowi zależy na szerokim spektrum działań edukacyjnych, niezamykaniu się tylko w ramach straży pożarnej. Pojawiły się również pomysły dołączenia do corocznych akcji, np. Narodowego Czytania – odbywałoby się ono przy kominku w sali edukacyjnej, w przyjaznej, służącej skupieniu na lekturze atmosferze.

Wkrótce również do prowadzących zajęcia w łowickim Ogniku dołączy mistrz olimpijski Zbigniew Bródka, funkcjonariusz PSP. Jego osoba będzie dodatkowym atutem, przyciągającym uwagę dzieci i młodzieży. Z pewnością wiadomości dotyczące bezpiecznych zachowań przekazywane przez wybitnego sportowca będą jeszcze bardziej skupiały uwagę słuchaczy.

Warto wspomnieć też o nowym sprzęcie – niedawno pojawił się mobilny symulator zagrożeń pożarowych w postaci makiety domu jednorodzinnego, ale także pojazd elektryczny meleks, który będzie stanowił atrakcję wiosennych i letnich zajęć dla dzieci. Planowany jest również zakup hydronek oraz zorganizowanie specjalnego toru przeszkód na zewnątrz.

Z taką energią i pomysłami osób tworzących łowicki Ognik jego przyszłość rysuje się obiecująco. To wartościowe i prestiżowe przedsięwzięcie stało się wizytówką Komendy Powiatowej PSP w Łowiczu, z której mogą być dumni strażacy i pracownicy, a także wszyscy mieszkańcy miasta i powiatu.

MARCELI SOBOL

Więcej praktyki!

Repetitio est mater studiorum (Powtarzanie jest matką nauki) – ta łacińska sentencja jest powtarzana już od tysięcy lat i doczekała się kolejnych parafraz, odnoszących się do dwóch ważnych aspektów kształcenia: przyswajania wiedzy i umiejętności. Właśnie temu celowi ma służyć doskonalenie zawodowe.

Zasady organizacji doskonalenia zawodowego w Państwowej Straży Pożarnej” zostały wprowadzone 1 grudnia 2016 r. i obowiązują od 1 stycznia 2017 r. Dokument ten określa szczegółowe zasady, sposoby i tryby realizacji, terminy oraz organizację szkolenia podsumowującego cykl doskonalenia zawodowego (SPCDZ). W tym roku kończy się pierwszy trzyletni cykl doskonalenia zawodowego, co oznacza, że w przyszłym roku powinny zostać zrealizowane szkolenia podsumowujące. Aby zachować wysoką jakość doskonalenia zawodowego oraz wymaganą skuteczność tego procesu, we wszystkich ośrodkach szkolenia PSP zostały przeprowadzone pilotażowe SPCDZ. Miały one sprawdzić użyteczność procesu podsumowania oraz poprawność jego zaprojektowania.

Narada szkoleniowa

Oś narady pionu szkoleniowego, która odbyła się w dniach 22-23 października w CNBOP-PIB w Józefowie, stanowił proces doskonalenia zawodowego. Głównymi jej celami były monitoring procesu organizacji doskonalenia zawodowego w PSP oraz wypracowanie systemowych rozwiązań do realizacji SPCDZ zgodnie z „Zasadami”.

Przedstawiciel każdego z ośrodków szkolenia omówił realizację procesu doskonalenia zawodowego w swoim województwie wraz z pilotażowym SPCDZ. W sumie odbyło się 19 takich szkoleń, a wzięło w nich udział 358 strażaków. W ich trakcie przeprowadzono: test w komorze dymowej, ćwiczenia w komorze ogniowej, egzamin potwierdzający tytuł ratownika oraz sprawdzono od dwóch do trzech pozostałych dziedzin ratownictwa z zakresu podstawowego. Zaliczenie szkolenia uzyskało ok. 75% strażaków, ale były i takie ośrodki, w których podsumowania nie zaliczył żaden.

Kolejnym istotnym elementem narady były warsztaty, na których wypracowywano bazy zadań dla poszczególnych dziedzin ratownictwa w zakresie podstawowym, aby SPCDZ opierały się na takich samych elementach podlegających sprawdzeniu. W tej części narady powstały scenariusze wraz z kartami oceny w poszczególnych dziedzinach ratowniczych z zakresu podstawowego, które będą dostępne w „Bazie wiedzy” na stronie internetowej KG PSP.

Szkolenie podsumowujące

Wskazania do przeprowadzania SPCDZ zgodnie z „Zasadami” zostaną przesłane do wszystkich jednostek organizacyjnych PSP. SPCDZ będą prowadziły i koordynowały wojewódzkie ośrodki szkolenia. Do nich w pierwszej kolejności należy kierować tych strażaków, któ-

rym zbliża się koniec ważności trzyletniego zaświadczenia potwierdzającego posiadanie tytułu ratownika. Szkolenie zamykające cykl podlega zaliczeniu, co oznacza, że strażak uzyskuje zaliczenie z danego elementu SPCDZ, wykazując się niezbędną wiedzą i umiejętnościami w minimum 75% czynności szczegółowych, określonych na kartach scenariusza. Jeżeli strażak, wykonując daną czynność, popełni błąd krytyczny, nie uzyskuje zaliczenia z przedmiotowego elementu SPCDZ.



foto. Marcelei Sobol

SPCDZ dla strażaków z JRG, pełniących służbę w zmianowym rozkładzie czasu służby, składa się z: testu w komorze dymowej, ćwiczenia w komorze ogniowej, egzaminu potwierdzającego tytuł ratownika oraz sprawdzenia umiejętności z minimum dwóch dziedzin ratownictwa z zakresu podstawowego.

Szkolony ma prawo kontynuować SPCDZ nawet po niezaliczeniu któregoś z elementów. Każdy strażak może przystąpić do trzech SPCDZ: zasadniczego, powtórnego, końcowego. Na szkoleniu podsumowującym powtórnym/kończącym strażak ma podejść jedynie do elementów, z których nie uzyskał zaliczenia.

Za młodzi na sen...

Panuje dosyć powszechne przekonanie, że uczyć się powinni młodzi, bo starszych już niczego się nie nauczy. Kłam temu zadali już starożytni, którzy bardzo zgrabnie ubrali to w maksymę *Adulescentia est tempus discendi, sed nulla aetas sera est ad discendum* (Młodość jest czasem uczenia się, lecz żaden wiek nie jest na to za późny). Pamiętajmy o tym.

brig. Marcelei Sobol jest zastępcą dyrektora Biura Szkolenia KG PSP

Od laika d

W jaki sposób edukować dorosłych? Jak wzbudzić w nich zainteresowanie zajęciami i zachęcić do współpracy?

Być cudze dzieci uczył – to porzekadło, które niestety nie oznacza życzenia komuś ciekawej, łatwej i usłanej sukcesami drogi zawodowej. I chociaż w naszej pracy mamy do czynienia przede wszystkim z dorosłymi, to praca dydaktyczna wcale nie staje się dzięki temu łatwiejsza. Osoby dorosłe mają swoje doświadczenia, oczekiwania, ukształtowane postawy, co ma ogromny wpływ zarówno na proces dydaktyczny, jak i na sposób postrzegania prowadzącego zajęcia.

Uczenie innych to dla jednych pasja, a dla drugich ciężka i niewdzięczna praca. Niezależnie od tego, do której grupy należysz, poniżej znajdziesz wskazówki, dzięki którym twoja praca może stać się bardziej satysfakcjonująca lub chociaż odrobinę łatwiejsza.

Słuchacz – wróg czy przyjaciel?

Uczestnicy zajęć przychodzą na nie z różnym nastawieniem – jedni chcą się czegoś nauczyć, innym kazano przyjść, choć wcale nie mieli na to ochoty. Tego nie zmienisz. Ale pamiętaj, że twoje nastawienie jest równie ważne, gdyż przekłada się na relację ze słuchaczami. Proces dydaktyczny to interakcja uczeń-nauczyciel i nauczyciel-uczeń. Dlatego pamiętaj:

- Traktuj słuchaczy jak chętnych odbiorców, a nie jak przeciwników, których masz pokonać i udowodnić im swoją wyższość.

- Jeżeli coś idzie nie po twojej myśli, słuchacze nie potrafią wykonać zadania – nie myśl, że są źli, głupi, złośliwi, leniwi itp. Mogą nie mieć wystarczającej wiedzy, mogli czegoś nie zrozumieć.

- Nie przenoś na słuchaczy swojego złego nastawienia, kiepskiego humoru czy innych negatywnych emocji, które ci w danej chwili towarzyszą (bo na przykład pokłóciłeś się z kolegą czy przełożonym). Odreagowywanie na słuchaczach nie pomoże. A na pewno zepsuje zajęcia.

- Upewnij się, czy wszystko, o czym mówisz, jest zrozumiałe. Jeżeli na wcześniejszym etapie słuchacze nie przyswoją podstawowej wiedzy, dalej będzie tylko gorzej.

- Bądź cierpliwy i nie irytuj się, jeżeli słuchacz czegoś nie zrozumiał – ma do tego prawo, dopiero się uczy.

- Określ zasady, jakie obowiązują na zajęciach i w razie potrzeby odwołuj się do nich.

- Stwórz okazję do zadawania pytań i określ, kiedy można to robić. Jeżeli nie chcesz, żeby przerywano ci w trakcie wykładu, bo cię to rozprasza, powiedz o tym, jednak pamiętaj o pozostawieniu czasu na pytania pod koniec zajęć lub na zakończenie danej tematyki.

- Nie musisz być wszechwiedzący i znać odpowiedzi na wszystkie pytania. Nikt tego od ciebie nie oczekuje. Jeżeli w danym momencie nie jesteś w stanie odpowiedzieć na pytanie, powiedz o tym otwarcie. To trud-

ne, ale możesz dzięki temu zdobyć większy szacunek i sympatię słuchaczy. Jeżeli to możliwe, określ, kiedy będziesz mógł odpowiedzieć na zadane pytanie. A może znajdziecie odpowiedź wspólnie? Takie sytuacje są z pewnością stresujące, ale dzięki nim wiesz coraz więcej i w którymś momencie słuchacze nie zaskoczą cię już żadnym pytaniem.

- Bądź otwarty na słuchaczy, możesz się od nich czegoś nauczyć.
- Jesteś dla nich. Spotkaliście się po to, żebyś podzielił się z nimi swoją wiedzą, umiejętnościami i doświadczeniem. To dzięki tobie będą właściwie przygotowani do swojej pracy, a ich późniejsze sukcesy zawodowe będą też twoimi sukcesami.

Przecież umiem mówić, robię to całe życie

Mówienie do większej grupy ludzi to zupełnie inny rodzaj komunikacji z odbiorcą niż w trakcie codziennych rozmów. Oczywiście najważniejsza jest twoja wiedza, ale to, jak mówisz, ma ogromny wpływ na efekt, jaki osiągniesz. Dlatego pamiętaj:

- Przedstawiając się na pierwszych zajęciach z daną grupą odbiorców, zrób to wystarczająco głośno, żeby wszyscy cię usłyszeli i wyraźnie, żeby zapamiętali, jak się nazywasz. Patrz przy tym na słuchaczy, nawiąż z nimi kontakt wzrokowy. To pierwsze, niezwykle ważne wrażenie, jakie na nich wywrzesz. Niech wiedzą, że jesteś osobą pewną i świadomą swojej wartości (wiedzy, umiejętności, doświadczenia), a przy tym otwartą na kontakt z nimi.

- Utrzymuj kontakt wzrokowy ze słuchaczami. Z jednej strony pokazujesz w ten sposób, że mówisz właśnie do nich i dla nich, a z drugiej widzisz, co się dzieje w grupie – czy słuchają, czy rozumieją, czy wciąż jeszcze skupiają uwagę na tym, co mówisz.

- Przyjmuj właściwą postawę ciała – naturalnie wyprostowaną i swobodną. Nie stój na baczność, ale też nie garb się, chowając



foto. Tomasz Wołski

O dydaktyka (cz. 1)

się w sobie. To nie tylko sprawi, że będziesz lepiej odbierany przez słuchaczy, ale także ułatwi ci wypowiedź – napięte czy przygarbione ciało utrudnia tak ważne przy mówieniu swobodne oddychanie.

- Postaraj się kontrolować swoją gestykulację i sposób, w jaki stoisz i się poruszasz. To trudne, szczególnie na początku, jeśli jesteś zestresowany prowadzeniem zajęć. Z czasem będzie coraz łatwiej.
- Mów wyraźnie i odpowiednio głośno. Jeżeli nie jesteś pewien, czy to ci się udaje, zapytaj.
- Moduluj głos, dostosowując go do tego, co mówisz i pobudzając uwagę słuchaczy. Nic tak skutecznie nie wyłączy ich uwagi, jak jednostajny dźwięk twojego głosu.
- Używaj poprawnej polszczyzny i właściwego słownictwa branżowego. To, jak i co mówisz, świadczy o tobie i ma wpływ na to, jakie wzorce przejmą słuchacze.
- Unikaj sformułowań „Jak wszyscy wiemy...”, „Jak wszyscy pamiętamy...”. Powodują one u wielu osób obawę przed zadaniem pytania, czy poproszeniem o dodatkowe wyjaśnienia, gdyż sądzą, że tylko one tego potrzebują. A co, jeśli nie wie, czy nie pamięta większość grupy? Przekonasz się o tym później, gdy trzeba będzie wracać do wydawalo się już zakończonego tematu.
- Jeżeli nie masz pewności, jakim jesteś dydaktykiem albo chcesz być jeszcze lepszy w tym, co robisz, poproś doświadczonego kolegę, żeby poobserwował twoje zajęcia. Niech ci powie, co robisz dobrze (bardzo dobrze, świetnie), a nad czym musisz jeszcze popracować. A może i on się od ciebie czegoś nauczy i korzyść będzie obopólna?

Po co mi program szkolenia? Wiem, co mam robić

Skoro kogoś uczysz, to znaczy, że wiesz więcej. Ale to wcale nie oznacza, że musisz przekazać słuchaczom całą swoją wiedzę. Zakres przekazywanego materiału powinien być dostosowany do ich potrzeb, możliwości wykorzystania informacji w pracy zawodowej. Dopiero wtedy, gdy wystarczy wam czasu i słuchacze będą zainteresowani tematem, możesz pójść o krok dalej. To nie ty określasz zakres tematyczny zajęć, tylko pro-

gram i musisz się go trzymać. Pamiętaj:

- Przygotowując się do zajęć, przeczytaj program szkolenia. To on określa, czego i w jaki sposób mają się nauczyć słuchacze. Nie musisz wymyślać tego sam, ktoś to już zrobił wcześniej.
- Przeanalizuj zawarty w programie materiał nauczania, czyli zakres tematyczny, z którym trzeba zapoznać słuchaczy. Właśnie tą częścią swojej wiedzy i umiejętności masz się podzielić.
- Przeanalizuj cele szczegółowe (efekty nauczania), czyli uszczegółowienie materiału nauczania. To one określają, co po zakończeniu twoich zajęć każdy ze słuchaczy ma wiedzieć i umieć, one też wyznaczają zakres twojej pracy. Stanowią też gotowe podpowiedzi, jak sprawdzić, czy słuchacze nauczyli się już tego, co powinni. Jeżeli prowadzisz tylko zajęcia teoretyczne lub tylko praktyczne, wybierz z celów szczegółowych tylko te, które ciebie dotyczą.
- Jeżeli w programie przewidziano cele praktyczne, czyli konkretne umiejętności, które muszą opanować słuchacze, musisz zaplanować odpowiedni rodzaj i odpowiednią liczbę ćwiczeń. Nie jest przecież możliwe, żeby jedynie po wykładzie na temat żeglarstwa wyruszyć w samodzielny rejs.
- Jeżeli program nauczania zawiera tzw. wskazówki metodyczne, przeczytaj je uważnie. Pomogą ci w osiągnięciu założonych celów, np. przez wskazanie konkretnych ćwiczeń, które musisz przeprowadzić, a dzięki którym słuchacze nauczą się wykonywania określonych czynności czy zadań.

Scenariusz zajęć, czy jakoś to będzie?

„Znam się na temacie, więc coś tam powiem i coś zrobię” – to nie najlepsza (naprawdę – najgorsza) strategia prowadzenia zajęć. Niezależnie od tego, czy dopiero zaczynasz swoją przygodę z nauczaniem, czy jesteś już doświadczonym dydaktykiem, zawsze przygotuj się do zajęć. Słuchacze wyczują, gdy będziesz improwizować i raczej nie zyskasz tym ich sympatii. Jeżeli nie zaplanujesz, o czym będziesz mówić i co będziesz robić, istnieje duże ryzyko, że nie uda ci się osiągnąć założonych celów, ponieważ:

o czymś zapomnisz; pójdziecie w innym kierunku (bo to taki ciekawy temat był); to, co w danej chwili wymyślisz, nie będzie możliwe do realizacji; słuchacze pokierują zajęciami i niekoniecznie musi to być słuszny kierunek; nie wystarczy ci czasu lub będziesz go miał w nadmiarze. Dlatego pamiętaj:

- Nie idź na żywioł. Nawet jeżeli to twoje kolejne zajęcia z tego tematu, przygotuj się do nich.
- Na początku zajęć zawsze przedstaw ich zakres tematyczny, cel i przebieg. Nie tylko ty powinieneś być przygotowany, słuchacze też chcieliby wiedzieć, czego się spodziewać.
- Niezależnie od tego, czy masz do przeprowadzenia wykład, czy zajęcia praktyczne w grupach, przygotuj sobie scenariusz zajęć – zapanujesz nad tematem i czasem.
- Przygotowując się do zajęć teoretycznych – zaplanuj, co po kolei będziesz robić, jakie zagadnienia poruszysz, czy będziesz korzystać z prezentacji, filmów, czy przygotujesz jakiś pokaz. Upewnij się, że wszystko, czego chcesz użyć, jest dostępne i sprawne: np. czy film, który chcesz wyświetlić, uruchamia się bez problemu, a jeśli uruchamiasz go w internecie – czy w sali, w której będziecie, da się to zrobić.
- Jeżeli masz do poprowadzenia zajęcia praktyczne – zaplanuj, jakie ćwiczenia przeprowadzisz (żeby osiągnąć zakładane cele) i przygotuj ich scenariusze; określ, na ile grup podzielił słuchaczy i jak liczne będą te grupy; przydziel poszczególnym ćwiczącym grupom/osobom zadania. Określ, co będzie ci potrzebne, żeby przeprowadzić ćwiczenia – sprzęt (jaki i ile), stanowiska, a może drugi instruktor do pomocy?
- Jeżeli to możliwe, miej przygotowany zapasowy plan działania, który można wprowadzić, gdy coś pójdzie nie po twojej myśli (np. wykorzystywany w trakcie zajęć sprzęt ulegnie awarii lub uszkodzeniu).

Magdalena Stajszczak jest naczelnikiem Wydziału Programowo-Metodycznego w Biurze Szkolenia KG PSP

W drugiej części artykułu – wskazówki dotyczące prowadzenia zajęć teoretycznych i praktycznych.

Jak pobierać

Jednym z zadań funkcjonariuszy PSP podczas działań z zakresu ratownictwa chemiczno-ekologicznego jest pobieranie w razie potrzeby substancji do badań. Jak to zrobić właściwie?

Dynamika rozwoju cywilizacyjnego, możliwość wystąpienia zagrożeń terrorystycznych oraz stosunkowo łatwy dostęp do materiałów niebezpiecznych powoduje, że pobranie próbki podejrzanej substancji zdarza się coraz częściej. Działania te prowadzone są w PSP przez specjalistyczne grupy ratownictwa chemiczno-ekologicznego w ramach rozpoznania specjalnego. Zgodnie z definicją określoną w „Zasadach organizacji ratownictwa chemicznego i ekologicznego w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym” oznacza ono zastosowanie zaawansowanych technik pomiarowych i analitycznych, profesjonalnego sprzętu oraz taktyk rozpoznawczych opartych na specjalistycznej wiedzy i umiejętnościach z zakresu chemii materiałów niebezpiecznych, CBRN i innych niezbędnych do przeprowadzenia rozpoznania. Aby go dokonać, nieodzowne jest pobranie materiału do badań przeprowadzanych na miejscu lub poza terenem bezpośrednich działań ratowniczych. Drugi wariant konieczny jest wówczas, gdy nie ma możliwości określenia na miejscu, z jaką substancją zetknęliśmy się podczas wycieku, składowania czy w chwili odnalezienia pojemnika z nieidentyfikowaną zawartością.

Zasady poboru próbek

W czerwcu 2019 r. ujednociono w PSP sposób pobierania próbek, określając w „Zasadach poboru próbek przy wykorzystaniu wyposażenia SGRChem-Eko PSP”. Opisane postępowanie wynika z ogólnych zasad próbkowania, zawartych między innymi w normach wojskowych czy właściwych dokumentach międzynarodowych instytucji w zakresie bezpieczeństwa chemicznego, np. instrukcji wojskowych NATO.

Jeżeli próbki pobierane są tylko na po-

trzeby działań ratowniczych, to ich badanie służy także między innymi:

- doborowi środków ochrony osobistej,
- doborowi sprzętu do przeprowadzenia niezbędnych czynności ratowniczych,
- przygotowaniu środków do dekontaminacji,
- określeniu postępowania z użytym sprzętem (wodą poakcyjną i innymi pozostałościami).

Próbki pobierane są z użyciem wcześniej przygotowanych zestawów sprzętu. Ważne, aby były one przygotowane w sposób umożliwiający ich łatwą adaptację i zastosowanie w różnych sytuacjach. Proces pobierania próbek powinien być przeprowadzony pod nadzorem osoby przeszkolonej w tym zakresie i zgodnie z instrukcjami kierującego działaniem ratowniczym. W sytuacji, gdy potrzebna jest dodatkowa analiza, potwierdzająca lub negująca obecność niebezpiecznej substancji bądź próbkowanie zostało zlecone przez inne służby czy instytucje, proces powinien zostać rozpoczęty dopiero po ustaleniu odbiorcy materiału oraz zapewnieniu jego transportu do laboratorium. Przed pobraniem próbek należy je sprawdzić pod kątem obecności substancji wybuchowych, radioaktywnych i niebezpiecznych substancji chemicznych. Jeśli te zagrożenia wystąpią, należy je wziąć pod uwagę podczas dalszego postępowania.

Podczas pobierania próbek konieczne jest stosowanie się do poniższych zasad.

- Należy używać dwóch par ochronnych rękawic nitrylowych i systematycznie usuwać zużyte rękawice zewnętrznie po każdym pobraniu próbki innej substancji, aby zapobiec zanieczyszczeniu krzyżowemu próbek.
- Konieczne jest zdeponowanie w plastikowej torbie jako odpadów wszystkich przedmiotów na obszarze poboru próbek, w tym

Typ próbki**	Typ opakowania**	Szacunkowa ilość**
Gleba/Ciało stałe*	Szklany słoik	ml / L*
Płyn	Plastikowy słoik	
Wymaz	Torba	
Nośnik (stały ciekawy, gazowy)	Inne (jakie):	
Inne		

Przykładowa karta identyfikacyjna próbki

zużytych rękawic nitrylowych z etykietą identyfikującą zawartość.

- Próbka powinna być reprezentatywna dla badanej substancji i obszaru. W nagłych przypadkach nie zawsze można spełnić ten wymóg. Próbki mogą być stałe, płynne, gazowe lub w postaci par, dlatego czasem trudno jest uzyskać próbkę reprezentatywną.
- Probówki, słoiki i inny sprzęt do pobierania próbek muszą być trwałe i czyste, jeżeli to możliwe – sterylne, np. w przypadku wymazówek. W zależności od materiału i zdarzenia należy podjąć decyzję, czy konieczne jest pobranie tylko jednego, czy kilku rodzajów próbek (np. w postaci ciekłej i stałej).
- Z zasady wyciek nieznanego niebezpiecznego materiału powinien być zawsze próbkowany.
- Każda próbka po dekontaminacji powinna zostać połączona z kartą identyfikacyjną próbki.

próbki

- Zespół próbkujący powinien składać się z trzech ratowników. Zawsze należy zachować podział między ratownikiem „czystym” i „brudnym”. Nie powinno być między nimi kontaktu od momentu rozpoczęcia pracy z nieznaną substancją.

W zależności od rodzaju wycieku i materiału zanieczyszczenie może być widoczne lub niewidoczne. Jeśli mamy do czynienia z pierwszą sytuacją, próbkę podejrzonej substancji należy pobrać, o ile to możliwe, bez mieszania jej z innymi substancjami znajdującymi się w miejscu poboru. Jeżeli istnieje podejrzenie, że nieznaną substancją występuje w czystej postaci, pobieramy możliwie najmniejszą ilość potrzebną do analizy.

Niewidzialne zanieczyszczenie może wystąpić np. wtedy, gdy zostanie uwolniony aerozol (substancja w tej postaci znajdzie się w cząstkach unoszących się w powietrzu). W takim przypadku konieczne może być uzyskanie próbek bezpośrednio z powietrza lub odsłoniętych powierzchni. Jeśli chmura cząstek przemieszcza się, pozostawia cząstki za sobą. Gleba, woda i powierzchnia różnych obiektów (np. roślinności) mogą zostać zanieczyszczone. Na rozprzestrzenianie się cząsteczek i zasięg zanieczyszczenia wpływa między innymi ich stężenie i warunki przepływu powietrza (wiatr, działanie wentylatorów, klimatyzacji itp.).

Podczas procesu pobierania próbek należy zwrócić uwagę na następujące aspekty:

- Jeśli to możliwe, dwie próbki (główna i rezerwowa) powinny być pobierane z każdego zdefiniowanego miejsca poboru, przechowywane w dwóch osobnych pojemnikach i odpowiednio oznakowane.
- Jeśli to możliwe, próbki kontrolne powinny pochodzić spoza strefy skażonej, aby można było zidentyfikować fałszywie dodatnie próbki (ocena podstawowego zanieczyszczenia terenu).
- Próbki powinny być reprezentatywne, zwłaszcza w przypadku dużego obszaru próbkowania lub dużej liczby punktów niebezpiecznych.

Dokumentacja

W miejscu poboru próbki najlepiej wykonać dokumentację fotograficzną. Do każdej



Przykładowy zestaw do poboru próbek stałych środowiskowych lub czystych substancji chemicznych. Powinien on zawierać: pojemnik do separacji próbek (1), szufelkę (2), pincetę (3), szpatułkę (4) lub nóż, pojemnik na próbkę adekwatny do substancji, będący jednocześnie pierwszym opakowaniem (5), worek z suwakiem do zapakowania próbek (6)

fol. Artur Wydra

próbki należy dołączyć formularz informacyjny. W modelowych warunkach powinien on być uzupełniany zdalnie przez trzeciego ratownika (oprócz „czystego” i „brudnego”) z zespołu próbkującego, za pośrednictwem radiostacji nasobnych. Formularz powinien zawierać minimum informacji:

- rodzaj próbki RN/B/C,
- datę,
- dane osoby, która pobrała próbkę,
- lokalizację (GPS),
- czas pobrania,
- nazwę jednostki, w której pracuje zespół pobierający,
- warunki pogodowe,
- rodzaj próbki (np. stała, ciekła),
- obserwacje z otoczenia,
- szkic miejsca pobrania próbki.

Pobieranie próbek substancji chemicznych

W razie podejrzenia obecności czystego środka chemicznego (silnie toksycznego) próbka powinna być rozcieńczona przed pobraniem i pakowaniem w punkcie zbiórki. Powinno się ją również podzielić na porcje w miejscu pobrania (próbka normalna i duplikat).

W „Zasadach...” określono minimalną ilość materiału, jaką powinna zawierać próbka. Wielkość, ilość materiału pobieranego do analizy zależy od typu próbki i zazwyczaj przedstawia się następująco:

- wodne roztwory – 250 ml,
- ciecze organiczne, bez BŚT – 5 ml,
- ciecze organiczne, BŚT lub bardzo toksyczne – 2,5 ml,
- gleba – 250 g,

- substancje chemiczne w stałej postaci – 10 g,
- próbki śladowe – 1 wymaz,
- farba, guma, drewno – zeszkrobana wierzchnia warstwa.

Aby usprawnić pracę, zaleca się utworzenie podstawowych zestawów startowych, gotowych do użycia przy każdym rodzaju próbki (stałej, ciekłej, gazowej, wymazu). Kompletu takie należy rozszerzać w zależności od zastanej sytuacji. Pobieranie próbek jest procesem prostym, szybkim i bezpiecznym jedynie dla odpowiednio przeszkolonych ratowników. Obycie ze sprzętem, dopracowanie technik, współpraca ratownika „czystego” i „brudnego”, pewność działań to niezbędne warunki powodzenia działań zespołu próbkującego. Z tych względów wspomniany proces prowadzony w trakcie działań ratowniczych powinien opierać się na doświadczeniu zdobytym podczas ćwiczeń i treningów.

mł. bryg. Artur Ankowski jest kierownikiem zespołu przedmiotowego TDR w CS PSP w Częstochowie, a kpt. Artur Wydra wykładowcą TDR w CS PSP

Literatura

- [1] *Recommendations on sampling for hazard control in civil protection on the analysis of chemical, biological and radioactive contamination*, U. Bachmann, W. Biederbick, N. Derakshani, M. Drobog, J. T. Eiseh, M. Koenig, R. Maier, J. Mentfowitz, B. Niederwöhmeier, H. Prast, D. Sebastian, G. Uelpenich, M. Vidmayer, S. Wilbert, M. Wolf (2010)
- [2] *Sampling and analysis, Emily Dearing Crampton Flood*, OPCW Laboratory, Rijswijk, The Netherlands (2015).
- [3] Quality management system document No. QDOC/LAB/WI/SC2, OPCW.

ANNA ŁAŃDUCH

Nie tylko teoria

Centrum Szkolenia Obrony przed Bronią Masowego Rażenia w Siłach Zbrojnych RP ma już 15 lat.

W tym czasie wykształciło ponad 2600 uczestników różnych kursów i szkoleń. Są wśród nich także strażacy i pracownicy komórek zarządzania kryzysowego. Placówka funkcjonuje w strukturze Akademii Sztuki Wojennej od 2003 r., a jej zadaniem jest przygotowanie kadr wojskowych i cywilnych do wypełniania zadań z obszarów bezpieczeństwa: chemicznego, biologicznego i radiologicznego. O skali jej działalności świadczy fakt, że w ciągu roku na specjalistycznych kursach poruszanych jest około 300 różnych zagadnień.

Oferta dla strażaków

– *Sadzę, że ciekawą ofertę dla strażaków, a także przedstawicieli administracji publicznej stanowią zajęcia organizowane w ramach wyższych kursów obronnych. Ich tematyka, czyli rola administracji publicznej w reagowaniu na zdarzenia CBRN oraz forma warsztatów sprawiają, że są bardzo dobrze odbierane przez uczestników* – podkreśla płk dr Włodzimierz Wątor, szef Centrum.

Strażaków z pewnością zainteresują także inne kursy, związane z działalnością PSP. Przykładem „Kurs analizy i oceny zagrożeń pożarowych lasów podczas szkolenia poligonowego wojsk oraz działań bojowych”.

Jest organizowany we współpracy z Instytutem Badawczym Leśnictwa, a jego dotychczasowymi uczestnikami byli przede wszystkim strażacy Wojskowej Ochrony Przeciwożarowej oraz żołnierze z komend poligonów. Przydatny okaże się kurs „Medyczna ochrona przed zagrożeniami CBRN”, organizowany we współpracy z Wojskowym Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi, a przeznaczony dla pracowników służby zdrowia, również ratowników z uprawnieniami KPP. Ponadto Centrum oferuje kursy „Bezpieczeństwo ekologiczne” oraz „Gospodarka odpadami niebezpiecznym”.

– *W szkoleniach kładziemy nacisk na aspekty merytoryczne i metodyczne zajęć. Oficerowie Centrum to doświadczeni dydaktycy. Ponadto do prowadzenia zajęć zapraszamy ekspertów spoza uczelni. Aktualnie współpracujemy z około 60 osobami. W tym gronie są pracownicy naukowcy Szkoły Głównej Służby Pożarniczej oraz praktycy z JRG 6 w Warszawie* – dodaje szef Centrum.

Placówka sięga do różnych form dydaktycznych: e-learningu, metod praktycznych, szczególnie ćwiczeń typu sensorycznego, prowadzenia szkoleń bezpośrednio u zamawiającego. Słuchacze mają do dyspozycji unikatowe laboratorium OPBMR im. Centralnej Szkoły Gazowej 1919-1939, w którego skład wchodzi: pracownia technik pro-

gnostycznych w zakresie oceny sytuacji skażeń, trenażer Ośrodka Analitycznego Krajowego Systemu Wykrywania Skażeń i Alarmowania oraz pracownia systemów OPBMR.

– *Przywiązujemy dużą wagę do praktycznych form zajęć. Dlatego planujemy rozbudowę własnej bazy szkoleniowej, która pozwoli na organizowanie interesujących zajęć o dużym rozmachu z wykorzystaniem imitatorów i symulatorów skażeń* – zapowiada płk Włodzimierz Wątor.

Seminarium na jubileusz

Centrum uczciło rocznicę seminarium naukowym pt. „Edukacja oraz świadomość zagrożeń jako determinanty bezpieczeństwa CBRN”. Była to okazja do zaprezentowania osiągnięć placówki, a także wymiany wiedzy i doświadczenia z podmiotami współpracującymi.

Rektor-komendant Akademii Sztuki Wojennej gen. bryg. Ryszard Parafianowicz podkreślił wieloletni dorobek Centrum, zwracając uwagę na jego wkład w działalność naukową i ekspercką Akademii.

Wykład inauguracyjny seminarium, dotyczący roli Centrum w budowaniu świadomości zagrożeń CBRN, wygłosił płk dr Włodzimierz Wątor, szef placówki. Kolejne wystąpienia były poświęcone m.in. zagrożeniom radiacyjnym, biologicznym i chemicznym. Poruszano problematykę chorób zakaźnych, nowych substancji psychoaktywnych, transportu towarów niebezpiecznych.

Uroczystą część obchodów 15-lecia działalności Centrum zakończyło wręczenie przez rektora-komendanta Akademii Sztuki Wojennej wyróżnień oficerom i pracownikom Centrum. W kuluarach zaś można było zapoznać się z wystawą sprzętu OPBMR przygotowaną we współpracy z Centralnym Ośrodkiem Analizy Skażeń oraz Wojskowym Centrum Kształcenia Medycznego.



fot. Anna Łańduch

Na ratunek poza służbą

Do dramatycznego zdarzenia doszło 24 października w godzinach wieczornych w miejscowości Lipsko (powiat lipski). Na drodze krajowej nr 79 samochód osobowy zderzył się z ciągnikiem rolniczym i stanął w płomieniach.

Sytuacja była trudna, a zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego realne, ponieważ autem podróżowały trzy osoby. Świadkiem tego zdarzenia był st. kpt. Łukasz Burek, pełniący od 16 lat służbę w KP PSP w Ostrowcu Świętokrzyskim. Natychmiast przystąpił do niezbędnych czynności ratowniczych. W pierwszej kolejności powiadomił o zdarzeniu najbliższą jednostkę PSP w Lipsku. Następnie sam, bez specjalistycznego sprzętu, bazując jedynie na własnym doświadczeniu i umiejętnościach, z narażeniem życia i zdrowia jeszcze przed przybyciem służb ratunkowych ugasił rozwinięty pożar samochodu osobowego. Osoby podróżujące autem opuściły pojazd o własnych siłach, jednak były w szoku. W tej sytuacji nie pozostał ich bez pomocy.



foto: Barbara Majdak / KP PSP w Ostrowcu Świętokrzyskim

St. kpt. inż. Łukasz Burek jest inżynierem pożarnictwa, absolwentem CS PSP w Częstochowie oraz SGSP w Warszawie. Służbę w Komendzie Powiatowej PSP w Ostrowcu Świętokrzyskim rozpoczął w 2005 r., na stanowisku starszego ratownika, a obecnie zajmuje stanowisko dowódcy zmiany.

To strażak z pasją, który niejednokrotnie reprezentował Komendę Powiatową PSP w Ostrowcu Świętokrzyskim w sporcie pożarniczym na poziomie powiatu i województwa. Dwukrotnie startował w Mistrzostwach Województwa Świętokrzyskiego

Strażaków PSP „Wieżowiec”, jest także członkiem reprezentacji komendy w piłce nożnej.

Cechuje go energia i profesjonalizm w działaniu, poczucie odpowiedzialności i gotowość do niesienia pomocy potrzebującym w każdej sytuacji.

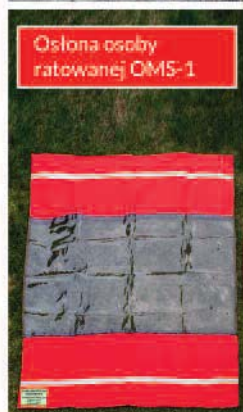
Barbara Majdak / KP PSP w Ostrowcu Świętokrzyskim

REKLAMA



MAŁY STRAŻAK

ul. Pszczyńska 362A 44-335 Jastrzębie-Zdrój
tel/fax: 32 471 26 62 e-mail: info@malystrazak.pl
www.malystrazak.pl



Oslona osoby ratowanej OMS-1



Maty pod sprzęt ratowniczy



Zestaw pokrowców ochronnych na ostre krawędzie ZMS-2



TORY PRZESZKÓD
MDP, OSP, PSP

Było warto!



JUSTYNA PAWLIK

Strażacy z OSP Zawada Uszewska doczekali się nowego wozu strażackiego. Sukces poprzedzony był długim i żmudnym wysiłkiem. Pokazali jednak, że chcieć to móc.

Już w ubiegłym roku rozpoczęto starania, aby nabyć nowy samochód dla jednostki OSP Zawada Uszewska (woj. małopolskie), gdyż obecny Mercedes z 1975 r. jest mocno wysłużony i nie nadaje się dłużej do udziału w akcjach na nierównym i pagórkowatym terenie, jaki dominuje w gminie Gnojnik. Dotychczasowy samochód został zastąpiony nowszym, bardziej zaawansowanym technicznie wozem marki MAN 14.220. Nie jest to samochód nowy, gdyż koszt zakupu stanowczo przewyższyłby wówczas możliwości jednostki. Jednakże warto dodać, że zakupiony MAN został wyprodukowany w 2006 r., a więc jest o 31 lat młodszy od auta, którym strażacy dysponowali. Ponadto całość zabudowy jest nowa, pochodzi z 2019 r.

Parametry na zagrożenia

W obrębie działania jednostki znajduje się m.in. stacja paliw, mieszcząca się nieopodal Domu Ludowego w Zawadzie Uszewskiej. W razie zagrożenia ze strony tego obiektu istnieje ryzyko nie tylko wybuchu czy ogromnego pożaru, ale także skażenia środowiska, dlatego nowy wóz

jest wyposażony w zbiornik 300 l na środek pianotwórczy, użyteczny przy tego typu akcjach. Teren działania OSP Zawada Uszewska obejmuje drogę krajową nr 75 oraz drogę powiatową, gdzie niejednokrotnie zdarzają się wypadki i kolizje, po których strażacy uczestniczą m.in. w usuwaniu plam oleju, zabezpieczeniu miejsca zdarzenia itp. Nowszy samochód pozwoli na szybkie ograniczenie i likwidację skutków skażeń powypadkowych na drogach.

Na tutejszym terenie działa ponadto przedsiębiorstwo zajmujące się produkcją asfaltu, a także producent okien PAGEN – w obydwu używane są różnego rodzaju środki chemiczne i tworzywa sztuczne, które w warunkach pożaru intensywnie wydzielają toksyczne dla ludzkiego organizmu dymy i gazy pożarowe oraz grożą skażeniem środowiska. Zakupiony MAN ma odpowiednio duży zbiornik na wodę, wydajną autopompę i ponad 60-metrową linię szybkiego natarcia, aby w razie zagrożenia strażacy mogli szybko zareagować i zapobiec katastrofie ekologicznej. Teren naszej gminy to głównie obszar rolniczy, więc strażacy bardzo często wyjeżdżali do akcji gaszenia traw, zbóż, niejednokrotnie lasów. Dzięki napędowi 4x4

oraz bliźniaczym kołom tylnym strażacy będą mogli pokonać bezdroża czy nieutwardzone, leśne czy polne drogi. Samochód jest zgodny z europejskimi normami wydzielania spalin, aby zmniejszyć emisję szkodliwych gazów do środowiska i w ten sposób przyczynić się do walki z zanieczyszczeniem powietrza. GBA marki Mercedes stanowiący dotychczas wyposażenie OSP nie spełniał żadnych norm. Wśród udogodnień, które ułatwią i przyspieszą pracę strażaków, jest także hak holowniczy, wciągarka o udźwigu min. 7500 kg, pneumatyczny maszt oświetleniowy, sygnały pneumatyczne czy lampy robocze LED oświetlające miejsce pracy ratowników. To tylko niektóre elementy wyposażenia, których brakowało w poprzednim aucie, a już niejednokrotnie przydałyby się podczas akcji ratowniczych.

Samochód przybył do jednostki 24 listopada i od tej pory będzie służył strażakom w niesieniu pomocy ludziom znajdującym się w potrzebie. Ta data na długo zapadnie w pamięć wszystkich strażaków, którzy tego popołudnia tłumnie przybyli, aby powitać nowy nabytek. MAN został przywitany przez mieszkańców oraz ponad 30 strażaków przy świetle rac i dźwięku syren.

A to wszystko dzięki nim...

Ponad 500 dni ciężkiej pracy, w czasie których złożonych zostało ponad 100 wniosków, pism, próśb do różnych firm i instytucji, prawie 1000 km pokonanych w celu szukania środków na zakup auta, odbytych wiele godzin rozmów telefonicznych i negocjacji. To i wiele innych trudności po drodze nie przeszkodziło w działaniu i dzięki

darczej, nie zarabiają, a koszt samochodu marki MAN to kwota 279 997 zł.

Karta z historii jednostki...

Warto wspomnieć, że OSP Zawada Uszewska jest jedną z najstarszych jednostek w gminie Gnojnik. Początki jej istnienia notuje się na 1921 r. Już za niecałe 2 lata strażacy będą świętować 100-lecie, spraw-

i mieszkańców wioski przyczynił się do tego, że w 1992 r. oddano do użytku nowy budynek Domu Ludowego, który służy do dzisiaj. W tym samym roku dzięki pomocy Urzędu Gminy w Gnojniku straż zakupiła samochód pożarniczy Żuk. Młodzi duchem i ambitni druhowie postanowili dbać o tradycję jednostki, zabiegać o sprzęt pożarniczy i służyć ludziom w potrzebie, a Bogu na Jego chwałę. Przyczyniło się to do odznaczenia sztandaru zawodzkiej straży złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Dumą OSP Zawada Uszewska było nabycie w 2004 r. samochodu pożarniczego marki Mercedes GBA 2,5/16 oraz w 2007 r. VW-T4 Transportera, który po oprzyrządowaniu i dostosowaniu do potrzeb straży bardzo usprawnił działanie jednostki.

Strażacy co roku biorą udział w uroczystościach odpustowych, w czasie Bożego Ciała czy na Wielkanoc. Od kilku lat uczestniczą w pielgrzymce strażaków do Łagiewnik czy na Jasną Górę, a także już tradycyjnie w Spotkaniu Oplatkowym Strażaków Ziemi



determinacji druhów starania o średni samochód bojowy dla OSP Zawada Uszewska nie poszły na marne.

Zakup samochodu nie byłby jednak możliwy, gdyby nie wsparcie kilku instytucji, które współfinansowały owo zadanie. Oprócz środków własnych, które wygospodarowała jednostka, strażacy otrzymali dotację z programu „Bezpieczny Strażak”, prowadzonego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Wsparcie dotarło także z PZU, w ramach programu „Pomoc to moc”. Ponadto swoją cegiełkę dołożył prywatny przedsiębiorca – Piotr Czyżycki, właściciel stacji LOTOS w Gnojniku i Centrum Motoryzacji Czyżycki. Pomoc finansową zapewnił także wójt gminy Gnojnik oraz sołectwo wsi Zawada Uszewska. Podziękowania należą się pani poseł Józefie Szczurek-Żelazko, która motywowała strażaków do działania dobrym słowem, poradą i życzliwością oraz wszystkim wyżej wymienionym instytucjom i osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do spełnienia wielkiego marzenia strażaków.

Sami nie byliby w stanie samodzielnie sfinansować zakupu samochodu strażackiego, gdyż działają jako stowarzyszenie – nie prowadzą działalności gospo-



Rozstrzygnięcie konkursu dla dzieci na temat pracy strażaka, 2018 r.

ny samochód bojowy jest dla nich najlepszym prezentem z tej okazji.

Działalność strażaków rozpoczęła się w bardzo trudnym okresie, zaledwie 3 lata po I wojnie światowej. Mieli wówczas jedynie wóz drewniany oraz pompę ręczną, brakowało strażnicy, którą zastępował drewniany garaż. W latach 70. udało się zakupić wóz strażacki konny dostosowany do traktora oraz syrenę alarmową, która została zamontowana na starym Domu Ludowym. Wkrótce potem jedną ze szkolnych sal zaadaptowano na remizę strażacką, ale w latach 80. XX w. podjęto starania o wybudowanie nowego Domu Ludowego wraz z remizą. Zapał ówczesnych strażaków

Tarnowskiej, organizowanym co roku w Tarnowie. Biorą udział w akcjach krwiodawstwa, ćwiczeniach taktyczno-bojowych czy zawodach sportowo-pożarniczych, w których zdobywają wysokie miejsca, niejednokrotnie dające przepustkę do udziału w powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych. Udzielają się także społecznie i w zakresie edukacji, m.in. poprzez udział w akcji „Szlachetna Paczka”, udział w kursach, organizowanie pogadanek na temat bezpieczeństwa czy konkursu plastycznego dla dzieci.

Justyna Pawlik jest kronikarzem jednostki, zajmuje się także prowadzeniem strony internetowej OSP

Od celów d

Jakie aspekty należy wziąć pod uwagę, tworząc młodzieżową drużynę pożarniczą? Jak się do tego dobrze przygotować, by osiągnąć wszystkie zamierzone cele?

Słowa Marii Montessori: „Szczęście dziecka nie jest jedynym celem, do którego dążymy, chcemy także, by dziecko stawalo się budowniczym samego siebie...” przyświecają wielu nauczycielom, pedagogom i animatorom. Staram się nimi inspirować, prowadząc zajęcia z dziećmi i młodzieżą szkolną należącą do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP w Toporowie (woj. lubuskie).

Zrzesza ona trzydziestu pięciu młodych strażaków w wieku od 8 do 15 lat. Każdy z nich to indywidualność pod względem charakteru, sposobu życia i wartości. Przekazanie im podstaw sztuki pożarnictwa w przystępny sposób, a przede wszystkim z dbałością o ich bezpieczeństwo, to nie lada wyzwanie. Można mu jednak sprostać, i to z dużym sukcesem. Należy tylko w odpowiedni sposób kierować pracą grupy i stosować właściwe metody dydaktyczne.

Przed rozpoczęciem realizacji zaplanowanego zadania należy wyznaczyć sobie i grupie konkretny cel. Cele z punktu widzenia dydaktyki – metodyki nauczania są podstawowym krokiem w procesie przekazywania wiedzy i umiejętności. Stanowią nadrzędne punkty odniesienia.

Przygotowując się do pracy z nowo powstałą młodzieżową drużyną pożarniczą, należy wziąć pod uwagę kilka bardzo ważnych aspektów.

- Skąd pomysł na założenie MDP, z jakiej potrzeby wypływa?
- Jaki przedział wiekowy będzie obowiązywał w grupie, ilu maksymalnie członków ma liczyć?
- Jak będzie wyglądał program nauczania i plan pracy dydaktycznej?
- Kto będzie prowadził zajęcia? Czy przewidywana jest również współpraca z innymi podmiotami?
- Gdzie będą organizowane zajęcia (należy uwzględnić różne warunki atmosferyczne), kiedy i jak często?

Wiek członków MDP

Toporowska drużyna powstała z potrzeby zaangażowania młodych ludzi w wartościowe zajęcia i zadania. Oni sami nalegali, by utworzyć grupę, dzięki której wejdą w strażacki świat.

W momencie powołania drużyny do życia przed jej założycielami stało niełatwe wyzwanie – określenie progu wiekowego pozwalającego na wstąpienie w jej szeregi. Okazało się, że chętnych jest wielu, w bardzo różnym wieku. Po przeanalizowaniu istotnych aspektów prowadzenia zajęć w tak rozbieżnej wiekowo grupie osób (od 5. do 17. roku życia) zapadła decyzja, że w jej szeregi zostaną przyjęte dzieci i młodzież liczące sobie od 8 do 17 lat – wynikało to z ograniczeń maluchów w kwestii wykonywania zadań przewidzianych przez program. Jednocześnie najmłodszy chętni nie zostali pozostawieni sami sobie. Co pewien czas w szkole czy podczas różnego rodzaju uroczystości członkowie MDP pod okiem opiekunów organizują zajęcia dla kilkulatków chcących

sprawdzić się w roli strażaka (np. rozwijanie mniejszych odcinków węzowych, trafianie prądem wody do celu).

Po ustaleniu kryterium wiekowego uczestników przyszedł czas na najważniejsze – stworzenie planu pracy dydaktycznej dla drużyny, zaangażowanie wykładowców mających doświadczenie zawodowe oraz odpowiednie przygotowanie do pracy z młodym człowiekiem. Istotne było również znalezienie odpowiedniego miejsca do prowadzenia zajęć.

Tematyka zajęć

Ustalając plan pracy dydaktycznej, pracowałam na wzorcowym programie nauczania dostępnym na stronie internetowej Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Zawiera on rozpisane konspekty 40 godzin dydaktycznych. Każde zagadnienie powinno być zrealizowane teoretycznie i praktycznie. Cztery podstawowe grupy tematyczne to:

- zagadnienia ogólne,



O wartości

- zapobieganie pożarom i miejscowym zagrożeniom,
- techniki pożarnictwa,
- ratownictwo.

W obrębie tych zagadnień wyróżnione są szczegółowe tematy z wymienionymi celami do osiągnięcia. Jest to doskonały punkt odniesienia do przygotowania swojego programu.

Oprócz zajęć dotyczących strictly pożarnictwa w kalendarzu MDP nie może zabraknąć elementów związanych ze świętami obchodzonymi w kraju, konkursami zakładającymi pracę w grupach (sekcjach) czy indywidualnymi. Ważną rzeczą jest również zostawienie otwartej furtki na propozycje młodych strażaków. Jeżeli są one możliwe do zrealizowania i bezpieczne, to wpisanie ich do zadań planu działań grupy i poinformowanie jej o tym stanowi nobilitację i owocuje jeszcze większym zaangażowaniem w życie strażackiej rodziny.

Miejsce zbiórek

Kolejną ważną kwestią jest znalezienie odpowiedniego miejsca do prowadzenia zajęć. Plac w pobliżu remizy to idealne rozwiązanie – zapewnia bezpieczeństwo, a przy tym tuż obok znajduje się baza sprzętowa. Jednak nie każda jednostka OSP dysponuje takim terenem. Innym miejscem odpowiednim do prowadzenia tego typu zajęć jest np. boisko sportowe – w tym przypadku utrudnienie stanowiłby transport sprzętu niezbędnego do realizacji celów danego bloku tematycznego.

Wyznaczając miejsce spotkań, należy wziąć pod uwagę również dni, podczas których aura nie będzie nam sprzyjać. Odwoływanie zbiórek z powodu złej pogody naruszyłoby zasadę ich regularności i systematyczności, która jest podstawą w procesie trwałego wpajania strażackich wartości i nauki pożarnictwa.

Opracowując plan pracy dla MDP w Toporowie, wzięłam pod uwagę zmienność warunków pogodowych. W okresie wiosenno-letnim zajęcia odbywały się na dworze, dotyczyły one m.in. podstaw taktyki działań gaśniczych. Ponadto przygotowaliśmy się do zawodów sportowo-pożarniczych,



fol. Dorota Gomółka (2)

przyszedł też czas na zabawę wodą. Nie brakło podniosłych chwil – wiosną odbyło się uroczyste ślubowanie członków MDP.

W okresie jesienno-zimowym zajęcia będą się odbywać w salce przy remizie. Poruszmy zagadnienia związane z pierwszą pomocą przedmedyczną, będziemy uczyć się budowy pił i przecinarek, co jest, o dziwo, ciekawe dla młodych strażaków. Oprócz tego zaplanowaliśmy uzupełnienie kroniki MDP i OSP w Toporowie oraz wykonanie tablicy ze zdjęciami, które powiesimy później na ścianie remizy. Utrwalenie dokonań OSP i MDP utwierdzi dzieci i młodzież w poczuciu przynależności do strażackiej rodziny.

Jak uczyć i wychowywać

Opiekun MDP pełni bardzo ważną rolę. Staje się wzorem do naśladowania, przekazuje wartości. Ważne jest to, by działał ze świadomością znaczenia swojej roli, stał się przewodnikiem młodzieży odkrywającym przed nią tajniki pożarnictwa. Stając się przyjacielem młodego człowieka, jesteśmy w stanie osiągnąć pod względem dydaktycznym jeszcze większy sukces. Oczywiście od samego początku muszą być ustalone konkretne reguły, których jedna i druga strona będą przestrzegały. Młody człowiek musi wiedzieć, że może ze swoim opiekunem rozmawiać na różne tematy, powiedzieć mu

wszystko, także to, co jest trudne. Jednocześnie musi mieć świadomość, że istnieje granica, której nie może przekraczać.

Kierowanie procesem uczenia się i przyswajania wartości w tak rozbieżnej wiekowej grupie, jak MDP w Toporowie nie jest łatwym zadaniem. Określiłabym je jako bardzo odpowiedzialne. To z nas dorosłych, dzieci i młodzież czerpią wzorce do naśladowania, od nas chcą nauczyć się podstaw pożarnictwa. Naszą rolą jest również wdrożenie młodych ludzi do właściwego funkcjonowania w grupie społecznej.

To my jesteśmy w stanie pokazać ścieżkę, którą młody człowiek może pójść jako dorosły. Ciekawie przygotowane zajęcia mogą go zafascynować i pozwolić pomóc mu odnaleźć swoją ścieżkę życiową.

W następnych artykułach przedstawię sposoby prowadzenia zajęć oparte na wzorcowym programie szkolenia ZOSP RP z dodatkowymi elementami z mojego własnego doświadczenia dydaktycznego w pracy z członkami Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP w Toporowie.

st. str. Dorota Gomółka pełni służbę w Ośrodku Szkolenia KW PSP w Gorzowie Wielkopolskim zs. w Świebodzinie, jest również strażakiem-ratownikiem i opiekunem MDP OSP w Toporowie

Strażacy i 3M™ Scott™ Safety – ramię w ramię

Za oceanem – szalenie popularny, w Polsce sprzęt marki Scott™ traktowany był do niedawna jako interesująca, ale jednak niszowa propozycja, z górnej półki. Bardzo wiele zmieniło się jednak od czasu, gdy legendarną markę włączył do swojej oferty koncern 3M. Wówczas Scott™ niejako ponownie wszedł na polski rynek.

Wciąż pracujemy nad tym, by pokazać zalety tego sprzętu polskim strażakom, jednocześnie udowadniając, że nie jest to niedostępny luksus – mówią specjaliści 3M, odpowiedzialni za markę Scott™ Safety.

W Ameryce produkty z logo Scotta i jego rewolucyjne rozwiązania tak bardzo kojarzą się z ratownictwem, że słowo „scott” używane jest jako określenie dowolnego aparatu ODO. Wystarczy obejrzeć jakikolwiek film o amerykańskich strażakach czy przejrzeć zdjęcia z dowolnej amerykańskiej jednostki, by zauważyć powszechność tego sprzętu.

Dlaczego dopiero teraz tak wyraźnie widoczny jest w Polsce? Wcześniej amerykański Scott skupiał się na rodzimym rynku, w krajach Europy Środkowej trudniej było uruchomić machinę edukacyjno-promocyjną. – Globalny koncern 3M, z oddziałami odpowiedzialnymi za poszczególne regiony świata, może działać na ogromną skalę, a jednocześnie skutecznie zadbać o lokalnych odbiorców – wyjaśnia Izabela Bąkała z 3M™ Scott™ Safety.

Dziś można śmiało powiedzieć, że marka 3M™ Scott™ Safety zadomowiła się w świadomości polskich strażaków.

Wystawy, konferencje, targi – tam można obejrzeć sprzęt i wysłuchać prezentacji specjalistów 3M™ Scott™ Safety, zawody w sporcie pożarniczym albo zawody FCC to okazja do mniej formalnych rozmów, ale i testów sprzętu (najtwardsi z najtwardszych startowali w aparatach Scotta w Mistrzostwach Polski FCC w Łodzi). Jednak największą satysfakcję daje udział w ćwiczeniach, szkoleniach i projektach naukowych. 3M™ Scott™ Safety udostępniło swój sprzęt do badań wydolności strażaków podczas akcji w budynku wysokim. Było to pionierskie przedsięwzięcie szkoleniowców z Komendy Wojewódzkiej PSP w Olsztynie i specjalistów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Na miejscu badano parametry zdrowotne uczestników szkolenia: przed wykonaniem zadania, zaraz po jego ukończeniu oraz po kilkudziesięciominutowej regeneracji. Wyniki były omawiane podczas tegorocznej konferencji „Pożary wewnętrzne”.

– Udział w ćwiczeniach i badaniach w Olsztynie był dla nas bardzo cenny, bo jednym z priorytetów 3M™ Scott™ Safety jest szczególna dbałość o zdrowie użytkowników sprzętu, wykonujących pracę w bardzo

trudnych warunkach – mówi Adam Bros z 3M. – Wielką wartość mają oczywiście również mniejsze, lokalne szkolenia i testy, organizowane przez jednostki PSP i OSP. Wychodzimy z założenia, że strażacy powinni mieć możliwość sprawdzenia sprzętu w akcji. Ta wymiana doświadczeń i wiedzy jest bezcenna – na tym właśnie polega partnerstwo między producentami i użytkownikami – dodaje.

Uczestnicy szkoleń chętnie testują kamery termowizyjne, bo to jeden z najgorętszych tematów ostatnich lat. 3M™ Scott™ Safety ma tutaj sporo do zaprezentowania: flagowy model X380, przystępną



fot. arch. 3M™ Scott™ Safety

cenowo tegoroczną nowość – kamerę V320 czy innowacyjne rozwiązanie, czyli kamerę Scott™ Sight – wbudowaną w maskę. Dużym zainteresowaniem cieszą się aparaty ODO, w których zastosowano rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo i ergonomię, na przykład redukujące obciążenie kręgosłupa czy ułatwiające oddychanie

– Wiedza techniczna polskich strażaków jest imponująca, a ciekawość i chęć rozwoju budzą szacunek. Dotyczy to zarówno ratowników zawodowych, jak i ochotników. Cieszymy się, że możemy być częścią ich misji, dostarczając im niezawodne narzędzia pracy – podsumowują specjaliści z 3M™ Scott™ Safety. A składając strażakom życzenia pomyślnego Nowego Roku, mają nadzieję, że kolejne wspólne przedsięwzięcia będą jeszcze ciekawsze.

3M

SCOTT™
Fire & Safety



Wesołych Świąt!

Niech Święta Bożego Narodzenia upłyną w radości i spokoju, a Nowy Rok przyniesie dumę i satysfakcję z pracy, w poczuciu bezpieczeństwa i pewności, które daje niezawodny sprzęt.

▶ Bądźcie #zawszewgotowości!

Zespół 3M™ Scott™ Fire & Safety



Szwajcaria kojarzy się z bankami, słodkościami i demokracją bezpośrednią. To również kraj, który wypracował oryginalną organizację ochrony przeciwpożarowej.

Konfederacja Szwajcarska jest o tyle specyficznym ciałem politycznym, że nie da się w jej wypadku mówić o narodzie w tradycyjnym znaczeniu. Tworzy ją 26 kantonów – krajów związkowych o daleko idącej autonomii. Każdy z nich ma własną konstytucję, rząd, parlament, administrację itp. Stosowane rozwiązania są różnorodne, także jeśli chodzi o organizację ochrony przeciwpożarowej i ratownictwa.

Na straże „miasta federalnego”

Berno to czwarte pod względem liczby ludności miasto Konfederacji Szwajcarskiej. Liczy sobie nieco ponad 140 tys. mieszkańców i choć nie jest oficjalnie tytułowane „miastem stołecznym”, to jako siedziba rządu i parlamentu federalnego (*Bundestadt* – „miasto federalne”) uznaje się je de facto za stolicę Szwajcarii.

Zawodowa Straż Pożarna miasta Berno (*Berufsfeuerwehr Bern*) ma tradycje sięgające 1908 r., gdy na wikie miasta znaleźli się pierwsi stale dyżurujący strażacy. Obecnie pełni w niej służbę 80 kobiet i mężczyzn, podzielonych na dwie zmiany po 40 osób. Oczywiście nie oznacza to służby w systemie 24/24 – minimalny stan zmianowy to 20 strażaków, po prostu planuje się większą liczbę „wolnych służb”.

Imponująca wielkością i przestronnością, choć z architektonicznego punktu widzenia dość minimalistyczna, strażnica BF Bern powstała w 2014 r. W nowym obiekcie znajdziemy: główny garaż podziemia bojowego (wyjazd na drogę), garaż podziemny dla samochodów wsparcia/rezerwowych/administracyjnych (wyjazd na plac wewnętrzny), halę sportową, halę wielofunkcyjną (możliwość prowadzenia ćwiczeń niezależnie od pogody), 36-metrową wieżę, warsztaty, część administracyjną, a nawet stołówkę z tarasem! Co jest obecnie rzadkością – BF Bern utrzymuje kilka własnych warsztatów odpowiedzialnych za utrzymanie sprzętu,

m.in. OUO (obsługuje także inne straże z aglomeracji), węzowy (automatyczna myjnia i suszarnia), mechaniczny, elektryczny, stolarski, a nawet krawiecki (!).

Pomyślano o wszystkim: w sypialniach w nocy włączenie światła i alarm akustyczny dotyczy załóg tylko tych wozów, które dysponowane są do zdarzenia. Co więcej – gdy wyjazd dotyczy zdarzenia z bezpośrednim zagrożeniem dla życia, zdrowia etc., stosowany jest specjalny gong alarmu. Stanowisko kierowania ma podgląd na kamery na głównych arteriach i możliwość sterowania sygnalizacją świetlną. Nie bez kozery: na wyjazd BF ma 90 s, na dotarcie do dowolnego punktu w mieście – 10 min. Obiekt służy także obronie cywilnej, m.in. jako magazyn i zaplecze administracyjne.

Gotowi na wszystko

Równie imponujący jest park maszynowy BF Bern. Co istotne, każdy z podstawowych samochodów (SLRr, GBArT, SD-30) jest zdublowany – w strażnicy stacjonują samochody pozwalające teoretycznie wystawić dwa pełne plutony gaśnicze. Samochód techniczny z dźwigiem typu HDS może być zastąpiony bądź to przez mniejszego Unimoga, bądź nawet nośnik kontenerów z żurawiem.

Jednym z ciekawszych wynalazków w wyposażeniu BF Bern jest *Vorausfahrzeug*, zabudowany przez szwajcarską firmę VOGT AG. To połączenie samochodu operacyjnego dla dowódcy plutonu/zmiany z samochodem rozpoznawczo-ratowniczym, z maksymalną obsadą trzech osób. Znajdziemy w nim m.in. aparat OUO w oparciu tylnego siedzenia, narzędzia hydrauliczne, gaśnice, zestaw pierwszej pomocy czy sprzęt wykrywczopomiarowy. W garażach BF Bern są dwa takie samochody – jeden pełni funkcję stałej rezerwy.

Oprócz dwóch standardowych, dużych (podwozia 18 t) samochodów ratowniczo-

gaśniczych GBA 3/30 Scania/VOGT oraz GBA 2/30 MAN/VOGT (dwa starsze wozy tego typu – również MAN i Scania – są, jak wyżej wspomniano, rezerwa) straż w Bernie posiada również ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy Scania GCBA 10/60 o układzie napędowym 6x4 (napęd na pierwszą i drugą oś), z pierwszą i trzecią osią skrętną. Tylną oś skrętną mają także obie drabiny SD-30, obie o obniżonym profilu (Iveco Magirus n. B. oraz Mercedes Econic/Metz). Ciekawostką w drabinach jest to, że przewożą skokochrony w specjalnych wózkach, zawieszonych z tyłu zabudowy. Choć Berno ma sporo budynków wyższych niż 30 m, jednostka nie dysponuje żadną wyższą drabiną ani podnośnikiem. Zrezygnowano z takiego wozu, ponieważ jego gabaryty skutecznie utrudniłyby bezpośredni dojazd np. do 15-piętrowych bloków, o staromiejskich ulicach nie wspominając. W razie zdarzenia na dużej wysokości strażacy prowadzą więc działania wewnętrzne lub stosują techniki alpinistyczne. Całość uzupełniają samochody ratownictwa technicznego: sprzętowy i z dźwigiem typu HDS.

Jako jedna z sześciu jednostek w kantonie BF Bern ma specjalizację z zakresu ratownictwa chemicznego. Aby można było te zadania wykonać, kanton utrzymuje dwa samochody sprzętowe: ciężki (z przyczepą) oraz lekki. Wyróżnia je na tle czerwono-białych samochodów miejskich żółto-fioletowe malowanie. W garażach znajduje się jeszcze jedno auto należące do kantonu – Mercedes Sprinter z dużym wentylatorem, w Polsce rzecz właściwie nieznaną. Urządzenie ma także funkcję wytwarzania mgły wodnej, co sprawdza się nie tylko przy pożarach w tunelach czy halach, ale także np. w obronie obiektów w strefach o drewnianej zabudowie. Do tego dochodzą m.in. nośniki kontenerów, samochód węzowy, liczne przyczepy. Wśród samocho-

krainie czekolady

dów wsparcia nie zabrakło nawet wózka widłowego i ładowarki teleskopowej. Oba pojazdy mają kolor czerwony i są oznakowane, choć nieuprzywilejowane.

Berneńczycy nie polegają bynajmniej tylko na własnym sprzęcie. Ratownicy wysokościowi są przeszkoleni w zakresie współpracy ze śmigłowcem ratowniczym. W razie potrzeby udają się alarmowo do szpitala Insel, gdzie na pokład podejmuje ich maszyna szwajcarskiego operatora HEMS – REGA. Taki mieszany zespół może interweniować nawet poza terenem kantonu. Strażacy ze stolicy mogą także wspomóc – jako dodatkowa obsada – załogę specjalnego pociągu ratowniczo-gaśniczego szwajcarskich kolei SBB, stacjonującego w Bernie. Coraz częściej załogi z Berna jeżdżą również do sąsiednich gmin, gdzie w jednostkach ochotniczych daje się we znaki niedostatek sił w dni robocze.

Kolejną ciekawą specjalizacją w ramach kantonu jest ratowanie dużych zwierząt gospodarskich, takich jak konie czy krowy, których jest w regionie pod dostatkiem. Oprócz mocnych samochodów z HDS-em BF Bern dysponuje specjalnymi linami i pasami, w tym skonstruowanym przez własnych strażaków urządzeniem do wyciągania zwierząt w pozycji pionowej. Obok strażnicy wybudowano także trenażer symulujący szambo, pozwalający na przećwiczenie sce-

nariusza typowego wypadku z udziałem krowy czy konia.

To nie jedyne innowacje rodem z Berna. Jeden z dowódców opracował bowiem regulamin rozwinąć całego plutonu w czterech wariantach (pożar, wypadek drogowy, zdarzenie chemiczne), zwany *Standard-Einsatz-Regel*. Każdy członek plutonu, w zależności od pozycji w samochodzie, otrzymał numer od 1 do 15 i wyznaczone z góry zadania do wykonania – samodzielnie lub w rocie. Znacznie odciąża to dowódców, poprawia efektywność i jakość działań.

Również ubrania bojowe są najwyższej klasy – wykonała je z Nomexu NXT na specjalne zamówienie firma Viking z Danii. Mają one wbudowaną uprząż – tutaj to standard od ćwierć wieku! Liczne specjalizacje techniczne i duża liczba tego typu zdarzeń powoduje, że każdy strażak ma przydzielony lekki komplet ŚOI (hełm i ubranie bojowe).

Wsparcie ochotników, integracja z medykami

Mimo licznej, dobrze wyposażonej i przeszkolonej załogi BF w Bernie nie zrezygnowano z ochotników (działających w tzw. systemie milicyjnym, w którym każdy obywatel ma obowiązek albo pełnić czynną służbę w straży, albo odprowadzać specjalny podatek na rzecz ochrony przeciwpożarowej).

W czterech remizach rozlokowano trzy kompanie *Brandcorps* (korpusu pożarowego), liczące łącznie około 150 strażaków, z własnymi samochodami ratowniczo-gaśniczymi. Wchodzą one do akcji przy większych zdarzeniach lub we własnym rejonie, gdzie czas dojazdu BF byłby zbyt długi. Odnotowują kilkadziesiąt interwencji w roku. To jednak głębsza rezerwa. Istnieje bowiem jeszcze czwarta, najważniejsza jednostka ochotnicza. Nazywa się *Nachtwache* (straż nocna), liczy obecnie 24 członków i nie posiada ani remizy, ani własnych samochodów. Ma za to szatnię na zapleczu BF – „nocni” są bowiem ochotniczą elitą, która w razie potrzeby obsadza lub uzupełnia obsadę wozów straży zawodowej. Jest to jednostka unikatowa nie tylko w samej Szwajcarii, ale prawdopodobnie w całej Europie.

W niedalekiej przyszłości berneńskiej straży przybędzie nowy wydział: ma ona zostać połączona ze służbą ratownictwa medycznego (*Sanitätspolizei* – policji sanitarnej), tworząc nową organizację opartą na wzorze *Schutz & Rettung Zürich*. Jednakże oba pionierzy – ratowniczo-gaśniczy i medyczny – mają mieć dalej osobny personel i siedziby.

Konrad Nowak jest prezesem OSP Rzepin i pasjonatem pożarnictwa



RENATA GOLLY
 PAWEŁ ROCHALA

Szukani

30 października 2019 r. środki masowego przekazu na całym świecie podały sensacyjną wiadomość: strażacy prowadzili akcję ratowniczo-gaśniczą w Grenfell Tower na tyle źle, że przyczynili się do śmierci wielu ofiar. Tak brzmiało orzeczenie specjalnej komisji rządowej.

Dziennikarze wzbogacili tę wiadomość o informacje spoza raportu. Mianowicie strażaczka dowodząca akcją od 2020 r. przechodzi na emeryturę, co w domyśle ma potwierdzać trafność oceny jej działania. Jednocześnie ona sama odmówiła odniesienia się do raportu przed jego przeczytaniem. Na skutek informacji prasowych zarówno dowodząca feralną akcją, jak i cała londyńska straż pożarna stały się przedmiotem cierpkich komentarzy internautów. Mając na względzie wagę raportu, a także zaufanie społeczne, jakim się cieszą instytucje pełniące władzę w Anglii, również wszelkiego rodzaju komisje śledcze, można się spodziewać postawienia dowodzącym akcją zarzutów niedopełnienia obowiązków – ku wielkiej satysfakcji opinii publicznej.

Mimo autorytarnego potwierdzenia winy strażaków istnieją przesłanki ku temu, by tę rewelację uznać za co najmniej przedwczesną. Raport jest bowiem niekompletny, brak w nim kluczowych informacji. Nie odpowiada na kilka podstawowych pytań. Nie dowiemy się z niego, jak to się stało, że wysokościowy budynek mieszkalny obłożono palnym systemem izolacji termicznej wbrew obowiązującym przepisom podstawowym i że dopuszczono taki budynek do użytkowania? Jak to się stało, że urządzenia przeciwpożarowe pozwalające wznosić budynki wysokościowe, które nie zabijają ludzi w czasie pożaru, nie działały? Jak to się stało, że wbrew przepisom podział na strefy pożarowe obowiązywał w budynku tylko teoretycznie?

Raport nie opisuje przyczyn, lecz skutki tych zaniedbań i niedociągnięć, w tym po-

dejmowanie przez strażaków niewłaściwych decyzji. Nie wiąże jednak błędów strażaków z wprowadzeniem ich w błąd. To bardzo duża różnica, każąca powątpiewać w absolutną rzetelność ustaleń komisji.

Wnioski komisji

W pierwszej części raportu potwierdzono przyczynę i źródło pożaru, którą była awaria elektryczna dużej chłodziarko-zamrażarki w mieszkaniu nr 16 na czwartym piętrze. Pożar urządzenia nie należał do wyjątkowych. Komisja stwierdza, że miał stosunkowo niewielkie rozmiary, kiedy do pomieszczenia kuchennego dotarli strażacy. Problem w tym, że zanim to nastąpiło, płomień przedostał się na zewnątrz budynku. Rozpatrywane są dwie teorie ich rozprzestrzenienia się po elewacji. Najprawdopodobniej w wyniku oddziaływania ciepłego ościeżnica okienna z PCV odkształciła się i powstał otwór, przez który płomień i gorące gazy mogły stykać się z palną warstwą izolacji budynku. Jest również możliwe, aczkolwiek mniej prawdopodobne, że płomień z chłodziarko-zamrażarki przedostał się przez otwarte okno kuchenne i objął panele elewacyjne powyżej. Po tym, jak płomień przedostał się z mieszkania na elewację budynku, pożar przeszedł gwałtownie po jego wschodniej fasadzie. Następnie rozprzestrzenił się wokół szczytu budynku w obu kierunkach, a także po bokach, aż płomień zbiegł się na zachodniej stronie w pobliżu południowo-zachodniego narożnika. Ogień objął prawie cały budynek w niespełna trzy godziny. Wskazany powód tak gwałtownego rozprzestrzeniania się płomieni w górę,



e winnych



fot. ChiralJon, Wikipedia (CC BY-SA 2.0)

w dół i wokół budynku to panele elewacyjne z aluminiowych płyt z rdzeniem polietylenowym. Głównym mechanizmem rozprzestrzeniania się płomieni w bok i w dół było topienie się i ociekanie płonącego polietylenu. Z kolei obecność poliizocyanuranu (PIR) oraz okładziny zewnętrznej, być może także ościeżnic okiennych, sprzyjała rozprzestrzenianiu się płomieni w pionie. Kolejny ważny aspekt to fakt, że płomienie z zewnątrz bardzo szybko przedostawały się do mieszkań, a dym szybko rozprzestrzeniał się wewnątrz budynku. Wyciągi kuchenne ulegały deformacji, tworząc przestrzeń do przemieszczania się płomieni. Wiele kluczowych systemów ochrony przeciwpożarowej wewnątrz budynku nie zadziałało poprawnie, m.in. drzwi przeciwpożarowe. Nie wszystkie powstrzymywały dym. Z uwagi na brak urządzeń samozamykających otwarte drzwi nie zostały zamknięte.

Krajowe wytyczne wymagają od londyńskiej straży pożarnej sporządzenia awaryjnych planów ewakuacyjnych dotyczących postępowania w przypadku pożarów w budynkach wysokich, w których strategia *stay put* (z ang. pozostań na miejscu) jest niemożliwa do zrealizowania. Taki awaryjny plan ewakuacji nie został opracowany. Autorzy raportu zasugerowali londyńskim strażakom możliwość wystąpienia konieczności częściowej lub całkowitej ewakuacji oraz potrzebę przeszkolenia kadry dowódczej podczas działań przy takich zdarzeniach. Komisja wskazuje, że przepisy zobowiązują funkcjonariuszy straży pożarnej do rozważenia kwestii ewakuacji i stwierdza, że przygotowanie przez strażaków do takiego zdarzenia, jak pożar Grenfell Tower było nieodpowiednie. W szczególności kadra oficerska nie została przeszkolona w zakresie niebezpieczeństw związanych z palnymi okładzinami; chociaż niektóre osoby wiedziały o podobnych pożarach powstałych za granicami Wielkiej Brytanii, miały ograniczoną wiedzę na temat zachowania się w czasie pożaru materiałów budowlanych użytych w wieżowcu Grenfell Tower. Kadra dowódcza nie przeszła przeszkolenia w zakresie rozpoznawania konieczności ewakuacji oraz

jej organizacji. Plan działań ratowniczych dla budynku był nieaktualny i nie zawierał zmian dokonanych podczas remontu. Oczywiście w raporcie została podkreślona niebywała odwaga strażaków uczestniczących w działaniach i ich oddanie służbie. Komisja zwraca jednak uwagę na fakt, że funkcjonariusze mieli do czynienia z sytuacją, na którą nie byli odpowiednio przygotowani i wytyka błąd w postaci braku decyzji o zorganizowaniu ewakuacji (między godz. 1.30 a 1.50), twierdząc, że to prawdopodobnie pozwoliłoby zmniejszyć liczbę ofiar śmiertelnych. Komisja szeroko opisuje zagadnienia dotyczące komunikacji, począwszy od problemów technicznych systemu łączności, przez brak przekazywania kluczowych informacji w strukturach straży pożarnej, po kiepską wymianę informacji pomiędzy służbami.

Wielowymiarowa krytyka dotyczy również obsługi numeru alarmowego. Brak procedur postępowania przy takich zdarzeniach, brak szkoleń z obsługi wielu połączeń jednocześnie, brak informacji o sytuacji z miejsca zdarzenia i odwrotnie (początkowo informacja przekazywana osobom telefonującym pod numer alarmowy brzmiała, że ogień sięga czwartego piętra, w rzeczywistości płomienie sięgały już szczytu budynku).

Zasady współpracy londyńskich strażaków z innym służbami ratowniczymi zostały określone w odpowiednich ustaleniach i protokołach dotyczących wspólnych działań. W części zostały one odpowiednio wdrożone. Jednak brak komunikacji pomiędzy służbami był poważnym naruszeniem wspólnych ustaleń, wypracowanych na wypadek wystąpienia poważnych katastrof w Londynie. Szczególnym powodem do niepokoju było opóźnienie w pojawieniu się *Dangerous Structures Engineer*, odpowiednika inspektora nadzoru budowlanego – mimo licznych próśb kadry dowódczej. Innym było opóźnienie w uzyskaniu planów budynku.

Wnioski z czytania wniosków

Komisja

Trudno nie wyrazić podziwu dla anglosaskiej kultury prawnej, gdy zarówno skład komisji, jak jej ustalenia, w tym przesłuchania świadków, można prześledzić na poświęconej jej stronie internetowej. Dzięki temu trudno jednak nie mieć wątpliwości.

Komisja składa się z wybitnych prawników, mających doświadczenie w kwestii dochodzeń i kontroli, z przydomkiem „sir” – co oznacza godność szlachecką zdobytą dzięki wybitnym osiągnięciom w swoim fachu. Każdy z nich jest wspierany przez asystentów. Ale ani pośród członków komisji, ani wśród ich asystentów nie ma specjalistów z dziedzin technicznych. Są oni zgromadzeni pod hasłem „Sekretariat”, w zakładce „Biegli”. Zatem to nie specjaliści bezpośrednio przygotowują raport, ale grupa wprawnych prawników, posługując się opiniami biegłych, formułuje jego treść, wnioski końcowe i zalecenia.

Zatem jakkolwiek sformułowana byłaby opinia biegłego, jej oddziaływanie na raport nie od niego zależy. Nie oznacza to, że komisja zniekształca ustalenia biegłych, ale to ona kieruje kolejnością i przebiegiem prac i rozkłada ich akcenty.

Co było pierwsze?

Zanim wybuchł pożar, stworzono warunki do jego powstania i rozwoju. Polecamy tu artykuły z PP nr 8/2017, które zagadnienie rozwoju pożaru, jak się okazuje zbieżne z wnioskami komisji, przedstawiają w sposób prawidłowy. Skoro dało się wyciągnąć miarodajne wnioski na podstawie materiałów filmowych, wstępnych sprawozdań i danych o materiałach, tym bardziej komisja, mająca nieporównanie większe możliwości działania, powinna dokonywać ustaleń i wyciągać wnioski w porządku logicznym, najlepiej wyznaczanym upływem czasu, z właściwą takiej osi kolejnością przyczyn i następstw. Czyli najpierw omówić sposób zbudowania, wyposażenia i dopuszczenia do użytkowania budynku, w tym zabezpieczenia go przed pożarem, przy czym koniecznie powinno się odnieść te zagadnienia do obowiązujących przepisów, czyli jasno poinformować społeczeństwo, czy wszystko wykonano prawidłowo, a jeśli nie wszystko, to co było nie tak i dlaczego. I jakie mogło przynieść skutki. Dalej należało omówić przebieg pożaru oraz jego skutki, w tym prawidłowe i nieprawidłowe działania strażaków.

Tymczasem w pracach komisji spotykamy się z następującym ustawieniem priorytetów. W pierwszym raporcie skupia się ona na przebiegu pożaru i akcji gaśniczej, z prawidłowym określeniem właściwości palnych, ale z krzyżującym wręcz brakiem odniesienia tych właściwości do obowiązujących

przepisów. To komisja obiecuje zrobić w drugim raporcie. Dlaczego nie w tym samym? I dlaczego nie najpierw?

Co powinni wiedzieć strażacy

Po zapoznaniu się z wnioskami z raportu czytelnik nie ma żadnych wątpliwości, że londyńska straż pożarna powinna wiedzieć o budynku praktycznie wszystko, również to, co ukryte. Strażacy powinni wiedzieć, jakich materiałów użyto do prac wykończeniowych i jakie właściwości te materiały mają oraz jak się zachowują w pożarze. Powinni zdawać sobie sprawę ze stanu instalacji technicznych w budynku i konsekwencji tego stanu. Mało tego – powinni też wiedzieć, że większość prac wykończeniowych wykonano niedbale, nie wydzielając stref pożarowych lub czyniąc je iluzorycznymi. Powinni wiedzieć, że nie wydzielono pod względem pożarowym trzonu ewakuacyjnego, czyli komunikacyjnego. Powinni uwzględnić niską lub też bardzo niską kulturę techniczną użytkowników budynku. I całą tę wiedzę zawrzeć w planie działań ratowniczych budynku.

Problem w tym, że londyńska straż pożarna nie ma służby kontrolno-rozpoznawczej, lecz dokonuje lustracji budynków pod kątem prostych zagadnień planistycznych: dojazdu do pożaru, zaopatrzenia w wodę do gaszenia pożaru oraz prowadzenia akcji ewakuacyjnej. Nie ma też władzy, by zaobserwowany stan zmienić. Może tylko reagować ratowniczo-gaśniczo. Pytanie brzmi: skąd strażacy mieli wiedzieć to wszystko, czego od nich się wymaga w raporcie, czyli że system biernych i czynnych zabezpieczeń przeciwpożarowych nie zadziała, że elewacja rozprzestrzeni ogień, skoro wiele wskazuje na to, że zagadnienia te były tajemnicą dla projektantów, wykonawców i urzędników odpowiedzialnych za dopuszczenie budynku do użytkowania? Skąd zatem mieli to wiedzieć i przenieść tę wiedzę na zakres podejmowanych decyzji?

Rutyna działających przepisów

Raport nie stwierdza tego wprost, ale widać, że komisja zarzuca strażakom nazbyt rutynowe planowanie i działanie, choć sytuacja wymagała innego podejścia. Ta rutyna najprawdopodobniej wzięła się z przekonania, że angielskie przepisy budowlane i przeciwpożarowe tworzą niezawodny system. Przepisy te w krajach anglosaskich są przecież, jak się do niedawna wydawało, skutecznie ukierunkowane na bezpieczeń-

stwo budynków mieszkalnych w ten sposób, że każde z mieszkań nieobjętych ogniem jest miejscem najbezpieczniejszym. Że drogi ewakuacyjne przez cały czas trwania pożaru będą wolne od dymu, ale nawet przy ich zadymieniu nic złego nie powinno się dziać, zwłaszcza w poszczególnych mieszkaniach. Zasadniczo przepisy te wykluczają zdarzenia o podobnej skali.

Na koniec, czytając wnioski, pomyślmy. Jaką decyzję powinien podjąć kierujący działaniem ratowniczym, gdy wie o silnym zadymieniu dróg ewakuacyjnych, a nawet płomieniach na nich? Czy może ogłosić powszechną, samodzielną ewakuację ludzi z budynku? A przecież taki jest wniosek komisji! Aż się prosi o przypuszczenie, że gdyby dowodząca akcją rozkazała samewakuację ludzi z budynku, komisja czyniłaby jej zarzuty z tego, że znaleziono dziesiątki ciał na schodach budynku, a nie w mieszkaniach. I jeszcze jedno. To nie do wiary, by ktoś wytrzymał w zadymionym mieszkaniu, nie podejmując prób ucieczki, nawet jeśli nie ma wykształcenia, słabo mówi po angielsku i ogólnie panikuje. Dym szczypie w oczy nie do wytrzymania. Po prostu – dróg ucieczki z tego budynku nie było, stąd telefony zrozpaczonych ludzi do centrum powiadomienia, z pytaniami, co mają robić.

Można zadać inne jeszcze pytania. Skąd kierująca działaniem ratowniczym miała wiedzieć, że izolacja termiczna budynku przyczyni się do rozwoju pożaru, skoro powyżej wysokości 18 m jej stosowanie było zabronione? Oczywiście z obserwacji – widać to było gołym okiem, tylko jaką decyzję podjąć w takiej sytuacji? Jak dotrzeć do ludzi uwięzionych przez gorący dym na najwyższych kondygnacjach bez możliwości działania z zewnątrz czy od wewnątrz? A nawet po dostaniu się do nich w ubraniach specjalnych i aparatach oddechowych, w warunkach, co komisja przyznaje, brawury ratowniczej – jak ich przez gorące gazy pożarowe przeprowadzić?

Brakuje właśnie tego rodzaju wniosków w raporcie – że straż pożarna przez splot okoliczności, których tymczasem nie wyjaśniono, została postawiona przed zadaniami niemożliwymi do wykonania.

st. bryg. Paweł Rochala jest doradcą komendanta głównego PSP, a mł. kpt. Renata Golly pełni służbę w KG PSP



Wesołych Świąt

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
odpoczynku w rodzinnym gronie
oraz pasma sukcesów i pomyślności
w nadchodzącym 2020 roku
życzy

Zarząd wraz z pracownikami firmy

 **SZCZEŚNIAK**



Zwalnianie ze służby (cz. 3)

W ostatniej części cyklu dotyczącego zakończenia służby omówione zostaną dalsze przesłanki zwolnienia strażaka oraz świadczenia, które mu przysługują.

BOGDAN IWASZKO

Omówienie przesłanek do zwolnienia ze służby zamykają ostatnie z przesłanek fakultatywnych. Możemy wśród nich wyróżnić następujące:

Likwidacja jednostki lub jej reorganizacja

Zgodnie z art. 43 ust. 3 pkt 4 ustawy o PSP strażaka można zwolnić ze służby w przypadku likwidacji jednostki albo jej reorganizacji połączonej ze zmniejszeniem obsady etatowej, jeżeli przeniesienie funkcjonariusza za jego zgodą do innej jednostki lub na inne stanowisko nie jest możliwe [1]. Konieczne jest wszechstronne zbadanie wszystkich znamion (elementów) tego przepisu w trakcie postępowania administracyjnego.

Niewywiązywanie się z obowiązków służbowych

Przesłanka ta, opisana w art. 43 ust. 3 pkt 4a ustawy o PSP, dotyczy odbywania służby stałej. W dwóch kolejnych opiniach służbowych, między którymi upłynęło co najmniej 6 miesięcy, musi paść wyraźne stwierdzenie o niewywiązywaniu się z obowiązków służbowych. Opinię taką można sporządzić niezależnie od ogólnych terminów opiniowania (co 3 lub co 5 lat służby) – mówi o tym § 3 pkt 2 i 3 rozporządzenia MSWiA.

Inne ważne przyczyny

Zgodnie z art. 43 ust. 3 pkt 5 ustawy o PSP strażaka można zwolnić z innych niż określone w pkt 2-4a ważnych przyczyn, jeżeli dalsze pozostawanie w służbie nie gwarantuje należytego wykonywania obowiązków służbowych. W każdej sprawie przesłanka zwolnienia powinna być wyraźnie skonkretyzowana i dotyczyć dobra służby oraz interesu społecznego [2]. Organ zwalniający musi zasięgnąć opinii zakładowej organizacji związkowej reprezentującej danego strażaka (art. 43 ust. 5 ustawy o PSP), choć nie jest związany treścią otrzymanego dokumentu.

Zaprzestanie służby z powodu choroby

Zgodnie z art. 43 ust. 3 pkt 6 ustawy o PSP strażaka można zwolnić, jeśli upłynęło 12 miesięcy od dnia zaprzestania przez niego służby z powodu choroby. W przepisie tym nie chodzi jednak o nieprzerwany okres korzystania ze zwolnień lekarskich. Pojęcia te nie są jednoznaczne – istnieją okresy zaprzestania służby z powodu choroby, które nie są okresami korzystania ze zwolnień lekarskich, np. okres niedopuszczenia do służby z powodu konieczności uzyskania zaświadczenia lekarza medycyny pracy o zdolności do służby po okresie choroby trwającej dłużej niż 60 dni [3].

Przerwanie okresu, o którym mowa w powyższym przepisie, mogłoby nastąpić jedynie wówczas, gdyby strażak po zakończeniu zwolnienia lekarskiego, ale przed upływem okresu 12 miesięcy od zaprzestania świadczenia służby z powodu choroby stanął się do służby i został dopuszczony do wykonywania czynności służbowych. Po upływie 12-miesięcznego okresu zaprzestania służby z powodu choroby zwolnienie strażaka w tym trybie jest możliwe, niezależnie od tego, czy jest on nadal chory, lub czy deklaruje chęć powrotu do służby z uwagi na odzyskanie zdolności do wykonywania zadań służbowych.

Niestawienie się na badania

Kolejną przesłanką fakultatywną, wynikającą z art. 43 ust. 3 pkt 7 ustawy o PSP, jest dwukrotne nieusprawiedliwione niestawienie się na badania zlecone przez komisję lekarską lub niepoddanie się im albo dwukrotne nieusprawiedliwione niestawienie się na obserwację w podmiocie leczniczym w przypadku wyrażenia zgody przez strażaka, chyba że skierowanie do komisji lekarskiej nastąpiło na jego wniosek.

Brak zgody na przeniesienie na niższe stanowisko

Strażaka można zwolnić ze służby również na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy o PSP. Dotyczy to sytuacji, gdy nie wyraził zgody na przeniesienie na niższe stanowisko służbowe z przyczyn określonych w art. 38 ust. 2, to jest:

- orzeczenia całkowitej niezdolności do służby na zajmowanym stanowisku, jeśli nie ma możliwości przeniesienia na stanowisko równorzędne,
- nieprzydatności na zajmowanym stanowisku, stwierdzonej w opinii służbowej,
- niewywiązywania się z obowiązków służbowych na zajmowanym stanowisku,
- likwidacji zajmowanego stanowiska, jeśli nie ma możliwości przeniesienia na stanowisko równorzędne.

Kilka przesłanek jednocześnie

W praktyce jednocześnie może wystąpić kilka podstaw do zwolnienia ze służby. Jeśli stanie się tak w przypadku przesłanek obligatoryjnych, podstawą wydania decyzji o zwolnieniu powinna być ta przyczyna, która wystąpiła najwcześniej. Jeśli będzie chodziło o przesłanki fakultatywne, wybór podstawy prawnej należy do organu zwalniającego.

W orzecznictwie sądowym istnieje pogląd, że w przypadku zbiegu przesłanek obligatoryjnej i fakultatywnej organ powinien zwolnić strażaka na podstawie tej pierwszej, choć z praktyki wynika, że kierując się słusznym interesem strony, przy zgłoszeniu zwolnienia w związku z osiągnięciem 30 lat wysługi emerytalnej korzysta się z podstawy fakultatywnej – zgodnie z art. 43 ust. 3 pkt 3 ustawy o PSP.

Wyżej wymienione podstawy zwolnień dotyczą strażaków zarówno w służbie stałej, jak i w służbie przygotowawczej.

W służbie kandydackiej

Zgodnie z art. 114b ust. 1 ustawy o PSP strażaków w służbie kandydackiej zwalnia się w przypadkach:

- utraty obywatelstwa polskiego lub nabycia obywatelstwa obcego państwa,
- orzeczenia przez komisję lekarską niezdolności do służby,
- stwierdzenia w opinii służbowej nieprzydatności do służby,
- braku postępu w nauce.

Ponadto strażaka w służbie kandydackiej można zwolnić ze służby na jego wniosek w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia wniosku. Co ciekawe, zwolnienie „na własną prośbę” w przypadku strażaka w służbie kandydackiej jest fakultatywne, a strażaków w służbie stałej i przygotowawczej – obligatoryjne.

Odrębną formą zwolnienia strażaka w służbie kandydackiej jest wydalenie ze służby. Zgodnie z art. 114c ustawy o PSP następuje to w razie:

- skazania prawomocnym wyrokiem sądu na karę pozbawienia praw publicznych,
- wymierzenia kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby.

Komendant główny PSP może zezwolić na pozostanie w służbie kandydackiej strażaka skazanego na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Ograniczenia w stosowaniu przepisów

Ustawa o PSP przewiduje ograniczenia stosowania przepisów o zwolnieniu ze służby ze względu na chorobę strażaka i ze względu na ciężą kobiety strażaka lub urlopy związane z macierzyństwem.

Zgodnie z art. 45 ust. 1 ustawy o PSP zwolnienie strażaka ze służby nie może nastąpić przed upływem 12 miesięcy od dnia zaprzestania służby z powodu choroby przy zwolnieniu na podstawie art. 38 ust. 4 lub art. 43 ust. 2 pkt 1 oraz ust. 3 pkt 3 i 4a, chyba że strażak wystąpił z pisemnym wnioskiem o wcześniejsze zwolnienie. Zgodnie z art. 45 ust. 2 zwolnienie strażaka ze służby nie może nastąpić przed upływem 3 miesięcy od dnia zaprzestania służby z powodu choroby przy zwolnieniu na podstawie art. 43 ust. 2 pkt 3 i 4 oraz ust. 3 pkt 2, chyba że strażak wystąpił z pisemnym wnioskiem o wcześniejsze zwolnienie.

Zgodnie z art. 46 ustawy o PSP strażaka nie można natomiast zwolnić ze służby w okresie ciąży, w czasie urlopu macierzyń-

skiego, ojcowskiego, rodzicielskiego lub wychowawczego, z wyjątkiem przypadków określonych w art. 43 ust. 2 pkt 3 i 4 oraz ust. 3 pkt 2, 4 i 5. W takich przypadkach decyzja o zwolnieniu strażaka ze służby powinna zostać wydana po upływie okresów wymienionych w art. 45 ust. 1 i 2 ustawy o PSP.

Świadczenia dla zwalnianego ze służby

Świadczenia pieniężne przyznawane funkcjonariuszowi w związku ze zwolnieniem ze służby są zależne od podstawy prawnej zwolnienia.

Zgodnie z art. 98 ustawy o PSP strażak zwolniony ze służby na podstawie art. 38 ust. 4 i art. 43 ust. 2 pkt 1, 2 i 5 oraz ust. 3 pkt 3-5 otrzymuje:

- odprawę (art. 99 ustawy o PSP),
- ekwiwalent pieniężny za niewykorzystane urlopy wypoczynkowe (art. 71a ustawy o PSP),
- zryczałtowany ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany w danym roku przejazd na wypoczynek [4],
- rekompensatę pieniężną za przedłużony czas służby.

Strażak zwolniony na podstawie art. 43 ust. 2 pkt 3 otrzymuje 50% odprawy oraz ekwiwalent pieniężny za niewykorzystane urlopy wypoczynkowe. Jeśli podstawę zwolnienia stanowi art. 43 ust. 2 pkt 4 i 6 oraz ust. 3 pkt 2 i 6, funkcjonariusz uzyskuje jedynie ekwiwalent pieniężny za niewykorzystane urlopy wypoczynkowe.

Rekompensata pieniężna za przedłużony czas służby to dodatkowe świadczenie pieniężne scharakteryzowane w art. 93 ust. 1 pkt 4a ustawy o PSP. Jej wysokość jest określona w art. 97c ust. 1 ustawy o PSP i wynosi za jedną godzinę służby 1/172 średniego miesięcznego uposażenia zasadniczego (wraz z dodatkami o charakterze stałym) należnego strażakowi w okresie rozliczeniowym. Co istotne, zgodnie z art. 97c ust. 2 ustawy o PSP w przypadku zwolnienia strażaków ze służby rekompensatę taką wypłaca się nie później niż w dniu zwolnienia ze służby.

Należy zwrócić uwagę, że podstawa prawa zwolnienia ze służby ma wpływ na ustalenie prawa i wysokości **nagrody rocznej** za rok kalendarzowy, w którym nastąpiło zwolnienie ze służby (art. 95 ustawy o PSP).

Zgodnie z art. 101 ustawy o PSP strażakowi mianowanemu na stałe zwolnionemu ze służby na podstawie art. 43 ust. 2 pkt 1 oraz ust. 3 pkt 3 wypłaca się co miesiąc przez

okres roku po zwolnieniu ze służby tzw. **świadczenie roczne**, w wysokości odpowiadającej uposażeniu zasadniczemu wraz z dodatkami o charakterze stałym pobieranymi na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym [5].

Strażak zwalniany ze służby ma również prawo do **nagrody jubileuszowej** [6]. Strażakowi zwalnianemu ze służby w związku z nabyciem uprawnień do emerytury lub renty inwalidzkiej (bez względu na formalną podstawę prawną zwolnienia), któremu do nabycia nagrody jubileuszowej brakuje nie więcej niż 12 miesięcy, licząc od dnia zwolnienia, nagrodę wypłaca się w dniu zwolnienia ze służby. Wysokość nagrody jubileuszowej jest określona w art. 96 ustawy o PSP.

Na zakończenie warto dodać, że zgodnie z art. 48 ustawy o PSP strażak zwolniony ze służby otrzymuje niezwłocznie świadectwo służby oraz, na swój wniosek, opinię o służbie. Strażak może żądać sprostowania świadectwa służby oraz odwołać się do wyższego przełożonego od opinii o służbie w terminie 7 dni od dnia otrzymania opinii [7]. Co istotne, wydanie świadectwa służby nie może być uzależnione od poprzedniego rozliczenia się strażaka z obowiązków służbowych (§ 3 rozporządzenia).

Bogdan Iwaszko pracuje w Biurze Kadr i Organizacji Komendy Głównej PSP

Przypisy

[1] Istotne jest ponadto zastrzeżenie, że zwolnienie na tej podstawie prawnej jest możliwe po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia decyzji o likwidacji lub reorganizacji jednostki organizacyjnej PSP (w przypadku służby przygotowawczej po upływie 3 miesięcy).

[2] Właściwy organ winien przeanalizować, czy istnieje możliwość zwolnienia strażaka na podstawie przyczyn opisanych w art. 43 ust. 3 pkt 2-4a. Jeśli nie będzie takiej możliwości, można rozważyć podjęcie decyzji w trybie art. 43 ust. 3 pkt 5.

[3] § 3 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 27 października 2005 r. w sprawie zakresu, trybu i częstotliwości przeprowadzania okresowych profilaktycznych badań lekarskich oraz okresowej oceny sprawności fizycznej strażaka Państwowej Straży Pożarnej (DzU nr 261, poz. 2191 ze zm.).

[4] O świadczeniu tym mówi art. 63 ustawy o PSP oraz rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 19 grudnia 2001 r. w sprawie warunków przejazdu strażaków Państwowej Straży Pożarnej oraz członków ich rodzin publicznymi środkami komunikacji oraz wypłaty równoważnika pieniężnego w razie niewykorzystania przysługującego przejazdu.

[5] Funkcjonariuszowi uprawnionemu do tego świadczenia, który nabył prawo do zaopatrzenia emerytalnego, przysługujące prawo wyboru jednego z tych świadczeń. Strażakowi zwolnionemu ze służby na podstawie art. 43 ust. 3 pkt 4 i 5, który z powodu nadal trwającej choroby nie może podjąć zatrudnienia, wypłaca się co miesiąc wyżej wspomniane świadczenie pieniężne przez okres choroby, nie dłużej jednak niż przez 3 miesiące, chyba że wcześniej komisja lekarska wydała orzeczenie o inwalidztwie, stanowiące podstawę do ustalenia prawa do renty inwalidzkiej.

[6] Zasady nabycia tego prawa oraz obliczania i wypłacania nagrody reguluje § 4 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 5 sierpnia 1997 r. w sprawie okresów zaliczanych do okresu służby (DzU nr 101, poz. 637).

[7] Treść tych dokumentów, a także sposób i tryb ich wydawania i prostowania reguluje rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 19 września 2001 r. w sprawie świadectw służby i opinii o służbie strażaków Państwowej Straży Pożarnej (DzU nr 114, poz. 1228).

Dbać o relacje

Jak budować głębokie więzi międzyludzkie? Czy internet w tym pomaga?

Zyjemy w globalnej wiosce. Telewizja, internet, komunikatory sprawiają, że świat wydaje się być na wyciągnięcie ręki. Liczni znajomi na portalach społecznościowych tworzą poczucie rozbudowanej sieci relacji społecznych. Ale to tylko iluzja.

Budowanie relacji to umiejętność, którą zdobywamy od najmłodszych lat. To, co dzieje się w rodzinie, jak wyglądają stosunki pomiędzy poszczególnymi jej członkami, modeluje styl budowania relacji z ludźmi spoza rodziny.

David W. Johnson wyróżnił cztery zakresy umiejętności, które są niezbędne do nawiązywania i podtrzymywania zadowalających relacji z innymi: wzajemne poznanie i zaufanie, dokładne i jednoznaczne wzajemne zrozumienie, wzajemna pomoc, konstruktywne radzenie sobie z problemami i konfliktami.*

Kontakt to podstawa

Choć bardzo byśmy chcieli, nie da się budować tych umiejętności wirtualnie. Warto więc zapytać siebie: „Kiedy ostatnio spędziłeś dzień z rodziną, z przyjaciółmi, znajomymi?”. Nie pół godziny, między zjedzonym naprędce obiadem a wyjściem do drugiej pracy! Jeden cały dzień. A teraz będzie jeszcze trudniej. Kiedy w ostatnim czasie zaopiekowałeś się samym sobą? Kiedy zrobiłeś dla siebie coś miłego, spełniłeś któreś z marzeń, sprawiłeś sobie drobną przyjemność?

Czy wiesz, że dobra relacja z samym sobą pozwala podchodzić do innych ludzi z otwartością, bez lęku, buduje zaufanie i akceptację?

Może warto w ramach eksperymentu poświadczyć bycia z samym sobą, bez zagłuszczy typu komórka czy telewizor? Lepiej poznać siebie, dać sobie szansę na zrozumienie swoich potrzeb i polubienie tego, co się ma. Jeśli się tego nauczysz, łatwiej ci będzie spędzać czas z innymi ludźmi – wyjść do nich, zaproponować jakąś wspólną aktywność, przekonać ich, że warto z tobą być, zrobić razem coś przyjemnego.

Naturalne wsparcie

Nasza rodzina, bliscy, przyjaciele są pierwszym ogniwem wsparcia, z którego możemy skorzystać w razie potrzeby. Jeśli spędzamy ze sobą czas – poznajemy się, uczymy się, czego nam potrzeba, jak zachowujemy się w różnych sytuacjach, kiedy wolimy być sami, a kiedy wręcz przeciwnie. To podstawy zdrowego wsparcia społecznego. Osoby, które nas dobrze znają, szybko zauważą zmiany w naszym zachowaniu, niezależnie od tego, czym te zmiany są wywołane. Dzięki temu będą mogły szybko zareagować i zaoferować nam pomoc. Zaufanie zbudowane w relacjach ułatwia również korzystanie z takiej pomocy. Rozwiewa obawy, że taka pomoc będzie miała drugie dno czy ktoś nas po prostu wyśmieje.

Ale żeby to było możliwe, żeby zbudować taki poziom zaufania, musimy być razem, dbać o planowanie czasu wspólnego. Warto nie zapełniać kalendarza do takiego stopnia, że na spontaniczne bycie z najbliższymi nie będzie już w ogóle miejsca i siły.

Bycie z drugim człowiekiem to także słuchanie siebie nawzajem. Oczywiście każdy z nas ma swoją indywidualną przestrzeń, ale czasem dobrze wpuścić do naszego świata inne osoby, opowiedzieć, co się nam w danym dniu przytrafiło. Słuchanie jest kolejną umiejętnością, której możemy się nauczyć. Warto pamiętać, że wiele zachowań, które są dla nas oczywiste i właściwe, może blokować u kogoś chęć rozmowy – np. dostarczanie logicznych argumentów, pocieszanie, wypytywanie, moralizowanie itd. Choć prowadzenie rozmów wydaje się być czymś naturalnym, warto pogłębić swoją wiedzę w zakresie komunikacji interpersonalnej, znaczenia komunikacji werbalnej i niewerbalnej oraz ich wpływu na porozumiewanie.*

Budowaniu relacji sprzyjają również rytuały. Najprostszym z możliwych jest wspólne jedzenie posiłków. Warto je również razem przygotować, ale jeśli to się nie uda, to chociaż razem usiąść do stołu i zjeść. Obiad czy kolacja w tygodniu, a w weekend śniadanie – to doskonała przestrzeń na bycie razem, jeśli nie jesteśmy w stanie wygospodarować więcej wspólnego czasu.

Wspólne spędzanie czasu na co dzień będzie procentowało. Coraz częściej słyszy się o tym, że urlop jest dla wielu rodzin najtrudniejszym momentem roku – jesteśmy zmuszeni spędzić czas z ludźmi, których właściwie nie znamy, bo głównie mijamy się z nimi w przedpokojach, rzucając zdawkowo kilka słów. Regularne „ćwiczenia z bycia razem” powinny pomóc w radzeniu sobie z tym problemem.

Katarzyna Moch jest psychologiem

* B. Ciupińska, *Doskonalenie relacji międzyludzkich wyzwaniem społeczeństwa XXI wieku*, [w:] „Przedsiębiorczość – edukacja”, t. 1 „Przedsiębiorczość a współczesne wyzwania cywilizacyjne”, Kraków 2005, str. 153-157.



Halowa piłka nożna

W Spale (woj. łódzkie) odbyły się w dniach 24-25 października XXV Mistrzostwa Polski Strażaków w Halowej Piłce Nożnej. W turnieju udział wzięło 16 drużyn, reprezentujących 15 województw i CS PSP w Częstochowie.

Organizatorem mistrzostw była Komenda Główna PSP, a współorganizatorami Komenda Wojewódzka PSP w Łodzi oraz Komenda Powiatowa PSP w Tomaszowie Mazowieckim. Komisji sędziowskiej, którą tworzyło pięciu funkcjonariuszy PSP, przewodniczył mł. bryg. Marcin Borkowski z Komendy Miejskiej PSP w Lublinie. Rozgrywki prowadzone były w hali sportowej Centralnego Ośrodka Sportu.

W pierwszej fazie drużyny rywalizowały w czterech grupach eliminacyjnych. Po zegraniu eliminacji grupowych zespoły przystąpiły do drugiej fazy, prowadzonej systemem pucharowym.

O prymat w meczu finałowym rywalizowały drużyny woj. łódzkiego i rewelacja tegorocznych rozgrywek, reprezentacja woj. podlaskiego. Tytuł Mistrza Polski obroniła już po raz trzeci z rzędu reprezentacja KW PSP Łódź, pokonując Podlasie 2:1. Do rywalizacji o brązowy medal przystąpiły reprezentacje KW PSP Katowice i KW PSP Wrocław. Zwycięsko z tej potyczki wyszli strażacy ze Śląska, zwyciężając 2:0.

Dodatkowo prowadzono klasyfikację na najlepszych zawodników mistrzostw. Wyróżnienia otrzymali:

- najlepszy zawodnik (MVP mistrzostw) – Paweł Wasiulewski, KW PSP Białystok,
- najlepszy bramkarz – Łukasz Groszak, KW PSP Katowice,
- najlepszy strzelec – Mateusz Olczak, KW PSP Łódź.

W ceremonii zakończenia mistrzostw, połączonej z wręczeniem pucharów, medali, dyplomów i nagród, udział wzięli łódzki komendant wojewódzki PSP nadbryg. Jarosław Wlazłowski oraz st. bryg. Piotr Kalinowski, reprezentujący komendanta głównego PSP.

Piotr Kalinowski / KG PSP



foto: Jędrzej Pawlak / KW PSP w Łodzi (2)

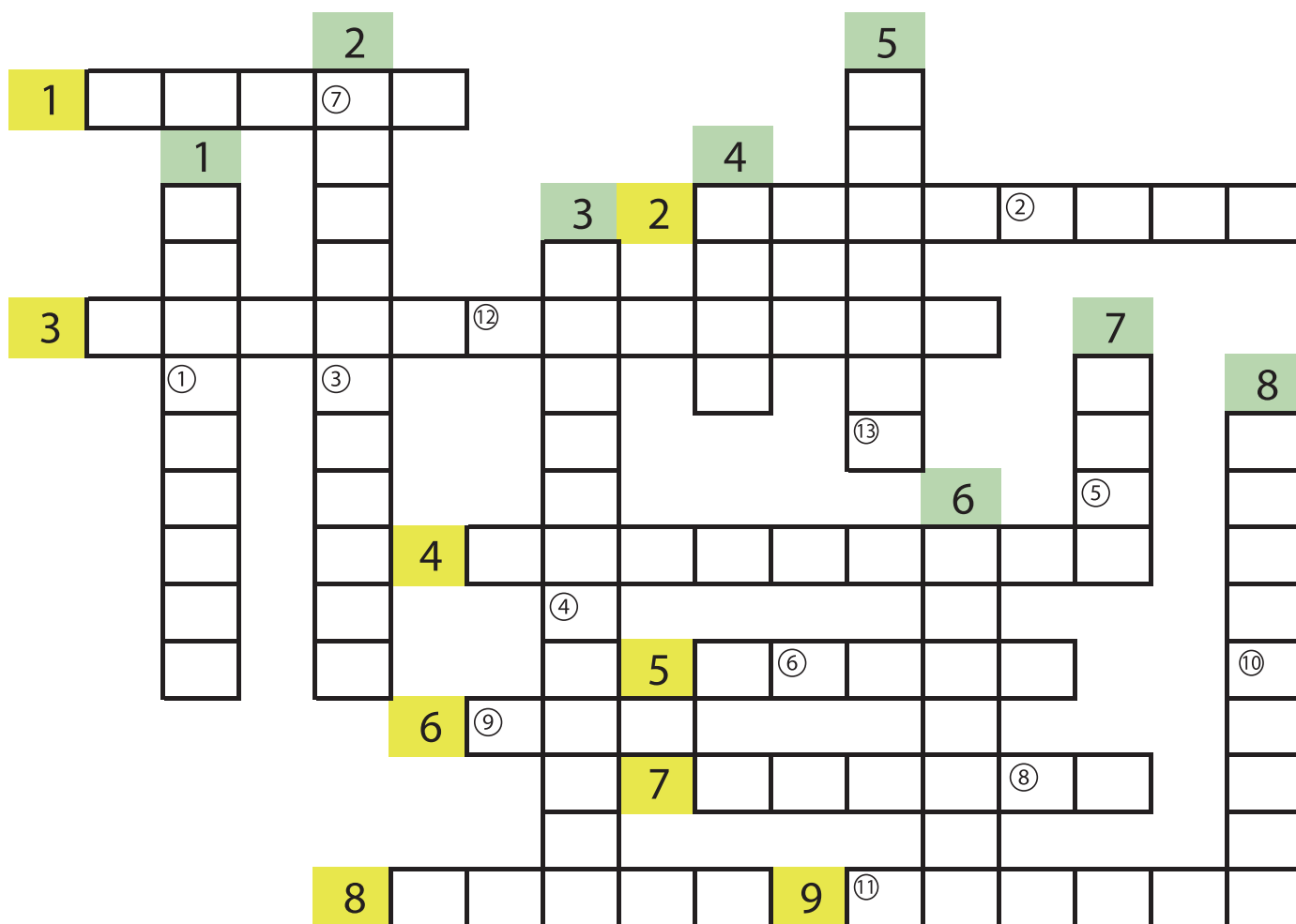
Nagrody sportowców PSP

Komendant główny Państwowej Straży Pożarnej gen. brygadier Leszek Suski za szczególne osiągnięcia w służbie, w tym uzyskanie wysokich wyników sportowych oraz godną pochwałę postawę strażaka Państwowej Straży Pożarnej, wyróżnił nagrodami pieniężnymi ze środków Komendy Głównej PSP strażaków reprezentujących Państwową Straż Pożarną podczas zagranicznych przedsięwzięć sportowych: Mistrzostw Świata w Sporcie Pożarniczym (8-16 września w Saratowie w Rosji), Mistrzostw Europy Strażaków w Biegu Ulicznym (31 sierpnia w Feltre we Włoszech), Mistrzostw Europy o tytuł Najtwardszego Strażaka (8-9 czerwca w Mönchengladbach w Niemczech) oraz Międzynarodowych Mistrzostw Węgier o tytuł Najtwardszego Strażaka (28-29 czerwca w Bukfurdo).

Nagrody pieniężne ze środków Komendy Głównej PSP otrzymali również strażacy PSP zaangażowani w przygotowanie i organizację XV Krajowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych OSP, które odbyły się w dniach 31 sierpnia – 1 września w Polanicy-Zdroju, a także prace komisji sędziowskiej podczas tych zawodów.

Szymon Ławecki / Biuro Szkolenia KG PSP

**Przetestuj!
swoją wiedzę!**



1	2	3	4	5	6	7	8

9	10	11	12	13

Poziomo:

1. Samochodowy lub pożarowy
2. Powstaje z niego piana ciężka
3. Jedna z faz zarządzania kryzysowego
4. Zdrowotna, społeczna, przeciwpożarowa
5. Gaśniczy wróg ozonu
6. Cieszy przy ognisku, martwi przy pożarze
7. Strażnica inaczej
8. Nacisk natury psychicznej
9. Wykrywa i ostrzega

Pionowo:

1. Ratowanie z przestrzeni niebezpiecznej
2. Nagłe uczucie lub faza pożaru
3. Zastępuje masaż serca
4. Pojazd gaśniczy nazywany jak napój
5. Najlepsza przy gaszeniu traw
6. Pierwszy redaktor naczelny PP
7. Patriotyczna, przysięga lub para w straży
8. Może być pełna lub niepełna

Spośród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy dwa zgłoszenia, które zostaną wyróżnione nagrodami rzeczowymi. Warunkiem udziału w konkursie jest wysłanie karty zgłoszenia z poprawnym rozwiązaniem. Szczegóły na www.ppoz.pl.

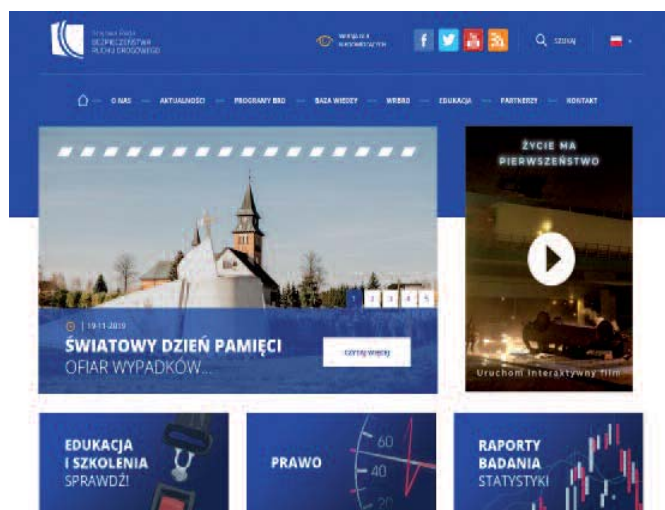
Bezpieczeństwo na drodze

Większość z nas jest użytkownikami dróg – czy to jako kierowcy, czy jako pasażerowie lub piesi. Warto zatem dowiedzieć się, co ma nam do zaoferowania strona internetowa Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego www.krbrd.gov.pl.

KRBRD określa kierunki i koordynuje działania administracji rządowej w sprawach bezpieczeństwa ruchu drogowego. Została powołana na mocy ustawy Prawo o ruchu drogowym, jako międzyresortowy organ doradczy i pomocniczy Rady Ministrów.

Witryna internetowa Rady to bogate źródło materiałów edukacyjnych z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego, a także aktów prawnych, raportów i danych statystycznych. Dowiemy się z niej również o organizowanych przez KRBRD szkoleniach, których celem jest poprawa bezpieczeństwa na polskich drogach. Nie tylko strażacy zwrócą zapewne uwagę na informację o „korytarzu życia”, wprowadzonym w listopadzie nowelizacją do ustawy.

Prosty layout strony pozwala na szybkie i intuicyjne dotarcie do poszukiwanych informacji. Oczywiście witryna nie mogła się obejść bez funkcjonalności ułatwiających dostęp do niej osobom niepełnosprawnym.



Dlatego polecam zapoznanie się z treściami umieszczonymi na stronie. Zróbmy wszystko, aby nasze drogi były bezpieczne.

TB

✓ WARTO
PRZECZYTAĆ

Dla biegłych sądowych

W tym roku nakładem Specjalistycznego Biura Badań Pożarów ukazała się książka pt. „Profesjonalizm opinii biegłego sądowego z dziedziny pożarnictwa w postępowaniach karnych i cywilnych (z praktycznymi przykładami)” autorstwa Tomasza Sawickiego.

Publikacja jest pierwszym w Polsce wydawnictwem zwartym podejmującym wybraną problematykę opiniowania spraw o pożary przez biegłego sądowego w sprawach karnych i postępowaniach cywilnych. Wydawnictwo zawiera m.in. propozycje praktycznych rozwiązań, a także kilkadziesiąt przykładów, zarówno afirmatywnych,

jak i negatywnych – przede wszystkim fragmentów aktualnych orzeczeń sądów w postępowaniach w sprawach o pożary. Dzięki temu niewątpliwie opracowanie zyskuje walor praktyczny.

Książka składa się z jedenastu rozdziałów. W dziesięciu z nich w sposób syntetyczny przedstawiono omawianą problematykę, natomiast jedenasty rozdział zawiera wykaz wybranej krajowej literatury dotyczącej statusu biegłego sądowego z dziedziny pożarnictwa (ochrony przeciwpożarowej). Ponadto w załączniku 2 przedstawiono spis imienny wszystkich biegłych sądowych z dziedziny pożarnictwa (ochrony przeciwpożarowej) ustanowionych przy prezesach sądów okręgowych w naszym kraju.

Publikacja nie jest pracą stricte naukową, przedstawia jednak opis faktów stanowiący punkt wyjścia do ich analizy. Szczególnie przydatna będzie biegłym oraz kandydatom na biegłych sądowych z dziedziny pożarnictwa (ochrony przeciwpożarowej) wszystkich specjalności. [ze wstępu do książki]

Publikację można nabyć u wydawcy. Formularz zamówienia znajduje się na stronie www.badanie-pozarow.pl.

Tomasz Sawicki, Profesjonalizm opinii biegłego sądowego z dziedziny pożarnictwa w postępowaniach karnych i cywilnych (z praktycznymi przykładami), Specjalistyczne Biuro Badań Pożarów 2019.

STRAŻ NA ZNACZKACH

Czuwają na lotnisku



Wyspa św. Heleny na południowym Atlantyku znana jest nie tylko jako miejsce zesłania (w latach 1815-1821) i śmierci Napoleona I, ale także z bardzo nowoczesnego lotniska. To właśnie dzięki niemu znacznie wzrosło jej znaczenie turystyczne i strategiczne. Budowa pasa startowego i portu lotniczego na trudnym terenie trwała 10 lat, a poszczególne etapy inwestycji prezentowane były w trzech seriach znaczków pocztowych, wydawanych co kilka lat pod wspólnym tytułem „Airport Project”.

W ostatniej, opublikowanej 21 maja 2018 r., pokazano już ukończony obiekt oraz pierwsze loty regulacyjne. Jeden ze znaczków tej serii zasługuje na naszą szczególną uwagę, gdyż przedstawiono na nim grupę strażaków pełniących służbę na lotnisku.

Maciej Sawoni

MAREK PISAREK

120 lat firmy

Z okazji jubileuszu czeskiego producenta w mieście, z którego wywodzi się firma, można było obejrzeć najciekawsze pojazdy i urządzenia pożarnicze, również z początków jej działalności.

8 czerwca na rynku w mieście Wysoké Mýto w Czechach z okazji 120-lecia znanej w okresie międzywojennym również w Polsce firmy Stratílek odbyło się spotkanie miłośników i kolekcjonerów sprzętu pożarniczego. Przedsiębiorstwo to produkowało sikawki ręczne dwu- i czterokołowe, motopompy i pompy pożarnicze, autopogotowia, drewniane drabiny mechaniczne o wysuwie przesł do 18 m, drewniane drabiny hakowe i nasadkowe oraz własne silniki spalinowe do napędu pomp i tzw. drobny sprzęt pożarniczy: helmy, pasy, toporki, prądownice wodne itp. W czasie II wojny światowej firma wytwarzała również części do samolotu Fi 156 Storch. Swoje wyroby eksportowała, m.in. do Jugosławii. Wystawiała je także na targach, również w Polsce.

Z okazji jubileuszu 83 jednostki ochotniczych straży pożarnych, czterech strażaków kolekcjonerów oraz jedna zakładowa zawodowa straż pożarna zaprezentowali łącznie 95 egzemplarzy sprzętu tej firmy. Były wśród nich 74 wyprodukowane do 1949 r., kiedy to po raz ostatni na sprzęcie pożarniczym z fabryki w miejscowości Wysoké Mýto umieszczono nazwę Stratílek. Najwięcej pojawiło się różnego typu motopomp przewoźnych na podwoziu dwukołowym, wyprodukowanych w latach 1927-1942 (było ich 52), dziesięć ręcznych sikawek przystosowanych do pociągu konnego na podwoziu dwu- i czteroosiowym, siedem przenośnych motopomp oraz pięć autopogotowii – najstarsze pochodziło z 1927 r., a najmłodsze z 1949 r. Sproawdzono 21 egzemplarzy sprzętu z późniejszego okresu, kiedy firma była już upaństwowiona i funkcjonowała pod nazwą THZ i Karosa. Wśród nich znalazły się samochody na podwoziach Praga RN, Škoda 706 RTH i Tatra 138 oraz 148. Najstarszy eksponat, który trafił na wystawę, to pochodząca z 1902 r. czterokołowa sikawka ręczna typu górskiego, przystosowana do pociągu konnego. Zaprezentowała ją Ochotnicza Straż Pożarna Plačice.

Historia firmy

Stratílek to jedna z najstarszych firm europejskich, ze 120-letnią tradycją produkcji sprzętu pożarniczego. Kolejne dekady jej działalności przynosiły wiele zmian – własnościowych i nazewniczych, wynikających najczęściej z przyczyn politycznych. Jednak firma istnieje do dziś i chętnie odnosi się do swoich korzeni.

Przedsiębiorstwo założył w 1899 r. Václav Ignác Stratílek. Początkowo produkowało tylko ręczne sikawki dwu- i czterokołowe, następnie rozszerzono asortyment o motopompy przenośne i przewoźne, autopogotowia oraz odśrodkowe pompy pożarnicze, własne silniki spalinowe dwu- i czterosuwowe, przystosowane do napędu pomp pożarniczych. Wydajność największej motopompy przenośnej

(typ 605) była jak na ówczesne czasy bardzo wysoka – wynosiła 1800 dm³/min przy ciśnieniu 8 barów.

W 1936 r. Václav Ignác Stratílek przekazał firmę we władanie swoim synom, Vlastimilovi oraz Václavovi. W czasie wojny i po jej zakończeniu firma również produkowała sprzęt pożarniczy. W 1948 r. nastąpiło upaństwowienie zakładu i bracia otrzymali zakaz wstępu do fabryki założonej przez ich ojca.

W 1950 r. zmieniono nazwę firmy na THZ – Továrny hasičích zařízení (Fabryka Urządzeń Strażackich). W 1962 r. połączono ją z Przedsiębior-



Sikawka ręczna z 1902 r.

stwem Państwowym Karosa i w związku z tym nazwa THZ przestała funkcjonować. W 1985 r. produkcja sprzętu pożarniczego została przeniesiona do zakładu Karosy, który znajdował się w Poličce. Po zmianach roku 1989 rozpoczęto przekształcanie państwowego zakładu, dawny Stratílek zaczął się uniezależniać od Karosy. Usamodzielił się w 1994 r. i zmienił nazwę na THT (Továrna hasičí techniky – Fabryka Techniki Strażackiej). Nazwa ta obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Obecnie firma, podobnie jak Stratílek, stara się współpracować z czeskimi producentami w jak największym wymiarze – wykonuje zabudowy pożarnicze na krajowych podwoziach samochodów ciężarowych marki Tatra, które należą do najlepszych na świecie.

Sikawka ręczna

Najstarsza sikawka ręczna pokazana na zlocie została wyproduk-

Stratílek



wana w 1902 r. Ma podwozie czterokołowe, jest przystosowana do pociągu konnego. Wyposażono ją w ręczny mechaniczny hamulec klockowy, wykonany z drewna, który działa przez dociskanie obręczy stalowych tylnych kół. Przednia oś jest drewniana, podobnie jak koła, natomiast tylna została wykonana z kształtownika stalowego. Po prawej stronie w uchwytach znajdują się węże ssawne. Sikawkę wyposażono w dwa zamocowane skośnie tłoki oraz powietrznik na jedną nasadę ssawną oraz jedną tłoczną. Z przodu pod siedzeniem umieszczono zdejmowane zwijadło ręczne na węże tłoczne. Z tyłu zbiornika znajduje się dodatkowe drewniane siedzenie dla strażaków, z zamykaną skrzynią na sprzęt pożarniczy.

Autopogotowie na podwoziu Škoda 505/III

Najstarszym samochodem zaprezentowanym na zlocie było autopogotowie na podwoziu samochodu ciężarowego dwuosioowego Škoda 505/III. Podwozie zostało wyprodukowane w 1927 r. w firmie Laurin & Klement, natomiast zabudowę pożarniczą wykonano



Autopogotowie na podwoziu samochodu ciężarowego Škoda 505/III z 1928 r.

w 1928 r. Autopogotowie sprowadziła na zlot Ochotnicza Straż Pożarna w Štêkeně. Pojazd jest sprawny technicznie i został zaprezentowany w czasie pokazu.

Podwozie napędza silnik o mocy 35 KM, uruchamiany również za pomocą ręcznej korby. Aktualnie zużycie benzyny wynosi 40 dm³/100 km, a prędkość maksymalna – 40 km/h. Zabudowa pożarnicza reprezentuje typ otwarty. Kabina kierowcy nie jest wyposażona w zamykane drzwi, zapewniono uchwyty ułatwiające wsiadanie do niej.

Szkielec zabudowy wykonano z kształtowników stalowych i drewna. Za kabiną po prawej i lewej stronie znajdują się siedzenia boczne dla strażaków, wykonane z drewnianych listew, pod którymi umieszczono skrytki na sprzęt i armaturę wodną. Z tyłu zamontowano autopompę odśrodkową Stratíłka z brązu, o wydajności 1600 dm³/min

przy ciśnieniu 8 barów. Z tyłu pojazdu ulokowano zdejmowane dwukołowe zwijadło samochodowe z odcinkami węży tłocznych W75, natomiast po prawej i lewej stronie dwa ręczne zwijadła z odcinkami węży tłocznych W52. Nad autopompą i zwijadłami znajduje się galerijka na mokre węże lub sprzęt pomocniczy. Z przodu na stopniach umieszczono prądownice wodne. Na stelażach zamocowanych za kabiną kierowcy i na tyle pojazdu znajdują się drabiny drewniane, drabina hakowa i przystawna oraz odcinek węża ssawnego.

Autopogotowie na podwoziu Škoda 256 B

W 1949 r. wykonano jedno z ostatnich autopogotowii ze znacznikiem Stratílek i z zabudową typu otwartego. Podczas zjazdu zaprezentowała je Zawodowa Zakładowa Straż Pożarna ze Škoda Auto a.s. z Mladé Boleslavi. Pojazd ten był użytkowany do 1970 r.

Jego podwozie napędza benzynowy silnik 6-cylindrowy, rzędowy, o mocy 59 kW/80 KM. Kabina dwudrzwiowa reprezentuje typ otwarty o obsadzie 1+1. Za kabiną po bokach znajdują się drewniane siedzenia z miejscami dla ośmiu strażaków (2x4), pod nimi umieszczono drewniane skrytki na sprzęt, a za nimi zamkniętą zabudowę na sprzęt pożarniczy. W skrytkach umieszczano m.in. prądownice wodne, węże tłoczne W75 i W52.

Z tyłu zabudowy montowano dwukołowe zdejmowane zwijadło samochodowe na węże tłoczne. Na stelażach zamocowana jest wysuwana dwuprzęsłowa drabina drewniana. Do podawania środków gaśniczych na miejscu pożaru służyła ulokowana z przodu autopompa o wydajności 1600 dm³/min przy ciśnieniu 8 barów. Jest ona wyposażona w jedną nasadę ssawną oraz dwie nasady tłoczne.

Motopompy przewoźne

Wśród motopomp przewoźnych na podwoziu dwuosiowym, najliczniej reprezentowanych na terenie wystawowym, wyróżniał się model 323. Zaprezentowano trzy odrestaurowane motopompy tego typu – sprawiały wrażenie, jakby przed chwilą zjechały prosto z linii produkcyjnej fabryki Stratílek.

Model 323 mocowany jest na ramie wykonanej z kształtowników stalowych i wyposażonej w uchwyt przystosowany do podłączania do samochodu pożarniczego rekwizytowego lub autopogotowia. Napęd pompy pożarniczej zapewnia silnik benzynowy czterocylindrowy i czterosuwowy o mocy 32 KM – również produkcji Stratíłka. Silnik wraz ze zbiornikiem paliwa ma obudowę typu zamkniętego, wykonaną z profilowanej blachy stalowej. Z tyłu do obudowy przymocowano zdejmowane ręczne zwijadło metalowe na węże tłoczne. Z przodu umieszczono trzystopniową odśrodkową pompę o wydajności 1250 dm³/min przy ciśnieniu 8 barów. Do zasysania wody służyły dwie nasady ssawne, umieszczone po prawej i lewej stronie pompy. Z przodu do górnej części osłony przymocowano lampę oświetleniową.

Marek Pisarek jest emerytowanym strażakiem, znawcą techniki pożarniczej

Zdjęcie u góry: autopogotowie na podwoziu Škoda 256 B z 1949 r.

Strażackie

Kreowanie postaw patriotycznych wymagało poszukiwania wzorców. Dostarczała ich historia, ale także literatura i poezja. Dotyczyło to również środowiska strażackiego

Odezwą jest pisemnym apelem do społeczeństwa, nacechowanym emocjonalnym ładunkiem, wzywającym do reakcji i działania. Nasuwa się więc pytanie: czy odezwaniami można nazwać również wszystkie znane ówczesne hasła, zawołania i literackie wezwania strażackie do odpowiedzialnej pracy na rzecz społeczeństwa i państwa? Z pewnością wiele z nich wpływało na charakter i emocje strażaków II Rzeczypospolitej. Jednym z nich było zawołanie z francuskiej powieści Aleksandra Dumasa „Trzej muszkie-

były spójne, usystematyzowane, logiczne i obrazowe. Przykładem takiego utworu może być pozytywistyczna wierszowa odezwa, która jednocześnie miała charakter apelu skierowanego nie do pojedynczego odbiorcy, lecz do zorganizowanej i umundurowanej grupy strażackiej. Wiersz napisany w trybie rozkazującym, który jednocześnie stanowił swego rodzaju hymn I Ogólnokrajowego Zjazdu Straży Ogniwych w Warszawie w 1917 r., brzmiał:

*Na nic się nie oglądać,
Nie świecić – ale pałać,
Nie błagać – ale żądać,
Nie mamić – ale działać.
Odzienie zewlec sutsze,
Robotne suknie wzuć,
Choć dni do pracy krótsze,
Nam myśleć wciąż o jutrze!
I kuć, i kuć, i kuć!*

Po raz pierwsze słowa „Pieśni na dzisiaj” J. Kościelskiego na łamach „Przeglądu Pożarniczego” zostały opublikowane w 1913 r. w artykule Bolesława Chomicza. Ten niekwestionowany autorytet i patron polskiego ruchu pożarniczego zapewne zainspirował się odezwaniami do polskiej młodzieży, na której to również miała spoczywać odpowiedzialność za losy kraju. Utwór „Pieśń na dzisiaj”, nawołujący młodych ludzi do stawienia się w odpowiednim momencie do obrony Ojczyzny, opublikowano w 1913 r. w „Brzasku. Miesięczniku Młodzieży Polskiej”.

Strażacki patriotyzm w słowach poety

Na przełomie XIX i XX w. nadrzędnym celem było wywalczenie niepodległości, a jednym ze sposobów walki, a zarazem środkiem wyrazu stało się słowo pisane. Tą drogą poszedł poeta Jan Kasprzowicz, pisząc wiersz dla polskich strażaków z Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim, z tajemniczą lwowską odezwą ukrytą w czterech literach: W. W. W. W. Strażacy tłumaczyli ją następująco:

*Pozostajemy wierni naszemu hasłu: Wierny, Walny, Wolny, Wasz:
Wierni w służbie dla współobywateli i Ojczyźnie.
Walni w boju z żywiołem niszczącym i wszelkimi zapędami dla Ojczyzny szkodliwymi,
Wolni od sobkostwa, zdrady i nieufności,
Wasi, bo Wam współobywatele oddani i Tobie święta, droga, nasza Ojczyzna...*

W powyższym fragmencie słowo: „Ojczyzna” pojawiło się aż dwa razy. Państwo polskie wówczas nie istniało, ale naród wciąż żył.



Okładka „Przewodnika Pożarniczego” z 1887 r.

terowie”: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, które stało się mottem strażaków przełomu XIX i XX w. Wzywało do ponoszenia odpowiedzialności za wspólne działania, nawiązywało do solidaryzmu jako kierunku społeczno-politycznego z końca XIX w.

Polska prasa pożarnicza tego okresu odwoływała się do niego bardzo często. Pojawiało się na łamach „Przeglądu Pożarniczego”, „Strażaka”, „Przyjaciela Straży”, a przede wszystkim „Przewodnika Pożarniczego” – firmowało okładki prawie wszystkich wydań tego periodyku.

W winiecie czasopisma u góry widniał tytuł „Przewodnik Pożarniczy”, w dolnej części napis „Związek”. Między nimi mieścił się rysunek koła z liści lauru i dębu, z symbolem wolnomularstwa, tzw. uściskiem braterstwa wewnątrz i okalającym go napisem: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Pozostałe elementy graficzne: dzwony, hełm, prądownice, toporek, paląca się zabudowa mieszkalna lub gospodarcza wiązały się z typową symboliką strażacką.

Wezwanie do pracy u podstaw

Działacze polskiego ruchu pożarniczego pierwszej połowy XX w. kształtowali postawy i charakter w myśl kolejnego sztandarowego hasła: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”. Nawet w krótkich frazach prozatorskich i poetyckich szukali symbolicznych nawiązań do sytuacji społecznej i politycznej okresu zaborów. Powtarzalne formuły

hasła

Mówił, czytał i pisał po polsku. Dość naiwna, skromna i prosta mowa wiązana skutecznie wpływała na indywidualność narodu, ponieważ podtrzymywała pierwiastek ludowy, w tym umiłowanie pracy i religii. Romantycy i pozytywści karmili serce i umysł pieśnią, w której odżywał duch oświeconego patrioty, a mowy tej uczyła przede wszystkim szkoła realna. Przez wiarę w potęgę słowa jako oręża pieśń zmieniała mentalność polskiego obywatela w walce o słuszną sprawę.

Ważne dla polskich strażaków tamtego okresu stały się słowa: „W jedności siła”. Motto to, aktualne do dzisiaj, wiązało się również z ich silną pozycją społeczną i co za tym idzie – zaufaniem społecznym, będącym łącznikiem pomiędzy prostym środowiskiem, z którego wyszli, a grupą zawodową z określonymi obowiązkami, powinnościami i zachowaniami. „W jedności siła – hasło to wryliśmy na wieczne czasy na sztandarze Związku Floriańskiego i pod godłem tem odwołuje-



fol. CMP

W dniach 31 października i 1 listopada 1875 r. we Lwowie odbył się I Krajowy Zjazd Strażacki, zorganizowany przez Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim. Z tej okazji wydano pamiątkową odznakę zjazdową, na której wygrawerowano m.in. „W. W. W. W.”; z wiersza Jana Kasprowicza. Odznaka ze zbiorów prywatnych.

my się do wszystkich, komu nie są obce potrzeby kulturalne kraju o pomoc i poparcie usiłowań i dążeń naszych” – pisał Bolesław Chomicz w numerze 1-2 „Przeglądu Pożarniczego” z 1917 r.

(...)

*Niechaj świat się samolubstwem plami,
Samolubni myśmy tylko w tem:
Aby czujną mieć pieczę nad wami,
Gdy wy błogim spoczywacie snem.*

(...)

*Strasznej walki godziny wybiły –
Do tej walki hej! jak jeden mąż
Z wami razem, ile starczą siły,
Walni, wolni, wierni, wasi wciąż!*

Jan Kasprowicz, 1872 r.

Danuta Janakiewicz-Oleksy pracuje w Wydziale Dokumentacji Zbiorów Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach

Literatura dostępna u autorki



kapelan krajowy strażaków
ks. st. bryg.
dr Jan Krynicki

Listopadowe zamyślenia

Zapewne to jedna z najmniej odkrywczych prawd dotyczących ludzkiej natury: największym pragnieniem każdego człowieka jest po prostu być szczęśliwym. Mimo że szczęście każdy z nas może wyobrazić sobie inaczej, jako chrześcijanie wierzymy, że zasadniczym warunkiem spełnienia jest życie w łasce, czyli w świętości.

Dzięki uroczystości Wszystkich Świętych, rozpoczynającej listopad, przypominamy sobie, że wśród tysięcy męczenników, doktorów Kościoła, wyznawców, kanonizowanych na przestrzeni wieków, istnieje niezliczone grono świętych, których nie da się zidentyfikować. Ten fakt unaoacza nam niezwykłą prawdę o człowieczeństwie i wierze – świętego postrzegać trzeba jako człowieka, który w swoim życiu, bez względu na okoliczności, starał się dawać pierwszeństwo Bogu. Przesłanie wynikające z prawdy o świętych obcowaniu, bez względu na to, czy mówimy o tym świecie, czy też życiu wiecznym, jest bardzo proste: nie jesteś i nigdy nie będziesz sam. Jak mówił papież Franciszek, dla chrześcijan niebo nie jest abstrakcyjne ani odległe. Nie jest ono jakimś miejscem z bajki, lecz byciem w ramionach Boga, nieskończonej Miłości. Jest ono osobistym spotkaniem z Jezusem, który wtedy, kiedy my jesteśmy jeszcze w drodze, czeka na każdego z nas i wspiera podczas niełatwej podróży do osiągnięcia świętości.

Podczas gdy 1 listopada myślimy o tych, którzy dostąpili już chwały niebieskiej i czczeni są przez Kościół jako święci, to 2 listopada wspominamy dusze potrzebujące naszej pomocy, przede wszystkim modlitewnej. Nie bez przyczyny na obchody święto zmarłych wybrano już przed wiekami listopad. Miesiąc ten bowiem wyznacza bardzo wyraźną granicę pomiędzy dopiero co minionym latem i jesienią a zimą, symbolizując koniec i początek.

Wszyscy, zwłaszcza w pierwszych dniach tego miesiąca, szukamy jak najpiękniejszych zniczy i kwiatów. Staramy się też sprzątać groby bliskich nam ludzi, dając tym samym wyraz naszej pamięci i miłości. Nie można jednak zapominać o tym, że pamięć o naszych zmarłych domaga się czegoś znacznie ważniejszego niż troski o kolor i wielkość elementów dekoracyjnych. Warto pamiętać przy tym, że zapalane dziś znicze to pamiątka dawnych starych zwyczajów palenia ognisk na rozstajach dróg, przy cmentarzach i na samych grobach bliskich zmarłych, które miały pomóc odnaleźć się duszom w ciemności. Wierzono, że jest im potrzebne światło, aby mogły dotrzeć do domu i do wieczności.

Listopad to miesiąc wypełniony odwiedzinami miejsc spoczynku bliskich, których już z nami nie ma. Modlitwa za ich dusze, łącząca tajemniczą linią życie ziemskie i wieczne, wprowadza w naszą egzystencję zupełnie wyjątkową atmosferę. Jest to czas głębokiej refleksji: nad życiem i śmiercią, Bogiem, człowiekiem i światem, sensem i celem życia. To kolejna szansa na przemyślenie swojego życia: osobistego, rodzinnego, społecznego, a wreszcie zawodowego. Nie tyle w dramatycznej perspektywie naszego przemijania, ale przede wszystkim w kontekście realizacji powołania do świętości.

*Wan kapelan
K. Jan Krynicki*

▣ **Przeгляд wykorzystania teorii z zakresu rozwoju pożaru w działalności operacyjnej straży pożarnych (*Review of the Use of Fire Dynamics Theory in Fire Service Activities*), Nils Johansson, Stefan Svensson, *Fire Technology*, 55, 81-103, 2019.**

Formacje pożarnicze na całym świecie rozszerzyły swoją działalność na wiele dziedzin ratownictwa. Nadal jednak korzystają z postępu nauki w dziedzinie teorii pożaru, co przekłada się na rozwój inżynierii bezpieczeństwa pożarowego. Wiedza teoretyczna powinna być jednak przekazywana praktykom na większą skalę. Jak podkreślają autorzy artykułu, niestety nie zawsze tak się dzieje. Swoje tezy udowadniają przez rozległą analizę literatury przedmiotu, ale także dzięki rozmowom z funkcjonariuszami straży pożarnych, podczas których ankietowani określali, w jakich obszarach wiedza teoretyczna transferowana jest na grunt praktyki pożarniczej, a w jakich dziedzinach tego brakuje.

Okazuje się, że wiedza teoretyczna dotycząca pożaru jest powszechnie wykorzystywana w obszarze prewencji pożarowej czy badania przyczyn pożarów, a rzadziej w obszarze operacyjnym. Według autorów przyczyna takiego stanu rzeczy leży w głęboko zakorzenionych procedurach czy taktyce postępowania, która w zdecydowanej większości zdarzeń się sprawdza. Pojawia się zatem naturalna bariera dla przepływu nowej wiedzy – w myśl zasady, że lepsze jest wrogiem dobrego. Jak te bariery pokonywać, czy to w ogóle jest potrzebne? Jak wpływać na czynnik ludzki, który często nie jest skory do zmian? Odpowiedź znajduje się w prezentowanym artykule.

▣ **Szacowanie zdolności szwedzkich strażaków do ratowania życia w pożarach domów mieszkalnych (*Measuring the Capabilities of the Swedish Fire Service to Save Lives in Residential Fires*), Marcus Runefors, *Fire Technology* 2019, doi: 10.1007/s10694-019-00892-y.**

Gdyby zapytać przypadkowego przechodnia, pierwszą czynnością, jaką wymieniłby wśród aktywności strażaków, byłoby gaszenie pożarów. I rzeczywiście, działania ratowniczo-gaśnicze należą do najważniejszych zadań naszej formacji. Strażacy przechodzą szkolenia o różnym stopniu zaawansowania, by przygotować się do tego trudnego rzemiosła.

Czy ukończenie takiego cyklu zajęć jest jednak warunkiem wystarczającym, aby z maksymalną możliwą skutecznością ratować ludzi z pożaru? Autor prezentowanego artykułu dowodzi, że w zasadzie w literaturze trudno znaleźć badania na temat realnego wpływu określonych czynników na skuteczność działań. W praktyce niełatwo nawet dotrzeć do informacji na temat rzeczywistej listy osób co roku ratowanych z pożarów. W wielu krajach tego typu statystyki nie są upubliczniane lub nawet się ich nie prowadzi.

Autor artykułu prezentuje dane ze Szwecji z 2017 r. Dokonano analizy wielu raportów ze zdarzeń, przeprowadzono ankiety wśród aż 51 osób uratowanych z pożaru (co wobec 88 ofiar śmiertelnych odnotowanych w tym samym roku dowodzi, że straż pożarna ma realny wpływ na tego rodzaju statystyki). Autor przeanalizował duży zasób

danych na temat indywidualnych interwencji, oceniając np. wpływ czasu dojazdu na miejsce zdarzenia czy też znaczenie miejsca, w jakim powstał pożar: w domu, czy w wielokondygnacyjnym budynku mieszkalnym. Wszystkie podjęte działania pozwoliły oszacować rzeczywiste prawdopodobieństwo śmierci w tego typu zdarzeniu.

▣ **Trzy rodzaje taktyki gaszenia pożarów stosowane przez strażę pożarną (*Three Different Fire Suppression Approaches Used by Fire and Rescue Services*), Stefan Sardqvist, Anders Jonsson, Paul Grimwood, *Fire Technology*, 55, 837-852, 2019**

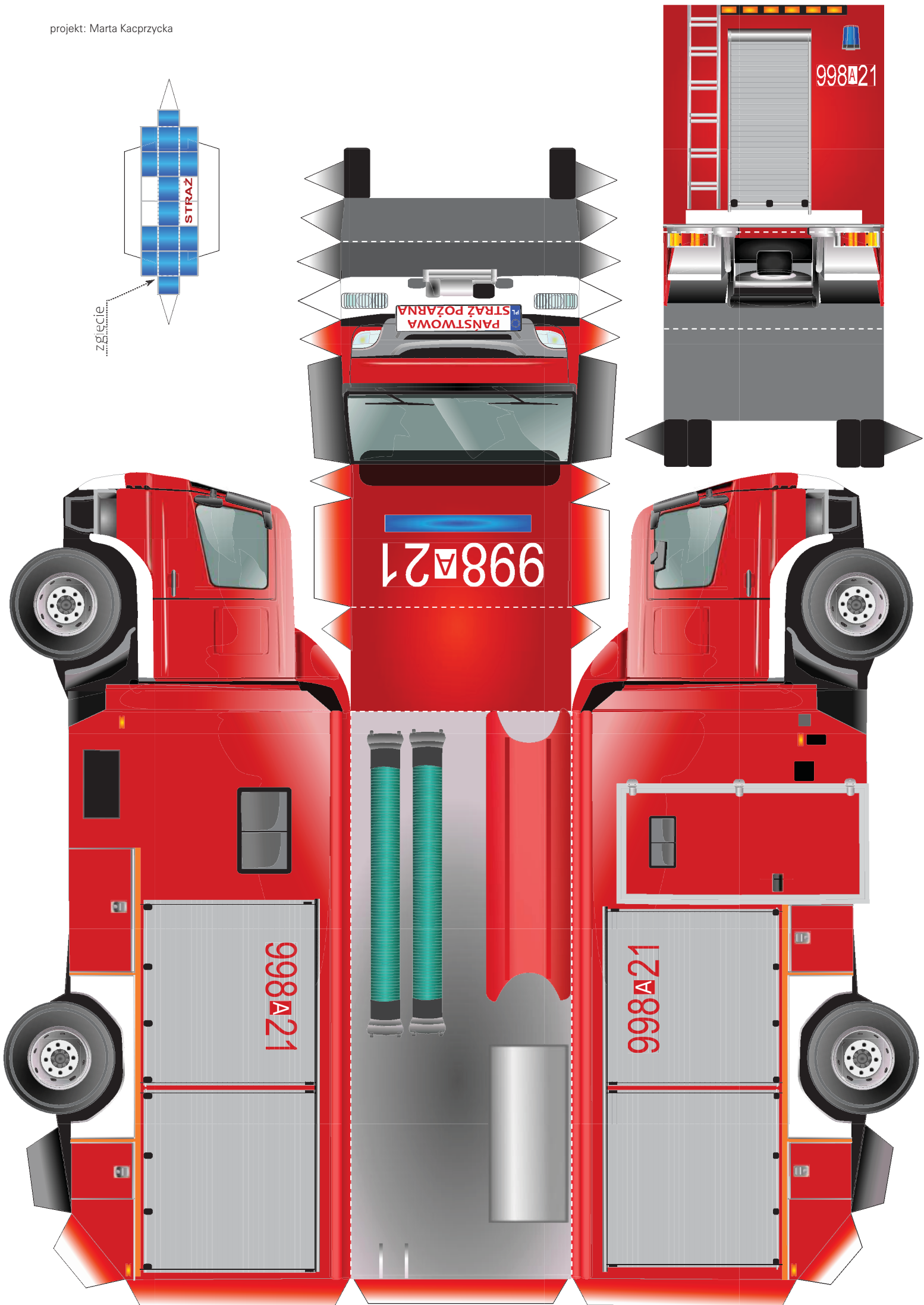
Nikomiu, kto zajmuje się działaniami gaśniczymi, jednego z autorów prezentowanego artykułu – Paula Grimwooda nie trzeba przedstawiać. Tym razem ten światowej klasy specjalista wraz z dwiema innymi osobami analizuje dwa podejścia do gaszenia pożarów, stosowane w świecie pożarniczym.

W jaki sposób stwierdzić, która taktyka jest najlepsza, tj. jaka wydajność linii gaśniczych wystarczy do ugaszenia pożaru o danej powierzchni? Autorzy artykułu przeanalizowali pięć zbiorów danych z niemal 6 tys. pożarów, co samo w sobie jest zachętą do przeczytania artykułu. Wykryli oczywistą różnicę w podejściu do gaszenia mniejszych pożarów w stosunku do pożarów wielkopowierzchniowych. Okazuje się, że zależność pomiędzy intensywnością podawania środka gaśniczego a powierzchnią nie jest zależnością liniową, lecz potęgową.

Autorzy skategoryzowali podejście do gaszenia tego typu pożarów na trzy różne sposoby, zależnie od używanego sprzętu, ale też podjętej taktyki. Wskazali ponadto pewne pułapki. Niektóre wydają się oczywiste, ale często uykają uwadze, szczególnie początkujących dowódców. Przykładowo: jeżeli prowadzone są działania w obronie, służące zahamowaniu rozprzestrzeniania się pożaru, a istniejące zaopatrzenie wodne jest wystarczające, reorientacja na działania w ataku może spowodować braki w dostępności środka gaśniczego. Okazuje się ponadto, że optymalna intensywność podawania środka gaśniczego na każdy metr kwadratowy powierzchni pożaru to ok. 6 l/min. W artykule przeanalizowano także rozwój pożaru w szczególnych miejscach, w których będzie on sprawiał większe problemy, np. w tunelach kolei podziemnej.

Wyniki badań stanowią świetną bazę wiedzy na temat rzeczywistych zdarzeń, a także podstawę do dogłębnego przeglądu literatury dotyczącej tego zagadnienia. Warto, by strażacy zajmujący się pracą operacyjną zapoznali się z tym artykułem – dzięki temu z pewnością poszerzą swoje horyzonty o rozwiązania i koncepcje zakorzenione i promowane za granicą. Dlaczego nie korzystać z tak ważnej wiedzy? Popelnianie błędów jest wpisane w proaktywną postawę i nie zawsze jednoznacznie świadczy o danej osobie. Niewyciąganie wniosków z błędów popełnionych przez innych już może być ocenione w tych kategoriach.

st. bryg. w st. sp. dr inż. Waldemar Jaskółowski
kpt. dr inż. Szymon Ptak pełni służbę
w Szkole Głównej Służby Pożarniczej





*Wszystkim Klientom i Sympatykom
życzę pełnych miłości i spokoju Świąt Bożego Narodzenia.
Niech Nowy Rok przyniesie Państwu tę odrobinę szczęścia,
która sprawi, że wszystkie podjęte działania
zakończą się sukcesem*

*Prezes Kamil Górecki
wraz z Pracownikami*